

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

ПОЛЬСКИЙ ГЕОГРАФИЧЕСКИЙ ОБЗОР
POLISH GEOGRAPHICAL REVIEW
REVUE POLONAISE DE GEOGRAPHIE

Tom XXV. zeszyt 1



1

9

5

3

POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

ПОЛЬСКИЙ ГЕОГРАФИЧЕСКИЙ ОБЗОР
POLISH GEOGRAPHICAL REVIEW
REVUE POLONAISE DE GEOGRAPHIE

Tom. XXV, zeszyt 1

KWARTALNIK

1 9 5 3

PANSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

<http://rcin.org.pl>

KOMITET REDAKCYJNY

Stanisław Leszczycki (przewodniczący i redaktor naczelny),
Jerzy Kondracki, Jerzy Kostrowicki (sekretarz)

RADA REDAKCYJNA

Józef Barbag, Józef Czekalski, Julian Czyżewski, Jan Dylak,
Mieczysław Fleszar, Rajmund Galon, Mieczysław Klimaszewski,
Aleksander Kosiba, Adam Malicki, Belesław Olszewicz,
Stanisław Pietkiewicz, Eugeniusz Romer, Franciszek Uhorczak,
Józef Wąsowicz, Antoni Wrzosek, August Zierhoffer.

Adres Redakcji: Polskie Towarzystwo Geograficzne,
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE – WARSZAWA 1953

Nakład 1500 egz.

Oddano do składania 20.I.53

Arkuszy wyd. 9^{3/4}; druk. 8^{1/8}

Podpisano do druku 17.III.53

Papier druk. sat. wł. V 70 g, 70×100

Druk ukończono w marcu 1953 r.

Cena zł 7.–

Zamówienie 165 4-B-11464

STOŁECZNE ZAKŁADY GRAFICZNE, WARSZAWA, WISLANA 6





*Od Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik
Radzieckich
i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR*

Do wszystkich członków Partii, do wszystkich ludzi pracy
Związku Radzieckiego

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z uczuciem głębokiego bólu powiadają partię i wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego, że 5 marca o godzinie dziewiętej minut pięćdziesiąt wieczorem, po ciężkiej chorobie zakończył życie Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józef Wissarionowicz Stalin.

Przestało bić serce współbojownika i genialnego kontynuatora dzieła Lenina, mądrego Wodza i Nauczyciela Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Imię Stalina jest bezgranicznie drogie naszej partii, narodowi radzieckiemu, masom pracującym na całym świecie. Wraz z Leninem towarzysz Stalin stworzył potężną partię komunistów, wychował ją i zahartował; wraz z Leninem towarzysz Stalin był źródłem natchnienia i Wodzem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, założycielem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Kontynuując nieśmiertelne dzieło Lenina, towarzysz Stalin poprowadził naród radziecki do historycznego w skali światowej zwycięstwa Socjalizmu w naszym kraju. Towarzysz Stalin poprowadził nasz kraj do zwycięstwa nad faszysmem w drugiej wojnie światowej, co w sposób zasadniczy zmieniło całą sytuację międzynarodową. Towarzysz Stalin uzbroił partię i cały naród w wielki i jasny program budowy komunizmu w ZSRR.

Śmierć towarzysza Stalina, który oddał całe swe życie ofiarnej służbie dla wielkiej sprawy komunizmu, jest najcięższą stratą dla partii, dla mas pracujących Kraju Rad i całego świata.

Wiść o zgonie towarzysza Stalina wzbudzi głęboki ból w sercach robotników, kołchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi pracy naszej Ojczyzny, w sercach żołnierzy naszej mężnej Armii i Marynarki Wojennej, w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich krajach świata.

W tych dniach pełnych bólu wszystkie bratnie narody naszego kraju jeszcze bardziej zespalają się w wielkiej zwartej rodzinie pod wypróbowanym kierownictwem partii komunistycznej, stworzonej i wychowanej przez Lenina i Stalina.

Naród radziecki żywi bezgraniczne zaufanie i przepojony jest gorącą miłością do swej ukochanej partii komunistycznej, bo wie, że służenie interesom narodu jest najwyższym prawem całej działalności partii.

Robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja radziecka, wszyscy ludzie pracy naszego kraju nieugięcie realizują politykę, opracowaną przez naszą partię, odpowiadającą żywotnym interesom mas pracujących, zmierzającą do dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej Ojczyzny. Słuszność tej polityki partii komunistycznej potwierdzona została przez dziesięciolecia walki, doprowadziła ona masy pracujące Kraju Rad do historycznych zwycięstw socjalizmu. Natchnione tą polityką narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem partii niezachwianie kroczą naprzód ku nowym sukcesom budownictwa komunistycznego w naszym kraju. Masy pracujące naszego kraju wiedzą, że dalsza poprawa dobrobytu materialnego wszystkich warstw ludności — robotników, kołchoźników, inteligencji, maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa zawsze było i jest przedmiotem szczególnej troski Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Naród radziecki wie, że wzrasta i krzepnie zdolność obronna i potęga państwa radzieckiego, że partia ze wszech miar umacnia Armię Radziecką, Marynarkę Wojenną i organa wywiadu, aby stale wzmagać naszą gotowość do udzielenia druzgocącej odprawy każdemu agresorowi.

Polityka zagraniczna Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego była i jest niewzruszoną polityką utrzymania i utrwalenia pokoju, polityką walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityką współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.

Narody Związku Radzieckiego, wierne sztandarowi proletariackiego internacjonalizmu, umacniają i rozwijają braterską przyjaźń z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Wielką siłą przewodnią i kierowniczą narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu jest nasza Partia Komunistyczna. Żelazna jedność i niewzruszona zwartość szeregów partii — to główny warunek jej siły i potęgi. Zadaniem naszym jest strzec jedności partii jak źrenicy oka, wychowywać komunistów na aktywnych bojowników politycznych o wcielenie w życie polityki i uchwał partii, wzmacniać jeszcze bardziej więź partii z wszystkimi ludźmi pracy z robotnikami, kołchoźnikami, inteligencją, albowiem w tej nierozzerwalnej więzi z narodem tkwi siła i niezwyciężoność naszej partii.

Partia widzi jedno ze swych najważniejszych zadań w tym, aby wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i niezłomności w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zwracając się w tych bolesnych dniach do partii i narodu, wyrażają niezłomne przekonanie, że partia i wszyscy ludzie pracy naszej ojczyzny zespółą się jeszcze bardziej wokół Komitetu Centralnego i Rządu Radzieckiego, zmobilizują wszystkie swe siły i energię twórczą do realizacji wielkiego dzieła budowy komunizmu w naszym kraju.

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie zawsze w sercach narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Niech żyje wielka niezwyciężona nauka Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina! Niech żyje nasza potężna Ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz bohaterski naród radziecki! Niech żyje wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

**KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO**

**RADA MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIC RADZIECKICH**

**PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIC RADZIECKICH**

Dnia 5 marca 1953 rok

*Od Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rady Ministrów i Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*

Do Robotników, Chłopów i Inteligencji Pracującej!
Do Kobiet Polskich i Młodzieży!
Do Żołnierzy Polskich!
Do Narodu Polskiego!

Towarzysze i Obywatele!

Cała postępową ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów Józefa Stalina.

Wraz z narodami Związku Radzieckiego szczególnie głęboko i boleśnie przeżywa ten wielki cios naród polski, który Towarzyszowi Józefowi Stalinowi zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, swe odrodzenie, odzyskanie prastarych ziem polskich, utrwalenie swej niepodległości.

Masy pracujące Polski wiedzą, że ich historyczne przeobrażenia społeczne, wyzwolenie z jarzma obszarników i kapitalistów, zdobycie władzy przez lud pracujący i umocnienie państwa ludowego, olbrzymie osiągnięcia w budowie nowego życia — wiążą się nierozdzielnie z braterską pomocą narodów radzieckich, z serdeczną troską i ojcowską opieką Wodza i genialnego Nauczyciela mas pracujących całego świata, Wielkiego Przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina.

W tej ciężkiej chwili z największą mocą odczuwamy serdeczną i nierozdzielną więź narodu polskiego w Wielkim Kraju Radzieckim.

W tej ciężkiej chwili głębiej niż kiedykolwiek odczuwamy niezwykłą siłę i zwartość całego światowego obozu pokoju, którego natchnieniem był, jest i będzie Józef Stalin.

Mocniejsza niż kiedykolwiek jest nasza spójnia ideowa i braterstwo w walce o pokój, wolność narodów i socjalizm, której wzór daje nam wielka bohaterska partia Lenina i Stalina.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Ministrów i Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzywają masy pracujące i cały naród polski do złożenia hołdu nieśmiertelnemu Wodzowi ludu pracującego całego świata.

Wcielając w życie Jego nauki, wzmocnijmy nieustannie zwartość, siłę i jedność naszego narodu w walce o pokój i socjalizm!

Codzienną twórczą i ofiarną pracą rozwijajmy naszą planową gospodarkę narodową — podstawę wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego!

Otoczajmy troską i miłością Wojsko Polskie — wierną straż naszych granic i wolności naszej Ojczyzny!

Wzmocnijmy nieustannie czujność wobec wszelkich nikczemnych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych — wrogów Polski!

Pomnażajmy siły naszego państwa ludowego — ostoi naszej niepodległości, a zarazem ważnego i niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego sztandarem jest Stalin!

Z imieniem Stalina, uzbrojeni w Jego naukę, łamiąc opór wrogów i zacieśniając więź braterstwa z narodami ZSRR kroczy z zwycięsko naprzód pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii do ugruntowania naszej niepodległości, pokoju i socjalizmu!

**KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ**

**RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ**

**RADA PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ**

Warszawa, dnia 6 marca 1953 r.

OD REDAKCJI

Konferencja w sprawie geografii historycznej

W dniu 4.10.1952 r. odbyła się w Warszawie w lokalu Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego wspólna konferencja Wydziału Spraw Naukowych Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, poświęcona dyskusji nad przedmiotem, metodą i zakresem badań geografii historycznej a także nad podziałem pracy w dziedzinie badań geograficzno-historycznych pomiędzy geografów i historyków.

W posiedzeniu wzięli udział: prof. dr W. Antoniewicz, prof. dr St. Arnold, mgr R. Cieśla, prof. dr M. Dobrowolska, prof. dr J. Dylik, dr K. Dziewoński, prof. dr A. Gieysztor, mgr I. Gieysztorowa, mgr K. Górską, prof. dr K. Górski, doc. dr St. Herbst, mgr J. Humnicki, prof. J. Jarczyński, prof. dr K. Kaczmarczyk, dr Z. Kamieńska, doc. dr J. Karwasińska, dr Keckowa, prof. dr M. Kiełczewska-Zalewska, dr R. Kiersnowski, mgr L. Kubiatowicz, prof. dr G. Labuda, mgr T. Lalik, prof. dr St. Leszczycki, dr J. Leśkiewiczowa, dr T. Ładogórski, dr H. Maruszczak, mgr M. I. Mileska, dr J. Mitkowski, prof. dr J. Natanson-Leski, prof. dr B. Olszewicz, dr W. Pałucki, prof. dr J. Staszewski, dr K. Śląski, mgr A. Świtalski, mgr S. Trawkowski, dr A. Walawender, mgr B. Winid, doc. dr A. Wolff, prof. dr S. Zajączkowski, dr S. Zajchowska, A. Żaboklicka.

Konferencję otworzył prof. dr Aleksander Gieysztor. Przewodniczyli kolejno prof. dr Stanisław Arnold i prof. dr Stanisław Leszczycki. Obszerny referat pt. „Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej” wygłosił prof. dr Gerard Labuda z Poznania, koreferat pt. „Przedmiot i metoda geografii historycznej” wy-

głosiła prof. dr Maria D o b r o w o l s k a z Krakowa. Nad referatami miała miejsce ożywiona i interesująca dyskusja, w wyniku której postanowiono rozwijać współpracę na polu opracowywania Atlasu Historycznego, dla którego powołana zostanie przy Instytucie Historii PAN specjalna pracownia.

Zarówno oba referaty, jak i przebieg dyskusji postanowiono ogłosić drukiem. Publikacji podjęło się Polskie Towarzystwo Geograficzne.

Redakcja „Przeglądu Geograficznego”, ogłaszając poniżej pełny tekst obu interesujących referatów oraz głosy w dyskusji, pragnie jednak zaznaczyć, że są one drukowane na odpowiedzialność autorów. Z wielu bowiem wyrażonymi tu poglądami redakcja się nie solidaryzuje.

✓ GERARD LABUDA

Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*

W określeniu „geografia historyczna“ od samego początku tworzenia tego pojęcia zaznacza się dwuznaczność w zależności od tego, kto ją tak nazywał — historycy czy geografowie.

Historycy postawili jej zadanie: opracowania i kartograficznego przedstawienia zmian terytorialnych państw i ich podziałów administracyjnych, zobrazowania rozmaitych miejsc i obiektów działalności ludzkiej, (np. plany bitew, plany miast i budowli publicznych itp.), nakreślenia kierunków rozwoju osadnictwa i towarzyszących im szlaków komunikacyjnych, opisów statystyczno-topograficznych krajów itp. Problematyka badawcza tak pojętej geografii historycznej pochodziła częściowo od geografów, którzy na przełomie XVIII—XIX wieku taką właśnie geografiją uprawiali (B ü s c h i n g), częściowo od historyków, których zgodnie z ówczesnym stanem metodologicznego rozwoju historiografii takie właśnie formalne zagadnienia interesowały¹. Tak więc statystyczno-topograficznie pojęta geografia polityczna z jednej, a wybitnie politycznie zorientowana problematyka badawcza historii (tj. histo-

* Uwagi niniejsze zostały spisane jesienią 1951 r. na polecenie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a ostatecznie zredagowane w lutym 1952 r. W dniu 4 października 1952 r. referowałem swe uwagi na wspólnym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego w Warszawie. Po referacie rozwinęła się długa i owocna dyskusja, którą zainicjował koreferat prof. Marii Dobrowolskiej z Krakowa. Koreferat i dyskusja wniosły do moich uwag szereg poprawek rzeczowych i terminologicznych, z którymi się częściowo zgadzam, częściowo zaś rad bym podtrzymać swoje wyrażone już w referacie stanowisko. Sądziłem jednak, że powinienem oddać do druku referat całkiem nie zmieniony, gdyż inaczej uniemożliwiłby on śledzenie poszczególnych stadiów dyskusji, tak jak się ona rzeczywiście toczyła. Referatu tego nie można więc czytać bez uwzględnienia cennego koreferatu prof. M. Dobrowolskiej i bez protokołu z dyskusji, jaka się nad nimi obu rozwinęła. Dalsza zaś dyskusja, w której zamierzam wziąć udział, niewątpliwie doprowadzi albo do rozstrzygnięcia spraw spornych lub jeszcze niedostatecznie wyjaśnionych, albo do sprzeczowania stanowisk, od których dyskutujący w tym stadium badań nie będą mogli odstąpić.

ria państwa, a w jego obrębie głównie historia polityczna i historia stroju) z drugiej strony wycisnęły swoje piętno na pierwocinach badań geograficzno-historycznych. Takiemu też zasięgowi zainteresowań historiografii odpowiadają najbardziej reprezentatywne atlasy historyczne drugiej połowy XIX wieku, jak Longnona, Kiepert a, Sprunera i Menkego, Droysena i innych². Pogłębieniu reprezentowanej w nich tematyki służyły badania monograficzne, z których najbardziej reprezentatywne są studia Longona i Desjardina we Francji³, Freemana w Anglii⁴, Richtera, Böttgera, Schultzego w Niemczech⁵. Zaspokojeniu tych potrzeb służyły też programy pierwszych zbiorowych prac nad atlasami historycznymi różnych krajów i regionów niemieckich, których typ bez większych zresztą zmian po dziś dzień się utrzymał⁶.

Obok geografii historycznej, gałęzi wiedzy stworzonej i rozwijanej na użytek historyków i przez nich wskutek tego nazwanej „nauką pomocniczą historii”, kształtowała się jeszcze inna geografia historyczna, wynikająca z zainteresowań geografów do przeszłości ziemi, tj. do przeobrażeń, jakie się dokonały w krajobrazie ziemi aż po dzień dzisiejszy. Badania te początkowo pozostawały w ścisłym związku z problematyką badawczą geografii fizycznej, a dopiero później geografii gospodarczej i społecznej. W odróżnieniu od geografii właściwej, badającej przede wszystkim aktualne ukształtowanie powierzchni ziemi, ta część geografii, poświęcona przeobrażeniom powierzchni ziemi w przeszłości, nosi nazwę geografii historycznej. Zainicjowane w tym kierunku i przez długi czas prawie wyłącznie przez geografów prowadzone badania doprowadziły do stworzenia pojęcia krajobrazu naturalnego ziemi, nie tkniętego jeszcze stopą ludzką, i krajobrazu kulturalnego, przeobrażonego już ręką człowieka. Już na tym etapie początkowym przeprowadzono cały szereg prób już to cząstkowego, już to ciągłego zrekonstruowania poszczególnych faz krajobrazu ziemi, szczególnie europejskiego⁷. Z istoty rzeczy badania te służyły przede wszystkim geografii, pomagając jej lepiej rozumieć dzisiejszą rzeźbę terenu, rozmieszczenie roślinności, zwierzo- i osadnictwa ludzkiego na ziemi. Z tego względu wydawałoby się rzeczą słuszną nazwać geografie historyczną, poświęcającą się głównie odtworzeniu fizjograficznej przeszłości ziemi, „nauką pomocniczą geografii”⁸.

W ten sposób już w samych początkach rozwoju geografii historycznej zarysowują się dwie jakby odrębne nauki: pierwsza z nich zajmowała się głównie przestrzennymi przejawami działalności ludzkiej w środowisku geograficznym w przeszłości, druga zaś skupiała swoją uwagę na rozwoju samego środowiska geograficznego, utrzymując dość

luźny związek z przeobrażeniami środowiska ludzkiego. Obie łączy jednak geograficzny przedmiot badań i historyczna metoda ustalania faktów. Obie cechuje wyłącznie badawczy, poznawczy charakter; wyniki swoich badań oddają one do dyspozycji już to geografii, już to historii, które z kolei w oparciu o fakty przez nie ustalone konstruuja szerszą syntezę rozwoju, już to środowiska geograficznego, już to społeczeństwa ludzkiego.

Obok tych geografii historycznych, jako nauk pomocniczych geografii i historii, istnieje jeszcze trzeci kierunek geografii historycznej (lepiej byłoby ją nazwać *geografią historyczną*) o znacznie szerszym zakresie pojęć, zadań i celów. Wywodzi się on również z nauki geografii, mianowicie z tej jej części zwanej antropogeografią, która między innymi wytknęła sobie ambitny cel objaśnienia rozwoju procesu historycznego z pozycji geograficznych.

Już w spekulacjach materialistycznych filozofów XVIII wieku pojawiają się próby uzależnienia i wyjaśnienia losów człowieka na tle rozmaitych czynników środowiska geograficznego (najczęściej rola ta przypada klimatowi)⁹. Próby te były reakcją na teologiczny charakter interpretacji historii. Spostrzeżenia materialistów XVIII wieku były w następnym stuleciu kontynuowane w sposób twórczy i bardziej wszechstronny przez takich geografów, jak *Z e u n e*, *H u m b o l d t*, *R i t t e r* i *R é c l u s*, i takich historyków, jak *B u c k l e*, *T a i n e* i *M i c h e l e t*¹⁰. Od samego jednak początku poglądy ich były krytykowane z pozycji skrajnie metafizycznych, jak i pozytywistycznych¹¹. Dopiero konsekwentne zastosowanie teorii ewolucji Darwina do zagadnienia związku człowieka z otaczającą go biosferą umożliwiło *Fr. R a t z l o w i*¹², właściwemu twórcy antropogeografii, sformułowanie tezy-hipotezy, że rozwój społeczeństwa jest zdeterminowany przez otaczające je środowisko geograficzne. Zależność ta pod względem biologicznym przejawia się w ciągłym przystosowywaniu się człowieka do jego przyrodniczego otoczenia, a pod względem rozwoju społeczno-politycznego — w dostosowywaniu form życia społeczno-gospodarczego i politycznego do praw wynikających ze środowiska geograficznego. W ten sposób z perspektywy środowiska geograficznego da się nie tylko określić teraźniejszość, przewidzieć przyszłość, ale także ustalić główne linie rozwoju społeczeństw w przeszłości. Rozwój państwowości zależny jest przede wszystkim od tego, w jakim geograficznie stosunku państwa położone są wobec lądów i mórz i w jakim stosunku są wobec siebie samych.

W tezach antropogeografii element historyczny od samego początku odgrywał poważną rolę. Fakty historyczne miały niejako stanowić — i w rozumieniu Fr. R a t z l a istotnie stanowiły—probiez wartości teoretycznych sformułowań antropogeografii. Sam R a t z e l czerpał materiał historyczny głównie z dziedziny antropologii i etnologii, a późniejsi antropogeografowie nauczyli się czerpać go ponadto z dziedziny geografii historycznej jako nauki pomocniczej historii i geografii.

W odniesieniu do tej ostatniej stosunek antropogeografii nie był tylko bierny, lecz czynny i modyfikujący. Ponieważ zasób faktów, dotąd ustalonych i dostarczanych przez geografę historyczną, nie zawsze odpowiadał szeroko zakrojonym ambicjom poznawczym antropogeografów, bardzo rychło powstał nowy typ prac historyczno-antropogeograficznych, które z punktu widzenia teoretycznych założeń antropogeografii przetrwały rozmaite zagadnienia geograficzno-historyczne i ustalały nowe fakty potrzebne do syntezy. Ponieważ jednak, rzecz oczywista, analiza nie mogła nadążyć za potrzebami syntezy, w łonie historyzującej antropogeografii zarysowały się dwa kierunki.

Pierwszy z nich, bardziej ogólny, zapoczątkowany przez samego R a t z l a, szczególnie intensywnie rozwijany przez antropogeografów francuskich¹³ i anglosaskich¹⁴, częściowo również rosyjskich i polskich¹⁵, wychodzących z założenia o przemożnym wpływie środowiska geograficznego na człowieka; tworzył i rozbudowywał swoje uogólnienia w oparciu o fakty zaczerpnięte z aktualnego środowiska geograficznego, a z faktów historycznych wybierał najczęściej te, które w sam raz pasowały do wypowiedzianych poglądów. W pracach tych synteza wyprzedza analizę; metoda empiryczna dominuje nad metodą genetyczną. Dla prac tych trudno o lepszą nazwę od tej, która się czasem wyłoniła jako określenie kierunku badań pod mianem g e o g r a f i a h i s t o r i i¹⁶. Kierunek drugi, inspirowany również bezpośrednio przez antropogeografię, wziął na siebie zadanie sprawdzenia stosunku, zachodzącego między człowiekiem a środowiskiem geograficznym na gruncie faktów historycznych, i dlatego rzeczą słuszną będzie nazwać go a n t r o p o g e o g r a f i ą h i s t o r y c z n ą¹⁷. Prace z dziedziny antropogeografii historycznej, mimo empirycznego i indukcyjnego podejścia do faktów, cechuje jednak zrozumienie dla metody genetycznej; analiza z reguły wyprzedza w nich syntezę. Antropogeografia historyczna, szczególnie intensywnie uprawiana przez geografów niemieckich¹⁸, a również i przez polskich¹⁹, skupiła swoje zainteresowania na rozmaitych zagadnieniach osadnictwa, zwłaszcza na jego formach. Wyniki jej badań okazały się szczególnie płodne dla historii z chwilą ożywienia się na tym polu badań społeczno-gospodarczych w

pierwszej połowie XX wieku. Również doniosły wpływ wywarła ona na rozszerzeniu horyzontów badawczych wspomnianych powyżej geografii historycznych, wegetujących na starych pozycjach u boku geografii i historii.

Pozycje te są nam znane. Na jednej z nich zajmowano się przestrzennymi przejawami działalności ludzkiej w izolacji od przeobrażeń środowiska geograficznego, na drugiej — przeobrażeniami środowiska geograficznego w bardzo luźnym i całkiem powierzchownym powiązaniu z rozwojem społeczno-gospodarczym środowiska ludzkiego. W przeciwieństwie do tego antropogeografia historyczna, wychodząc z teoretycznego założenia ścisłej zależności człowieka od środowiska geograficznego, na czoło swego programu badawczego wysunęła zbadanie wpływu środowiska geograficznego na społeczeństwo ludzkie i postulat ten w miarę możliwości praktycznie realizowała. W ten sposób człowiek i środowisko geograficzne, rozpatrywane dotąd oddzielnie, stały się przedmiotem badań jednej i tej samej nauki. I w tym bez wątpienia tkwi główny dorobek metodyczny antropogeografii historycznej.

W tej sytuacji geografia historyczna, wywodząca się bezpośrednio z geografii i rekonstruująca fazy kulturalnego rozwoju środowiska fizjograficznego, została w pewnym momencie bez reszty wchłonięta przez szerszy program badawczy antropogeografii historycznej. Natomiast geografia historyczna, będąca nauką pomocniczą historii, przez jakiś jeszcze czas utrzymywała swoją niezależność, próbując realizować tradycyjne schematy atlasów geograficznych, pomyślanych głównie jako odzwierciedlenie polityczno-administracyjnego rozwoju granic poszczególnych krajów. Ale pod wpływem osiągnięć antropogeografii musiała ona poddać rewizji dotychczasowe swoje programy badawcze i przeznaczyć w nich znacznie więcej miejsca dla zagadnień społecznych, gospodarczych i fizjograficznych²⁰. Główni przedstawiciele tradycyjnej geografii historycznej zaczęli konsekwentnie uwzględniać, obok dawnej problematyki, zagadnienia rozwoju osadnictwa²¹. Podobną ewolucję obserwujemy i u nas²². Co więcej, najwybitniejsi jej przedstawiciele musieli w końcu stwierdzić zupełną zbieżność celów poznawczych antropogeografii (historycznej) z geografiami historyczną. Pogląd ten, głoszony zresztą już znacznie wcześniej przez geografów²³, został również zaakceptowany przez historyków²⁴.

Przeciw takiemu równaniu geografii historycznej z antropogeografią słusznie protestował St. Arnold. Protest ten był jednak czysto teoretyczny, bo praktycznie ten autor identyfikował zadania badawcze obu dyscyplin. Wystarczy zestawić jego definicje antropogeografii i geografii historycznej:

A n t r o p o g e o g r a f i a jest nauką, która bada oddziaływanie środowiska geograficznego na genezę i rozwój faktów życia społecznego człowieka.

Geografia historyczna jest nauką, która przedstawiając dzieje krajobrazu kulturalnego i historyczno-politycznego bada oddziaływanie danego środowiska geograficznego na rozwój faktów życia społecznego w przeszłości.

Jeżeli z definicji geografii historycznej usuniemy zdanie imiesłowowe i pominiemy różnorodny aspekt chronologiczny, to otrzymamy, że tak antropogeografia, jak i geografia historyczna mają się zajmować badaniem oddziaływania środowiska geograficznego na Człowieka. Z tego zacieśnienia zadań geografii historycznej do badania wpływów środowiska geograficznego na człowieka, a zupełnego pominięcia oddziaływania człowieka na przekształcanie krajobrazu fizjograficznego wynika też stanowisko autora w kwestii przedmiotu badań antropogeografii i geografii historycznej. Wychodzi on z formalnie słusznego założenia, że przy badaniu „stosunków, występujących d z i s i a j między społeczeństwami ludzkimi a środowiskiem geograficznym, nie można żadną miarą oddzielać od tych, które były w c z o r a j: stosunek człowieka do środowiska geograficznego nie zawiązuje się z dnia na dzień; w tym, co jest dzisiaj, tkwi to wszystko, co było wczoraj, i aby zrozumieć terażniejszość, trzeba zbadać przeszłość” (s. 94), dochodzi jednak do konkluzji, że między antropogeografią a geografiami są różnice. Sądzi, że „podział pracy między antropogeografią i geografiami historyczną ma podstawy nie tylko chronologiczne, ale merytoryczne oraz metodyczne”. Wobec tego stwierdza, „że geografiami historycznymi powinien się zajmować historyk z wykształceniem geograficznym, zaś antropogeografią — geograf z wykształceniem m. in. także historycznym” (s. 94). Sądzimy, że ta konkluzja nie stoi we właściwym stosunku do wypowiedzianego uprzednio poglądu o różnicy merytorycznej i metodycznej między antropogeografią a geografiami historyczną. Lucien F e b v r e, mówiąc o identyczności przedmiotu badań antropogeografii i geografii historycznej, miał oczywiście na myśli taką sytuację, kiedy antropogeograf zanurza się w głąb historii, aby zrozumieć fakty geograficzne terażniejszości. Z chwilą gdy tak czyni, nie jest już antropogeografem, lecz geografem-historykiem. Jeżeli w badaniu tym nie przyswoi sobie całokształtu metod historycznego wnioskowania, to będzie dyletantem, a nie badaczem. Podobnie ma się rzecz z historykiem, który zechce się zajmować zagadnieniami geograficznymi. Jeżeli nie przyswoi on sobie podstaw metody badań nauki geografii, to, rzecz prosta, nigdy nie będzie historykiem-geografem, ale także mniej lub więcej udanym dyletantem. Wystarczy tu przypomnieć, co na temat współpracy geografa z historią pisał już przed laty O b e r h u m m e r²⁵. Stawiając zagadnienie współpracy geografii i historii nie można się liczyć z faktycznie częstokroć istniejącym stanem rzeczy, że albo geograf, albo historyk są niedokształceni na przeciwnym polu badań, ale trzeba dążyć do tego, ażeby badacze, zajmujący się zagadnieniami geograficzno-historycznymi, opanowali dostatecznie dorobek metodyczny obu nauk. Nie sądzimy zatem, ażeby stąd można było wyprowadzać jakąś różnicę między antropogeografią a geografiami historyczną. Sądzimy jednak, że postawienie problemu nie jest właściwe. Granice między geografiami historyczną a tzw. antropogeografią, czyli po prostu geografiami, są tak płynne, jak płynna jest granica między przeszłością i terażniejszością. Różnica wynika więc z odrębnego przedmiotu badań i z odmiennego celu badań. Dla geografii główny punkt ciężkości leży w terażniejszości, a stosunki z przyszłością bywają wciągane do objaśnienia faktów, o ile tego wymaga sama struktura faktów, natomiast dla geografii historycznej punkt ciężkości badania leży w rekonstruowaniu obrazu przeszłości, a stosunki terażniejsze są wciągane do badania, o ile tego wymagają same metody badania historyczno-geograficznego (tj. metoda retrogresywna). Wyniki badań geograficznych i geograficzno-historycznych nie mogą jednak pozostawać w izolacji od siebie; badanie przeszłości ma w ostatecznym celu ułatwić zrozumienie prawidłowości rozwoju danego obiektu, a tym samym ułatwić

rozpoznanie kierunku jego rozwoju w teraźniejszości. Obok różnicy chronologicznej, obok różnicy formalnej, wynikającej z przedmiotu badania, istnieje jeszcze różnica merytoryczna, wynikająca z odrębności materiału źródłowego. Różnicę tę St. Arnold również trafnie dostrzegł, ale zdaniem moim przypisuje jej niewłaściwe znaczenie. Podaje też na poparcie swego twierdzenia przykład nie z dziedziny zjawisk geograficznych. Sprowadzając tę różnicę do najprostszej formuły możemy powiedzieć, że geograf, badając współczesne środowisko geograficzne, może sobie stawiać dowolne, naukowo sensowne zagadnienie i zawsze może na nie znaleźć albo pozytywną, albo negatywną odpowiedź, natomiast badacz stosunków geograficzno-historycznych w samym załączku swego postępowania niejednokrotnie bywał i jest skrupowany ilością i formą przechowanego materiału źródłowego. Geograf-historyk może więc np. postawić przed sobą pytanie, jaki był wpływ klimatu na budowę fizyczną człowieka w okresie paleolitu do neolitu, ale rozwiązanie tego pytania jest oczywiście zależne od tego, czy ilość i forma przechowanego materiału kostnego pozwoli antropologowi na udzielenie zadowalającej odpowiedzi i czy wobec tego geograf-historyk będzie mógł to zjawisko ująć od strony przestrzennej. Widzimy zatem, że sposób przechowania materiału źródłowego decyduje w badaniach historycznych o tym, iż niektóre nawet podstawowe pytania mogą nie znaleźć ani pozytywnego, ani negatywnego rozwiązania, mogą być pytaniami rzucanymi w próżnię. Odmienna forma źródeł geograficznych i geograficzno-historycznych nie może nam jednak nasuwać poglądu o odmiennej jakości badanych przez obie dyscypliny faktów. Jak jeszcze zobaczymy, z tej kontrowersji wyjdziemy najbardziej obronną ręką, jeżeli przyjmiamo, że dla geografii badania geograficzno-historyczne są jedną z metod badania w ogóle.

Z powyższego przeglądu, jak się zdaje, wynika, że już w dobie nas poprzedzającej tzw. antropogeografia historyczna zyskała decydującą przewagę nad tradycyjną geografją historyczną. Przewaga ta zaznaczyła się przede wszystkim w szerszym rozbudowaniu założeń teoretycznych (powiązanie, ściślej – podporządkowanie człowieka środowisku geograficznemu; próba objaśniania całokształtu rozwoju środowiska geograficznego i społecznego z pozycji geograficznych), następnie w szerszym zakresie przedmiotu badań (znaczne poszerzenie pojęcia krajobrazu kulturalnego przez uwzględnienie w nim gospodarczej działalności człowieka), wreszcie w konsekwentnym zastosowaniu dorobku metodycznego nauki geografii do ustalenia faktów przez wysunięcie na czoło metod przyrodniczych, empirycznych.

Porównanie dorobku metodycznego geografii historycznej i antropogeografii historycznej wykazuje, że na danym minionym etapie rozwoju nauki ta ostatnia lepiej spełniała swoje zadania.

Czy należy stąd wnosić, że określenie przedmiotu i metod badań geograficzno historycznych jest już rozwiązane z chwilą odnalezienia najpełniejszej ich realizacji w dotychczasowych osiągnięciach tzw. antropogeografii historycznej i że tradycyjna geografia historyczna, stwierdziwszy ten stan rzeczy, uczyni najlepiej, jeśli zrezygnuje ze swej samodzielnej roli w ramach nauki historii, jeśli w konsekwencji przejdzie do obozu antropogeografii i zależnie od niej będzie kształtować swoją

problematykę badawczą? Wydaje się, że taki wniosek byłby przedwczesny. Jak dotąd bowiem stwierdziliśmy tylko, że pod wpływem antropogeografii zaznaczył się pewien postęp w zakresie metod i rozszerzył się przedmiot badań geograficzno-historycznych. Nie mieliśmy natomiast jeszcze możliwości poddania kontroli i sprawdzenia trafności samych założeń teoretycznych, z których wychodzi i do których dochodzi ta nauka.

Zbadanie pola i metod działania jakiejś dyscypliny naukowej nie wystarczy jeszcze do zaakceptowania postawy metodologicznej, w której ostatecznie badania szczegółowe znajdują swoje syntetyczne odzwierciedlenie. Jak każde wnioskiowanie naukowe, zdobyte na podstawie indukcji, musi być skontrolowane przy pomocy odpowiednich sformułowań dedukcyjnych, tak również każde konkretne działanie nauki na gruncie ustalania faktów może być w pełni ocenione i zweryfikowane dopiero przez poznanie jej teoretycznych założeń.

Powstaje pytanie, jakimi założeniami teoretycznymi kieruje się antropogeografia historyczna w swoich badaniach? Nie ma co do tego wątpliwości, że założenia te czerpie ona z antropogeografii ogólnej, mianowicie z tej jej części, którą nazwaliśmy geografią historii. I odwrotnie, wyniki swych badań szczegółowych oddaje ona do dyspozycji geografii historii, jakkolwiek użytek społeczny jej ustaleń może być znacznie szerszy. Dopóki więc nie przyjrzymy się bliżej sformułowaniom syntetycznym geografii historii, nie możemy się w sposób ostateczny wypowiedzieć o naukowej wartości ustaleń tzw. antropogeografii historycznej.

Istota zagadnienia wydaje się następująca: Geografia historyczna, już to jako nauka pomocnicza historii, już to jako nauka pomocnicza geografii, wspomaga historię dwojako: a) w dziedzinie krytyki erudycyjnej wzbogaca ją systematycznymi wiadomościami o stosunkach topograficznych i krajobrazowych, przez co umożliwia jej bardziej wszechstronne przeprowadzenie analizy źródeł, b) w dziedzinie metodyki i syntezy procesu badawczego rozmieszcza i grupuje przestrzennie wszystkie zjawiska historyczne, przez co umożliwia jej poprawniejsze ustalanie związków przyczynowych między faktami. Gromadząc i klasyfikując swój materiał geografia historyczna nie sugeruje historii żadnych rozwiązań metodologicznych, a tym samym w niczym nie kształtuje zasad postępowania nauki historii w jej czynnościach syntetycznych. Całkiem inaczej zachowuje się w odniesieniu do różnych nauk o społeczeństwie antropogeografia, a w odniesieniu do historii — tzw. geografia historii. Mianowicie, charakteryzując syntetycznie i rozpracowując analitycznie (przede wszystkim za pomocą antropogeografii historycznej)

udział środowiska geograficznego w rozwoju ludzkości, kształtuje i definiuje poglądy historyków i socjologów zarówno w dziedzinie sposobów badania (metody), jak i w dziedzinie sposobów syntetyzowania (metodologii) procesu historycznego. W ten sposób geografia historii zdobywa sobie miano jednego z narzędzi poznania historycznego.

Zaobserwowana wyżej różnica między geografią historyczną a geografią historii (scil. antropogeografią historyczną) zmusza do pogłębienia naszej analizy podstaw teoretycznych geografii historii. Uczynimy to najlepiej, śledząc najpierw genezę a następnie dalszy rozwój tej teorii, na przykładzie wybitniejszych jej przedstawicieli.

Możemy pominąć spekulacje antropogeograficzne filozofów XVIII wieku. Wystarczy się zatrzymać dopiero przy R i t t e r z e, który pierwszy wszechstronnie zastanawiał się nad rolą i znaczeniem elementu geograficznego w historii społeczeństw. Zdaniem jego w procesie historycznym obok elementów p r z y p a d k o w y c h, wniesionych przez nieobliczalne działanie samego człowieka, wyodrębnia się jeszcze jeden element konieczny, tzn. w tym wypadku prawidłowy, wniesiony przez środowisko geograficzne, które w sposób stały warunkuje przebieg innych zjawisk. Znaczy to, że poprzez chaos sprzecznych i powikłanych działań ludzkich przebija się ostatecznie element geograficzny. Z tego wynika, że tylko przez ujęcie procesu historycznego ze stanowiska geografii zbliżymy się do wykrycia jego prawidłowości. Przyznając taką cechę środowisku geograficznemu R i t t e r bynajmniej nie chciał zlekceważyć znaczenia czynnika ludzkiego, któremu również przypisywał aktywne działanie w kierunku przekształcenia środowiska geograficznego. Jak wiadomo zresztą, na ciągłym porównywaniu elementu ludzkiego w geografii oraz elementu geograficznego w historii oparł on podstawy swej geografii porównawczej.

Stanowisko jego, dalekie od precyzji w rozgraniczaniu udziału i znaczenia każdego z poszczególnych czynników geograficzno-historycznych, zostało dość rychło zacepione w najistotniejszym dla nas punkcie przez Oskara P e s c h l a²⁶. „Istotny powód — powiada on — dla którego tak trudno jest rozwiązać zadanie geografii porównawczej w duchu Rittera, leży w nieobliczalności wszechstronnego umysłu ludzkiego”. Stwierdził też z kolei, że „ten, kto chce odkrywać prawa, musi dowieść, że te same przyczyny wywołują te same skutki”.

Obie niedomogi powyższego systemu: nieobliczalność umysłu ludzkiego i potrzebę wprowadzenia jednolitej przyczyny sprawczej dla obu środowisk: ludzkiego i geograficznego, poprawił dopiero Fr. R a t z e l, posługując się najnowszymi dla swego czasu odkryciami nauk przyrodniczych. Napisana przez niego, początkowo tylko w jednym tomie,

Antropogeografia miała być nauką aplikacją ziemioznawstwa w odniesieniu do dziejów²⁷. „Was wir von Menschen wissen — powiada on — gehört der Erde an, stofflich, physikalisch und entwicklungs-geschichtlich“ (s. 1). Stanowiąc jedną całość z ziemią człowiek podlega tym samym prawom ożywiania, rozwoju i zamierania, co świat roślinny i zwierzęcy. Antropogeografia jest wskutek tego tylko częścią biogeografii, do której jeszcze wchodzi geografia roślinności i geografia zwierząt. Antropogeografia zaś może się stać nauką tylko pod tym warunkiem, jeżeli zastosuje się do niej te same ogólne prawa o rozprzestrzenianiu się życia na ziemi, co w odniesieniu do tamtych (s. 9). A chociaż człowiek obdarzony jest duchem, którym odróżnia się od świata roślinno-zwierzęcego, to jednak przez posiadanie fizycznej struktury jest on podporządkowany prawom jedności życia. „Jedenfalls kann uns die Menschheit, so wie sie vor uns steht, nur das Erzeugnis ihrer eigenen Geschichte und zugleich der Geschichte der Erde sein“ (s. 7). Dzieje te są przede wszystkim dziejami materii. Na ziemi człowiek stoi najbliżej świata zwierzęcego i roślinnego. Z ziemią jednak wiąże go cała jej biosfera, powstała z życia i sama z kolei żywiąca życie. Z tą biosferą cały świat organiczny, włącznie z człowiekiem, wchodzi w bezpośredni kontakt, przez nią przechodzi i do niej się dostosowuje, ale równocześnie powodowany tymi samymi potrzebami prowadzi w niej ostrą walkę o byt (s. 471—72).

W ujęciu zatem *R a t z l a* człowiek reprezentuje tylko szczególną, ilościową odmianę materii. Między różnymi formami tej materii istnieje jednolita dla wszystkich ciągłość zmian. Człowiek ma tylko szczególną zdolność przystosowywania się do środowiska geograficznego przez swą celową działalność. Podlega jednak powszechnie obowiązującemu w przyrodzie prawu ewolucji, opierającemu się na zasadzie walki o byt. Zależność człowieka od środowiska geograficznego jest więc tej samej natury, co zależność zwierząt i roślin. Mimo pozorów niezależności świadomość i działanie ludzkie jest w ten sposób zdeterminowane przez środowisko przyrodnicze.

Mamy tu przed sobą konsekwentne zastosowanie teorii Darwina do geografii. Jest to jednak darwinizm w swej skrajniejszej postaci, reprezentowany przede wszystkim przez *H a e c k l a*²⁸.

Zastosowanie ziemioznawstwa (*Erdkunde*) w odniesieniu do historii, oddało w rezultacie historię w zależność od metodologicznych sformułowań antropogeografii. Ogólne prawa rozwoju społeczeństwa zostały uzależnione od teorii descendencji i od teorii ewolucji, obowiązujących wówczas na terenie nauk przyrodniczych²⁹.

Skrajne sformułowania R a t z l a nie znalazły pełnego przyjęcia, choć wpływ jego teorii był olbrzymi. Notujemy cały szereg dzieł i rozpraw, które na konkretnych przykładach usiłowały wykazać dominującą rolę wpływu środowiska geograficznego na losy narodów i państw. Teorię jego aplikowano do dalekiej przeszłości, ale także do aktualnej teraźniejszości³⁰. Zastrzeżenia wobec koncepcji R a t z l a podnieśli przede wszystkim geografowie starej szkoły wychowani na wzorach ideologii naukowej pozytywizmu oraz geografowie wychowani w szkole matematyzującego racjonalizmu. Opór tych pierwszych ograniczał się jednak tylko do biernego krytycyzmu (W a g n e r, P e n c k). Opór tych drugich, głównie z ośrodka francuskiego (V i d a l d e l a B l a c h e; J e a n B r u n h e s a jednak nie można do nich zaliczać), przybrał postawę czynną. Obok geografów drugą grupę opozycyjną stanowili socjologowie. Historycy w dyskusji tej, niestety, nie mieli nic do powiedzenia.

Opozycja przeciwko sformułowaniom R a t z l a od samego początku poszła w złym kierunku. Jest to jednak częściowo zrozumiałe z uwagi na ówczesny stan wiedzy przyrodniczej, częściowo wytłumaczone światopoglądem społeczno-politycznym, w którym żyli sami krytycy. Z punktu widzenia metodycznego można jednak zauważyć, że na ogół osłabiano i poddawano w wątpliwość wnioski płynące z tezy Ratzla, nie badano zaś słuszności teoretycznych założeń jego nauki. Przede wszystkim krytycy ci za mało wagi przywiązywali do przedyskutowania stopnia słuszności jego podstawowego twierdzenia, dotyczącego biologicznej jedności człowieka ze środowiskiem biogeograficznym, a w ślad za tym stosowności jednego prawa przyczynowego do jakości z gruntu przecież odrębnych. Dopiero przełamanie mechanistycznej teorii ewolucji Darwina, spreparowanej przez W e i s s m a n a i M o r g a n a — na gruncie biologii, z drugiej zaś strony odmienne ujęcie roli człowieka w świecie przyrody w teorii materializmu dziejowego — dało nam możliwość właściwej oceny poglądów Ratzla. Pozwoliło ponadto zrozumieć rozmiar niebezpieczeństwa, na jakie były narażone nauki społeczne przez stosowanie jego schematu.

Nie możemy jednak wchodzić tutaj w całość tego sporu. Obchodzi nas głównie geograficzno-historyczna strona zagadnienia. Zajmiemy się więc tylko losami koncepcji Ratzla na gruncie badań geograficzno-historycznych.

Na terenie nauki geografii opozycja przeciwko R a t z l o w i, jak wiadomo, znalazła swego czołowego wyraziciela w Paulu V i d a l d e l a B l a c h e'u, twórcy nowego kierunku w socjogeografii³¹. Geograficznemu determinizmowi Ratzla przeciwstawił on geograficzny posybilizm. Również Vidal de la Blache wychodzi z założenia jedności biologicznej środowiska biogeograficznego i ludzkiego. Ale u niego człowiek jest traktowany przede wszystkim „jako istota obdarzona inicjatywą”. Posługując się wyprodukowanymi przez siebie narzędziami pracy człowiek uniezależnia się od

niektórych stron oddziaływania środowiska geograficznego i z kolei sam działa na nie przekształcająco. Człowiek i środowisko działają więc na siebie wzajemnie. Zasadniczym rysem tego stosunku jest historycznie się potęgująca walka z przyrodą (s. 12). Cywilizacja ludzkości jest rezultatem walki, jaką człowiek podejmuje z przeszkodami przyrody (s. 207). Człowiek może sprostać tej walce pod warunkiem zachowania społecznej dyscypliny; gdzie brak tej dyscypliny społecznej — tam dochodzi do stagnacji, do upadku cywilizacji. Z przystosowania do środowiska i z walki ze środowiskiem powstają więc określone formy bytowania (*genres de vie*), które są podstawową komórką życia społecznego ludzi. Zdaniem Vidal de la Blache'a „Le problème consiste à doser les influences subies par l'homme, à faire la part d'un certain genre de déterminisme s'exerçant à travers les événements de l'histoire” (s. 5). Tę dozę determinizmu można jednak ustalić tylko w oparciu o stwierdzoną „jedność świata”. „En somme, ce qui se dégage nettement des ces recherches, c'est une idée essentiellement géographique: celle d'un milieu composite, doué d'une puissance capable de grouper et de maintenir ensemble des êtres hétérogènes en cohabitation et corrélation réciproque. Cette notion parait être la loi même qui régit la géographie des êtres vivants” (s. 7). Spod tej zależności nie jest również wyjęty człowiek jako jednostka społeczna. „Les associations humaines du même que les associations végétales et animales, se composent d'éléments divers soumis à l'influence du milieu (s. 12). Jeśli chodzi o zadania poznawcze geografii społecznej, to są one dwójakiego rodzaju; mianowicie mają one: 1) „...dresser le bilan des destructions qui, avec ou sans la participation de l'homme, ont si singulièrement réduit depuis les temps pliocènes le nombre des grandes espèces animales”; 2) znaleźć: „...dans une connaissance plus intime des relations qui unissent l'ensemble du monde vivant, le moyen de scruter les transformations actuellement en cours et celles qu'il est permis de prévoir” (s. 15).

Widzimy, jak w racjonalistycznym umyśle Vidal de la Blache'a przetworzyły się historiozoficzne i geofizyczne schematy Ratzla. Pozornie zostało z nich niewiele. Pozostał w zasadzie tylko pozytywny program badań geograficznych. Ale i ten doznał zmiany. Na miejsce ratzłowsko-darwinistycznej walki o byt na czoło wysunęła się walka z przyrodą; na miejsce teorii, traktującej człowieka jako bezwolne narzędzie w rękach przyrody, podkreślono większe znaczenie przedsiębiorczości i twórczej inicjatywy jednostki. Główną cechą jego socjogeografii jest wprawdzie nadal teoria o przystosowywaniu się człowieka do środowiska, ale stopień tego przystosowywania został zredukowany

przez interweniującą rolę określonych form bytowania wytworzonych przez człowieka. W tych zmaganiach między przyrodą a człowiekiem granice działalności tego ostatniego są jednak zawsze wyznaczone przez możliwości (possibilités) dostarczone przez środowisko geograficzne i przez stopień zachowywania społecznej dyscypliny. Gdzie człowiek wchodzi w konflikt z możliwościami, gdzie łamie dyscyplinę — tam dochodzi do rozkładu jego form bytowania, do upadku cywilizacji.

W przetłumaczeniu na bardziej zrozumiały język oznacza to z jednej strony wyzwolenie i afirmację przedsiębiorczości ludzkiej w walce z przeciwnościami przyrody, z drugiej jednak zdradza wyraźną tendencję do wstrzymania tej przedsiębiorczości od wystąpienia przeciw porządkowi socjalnemu, już istniejącemu, pod groźą załamania osiągniętego stopnia cywilizacji. Wysuwając postulat badawczy opisanie formy bytu (*genre de vie*) jako podstawowej komórki krajobrazu kulturalnego, *Vidal de la Blache* niewątpliwie wyzwalał badania socjogeograficzne spod apriorycznych schematów *Ratzla*, ale ograniczając je tylko do stwierdzenia samej formy bytowania, zamykał lub nakazywał zamykać oczy na treść społeczną, tkwiącą w każdej takiej komórce. Hołdując wyraźnie mechanicznemu ewolucjonizmowi, podobnie jak *Virchow* w biologii, z samych materialnych podstaw bytu wyprowadzał tendencję przetwarzania się jednej komórki w drugą, jednej formy bytowania w następną, nie dostrzegając skomplikowanej budowy społecznej i klasowych sił napędowych ich rozwoju. Przez takie jednak postawienie sprawy nie zdołał odpowiedzieć, co jest istotnym motorem działalności ludzkiej w przekształcaniu środowiska geograficznego w wypadku zmian dokonywających się w zakresie sił wytwórczych czy walk społecznych, a w ślad za tym nie wyjaśnił, jaką rolę środowisko geograficzne odgrywa w rozwoju ludzkości.

Wskutek tego jedni z geografów francuskich, zostający pod jego wpływem, jak *J. Brunhes*, *C. Vallaux*, zabrnęli ponownie na pozycje geograficznego determinizmu³², drudzy natomiast, jak *A. Demangeon*, *A. Sigfried* poczęli głosić geograficzny humanizm³³, który krótko trzeba nazwać ucieczką od zbyt materialistycznego geografizmu *Ratzlowskiego*, a przybliżeniem się w swej teoretycznej postawie do empiriokrytycznego idealizmu. W praktycznej działalności naukowej geograficzny humanizm doprowadził do chwalby bezosobowo i bezklasowo pojętego państwa, występującego tutaj w roli głównego przetworzyciela środowiska geograficznego dla usług społecznych. Wbrew pozorom więc geograficzny posybilizm nie może być uważany za przeciwstawienie geograficznemu determinizmowi. Stojąc bowiem na stanowisku mechanicznego wpływu środowiska geograficzne-

go na człowieka, na społeczeństwo, przeciwstawia mu tylko odmienny sposób interpretacji w obrębie tego samego schematu metodologicznego. Syntetyczne, dedukcyjne, naprzód wiedzące tezy R a t z l a o istocie zależności człowieka od przyrodniczego środowiska nie zostały bynajmniej do głębi skrytykowane i przetworzone; jedne zostały sceptycznie podane w wątpliwość, inne zastąpione postulatami opisu konkretnej rzeczywistości i indukcyjnego wnioskowania, u niektórych zaś ambitniejszych teoretyków, dla których materialistyczny punkt wyjścia jest już tylko osadem pozytywistycznej tradycji, zastąpione po prostu socjologicznym psychologizmem.

Niemniej jednak szkoła socjogeografów francuskich, chociaż metodologicznie stanęła na stanowisku mechanicznego materializmu lub racjonalistycznego eklektyzmu, z punktu widzenia metodycznego odegrała rolę postępową. Wskazała nowe sposoby klasyfikowania i porządkowania olbrzymiego materiału, spowodowała ożywienie studiów analitycznych w rozmaitych kierunkach, dotąd nie uprawianych, doprowadziła do uszlachetnienia metod badawczych. Toteż wpływ jej na myśl geograficzną, zwłaszcza krajów anglosaskich, wyłączając jednak ZSRR, gdzie podstawą nowej myśli geograficznej stała się teoria materializmu dialektycznego i historycznego, był olbrzymi³⁴.

W poglądach na geografii historii nie było w szkole posybilistów jednolitości. Wobec uogólnień ratzłowskich V i d a l d e l a B l a c h e zachował stanowisko sceptyczne i krytyczne. Przenoszenie faktów zaobserwowanych w stosunkach między człowiekiem a ziemią na stosunki społeczne uzależniał on od drobiazgowej analizy. Taka postawa utrudnia, a nieraz wręcz uniemożliwia dokonanie syntezy. Siła takiej postawy leży tylko w krytyce; społeczne jej oddziaływanie jest z istoty rzeczy mniejsze. Toteż V i d a l d e l a B l a c h e nie był wyrazicielem opinii geografów francuskich w sprawie uogólnień antropogeografii, lecz raczej Jean B r u n h e s i Camille V a l l a u x, autorowie wzorcowego dzieła „Géographie de l'histoire”, które mimo znacznej domieszki posybilizmu jest jednak w gruncie rzeczy kontynuacją historyzoficznych koncepcji R a t z l a³⁵. W krajach anglosaskich najbardziej samodzielnie idee V i d a l d e l a B l a c h e'a rozwijał B a r r o w s³⁶; najbardziej dziwaczного interpretatora znalazły one jednak w osobie H u n t i n g t o n a³⁷, który myśl twórców antropogeografii doprowadził do absurdu. W Niemczech koncepcje ratzłowskie nie znalazły oryginalnego kontynuatora³⁸, na ogół jednak zdegenerowały się w kierunku geopolityki³⁹. Część geografów niemieckich stanęła na pozycjach wyraźnie zachowawczych. Prąd ten najdoskonalej wy-

raził Alfred H e t t n e r, czołowy przedstawiciel geografii niemieckiej przełomu XIX—XX wieku.

Założeniom teoretycznym i przedmiotowi geografii historycznej poświęcił H e t t n e r osobny rozdział swej znanej książki o istocie geografii⁴⁰. Stał on w niej na stanowisku, że geografia historyczna powinna odegrać w historii rolę geografii historii. „Unter historischer Geographie kann man nur die g e o g r a p h i s c h e B e t r a c h t u n g vergangener Zeiten verstehen“ (s. 156). To geograficzne traktowanie przeszłości rozumie on jednak dość osobliwe i, powiedzmy od razu, bardzo ciasno. Przedmiot geografii historycznej sprowadza się u niego tylko do „opisu kraju”, który w tej postaci ma już dać wystarczającą podstawę do zrozumienia toku dziejów danego kraju. Zdaniem jego „istnieje nie jedna, ale bezlik geografii historycznych”. W takim postawieniu sprawy tkwi jednak antynomia, albowiem „opis kraju” nie może przecież uchodzić za geograficzne traktowanie jego dziejów. Geograficzne traktowanie dziejów może powstać tylko wtedy, gdy środowisko geograficzne staje się jednym z wektorów, wytyczających kierunek rozwoju tych dziejów, i gdy zbadanie tego środowiska mogłoby nas doprowadzić do ustalenia pewnej prawidłowości w tym zakresie. Z tego wynika, że definicja geografii historycznej, zalecona przez H e t t n e r a, jest nieużyteczna w konkretnym badaniu. Między faktami, stanowiącymi przedmiot analizy, a ambitnymi wnioskami, które z faktów tych mają wpływać — leży przepaść.

Sceptyzm poznawczy H e t t n e r a jest innego gatunku niż sceptycyzm V i d a l d e l a B l a c h e ' a. Wprawdzie wpływa on z tych samych pozytywistycznych i racjonalistycznych zahamowań, co u uczonego francuskiego, ale gdy V i d a l d e l a B l a c h e posuwa naukę dalej, to H e t t n e r cofa ją na pozycje tradycjonalistyczne, zajmowane już przed wystąpieniem R a t z l a.

W innym miejscu swego dzieła H e t t n e r, dopatrując się przedmiotu antropogeografii w badaniu „osadnictwa i związanego z tym przekształcania ziemi” (s. 146), niewątpliwie zbliżył się do pełniejszego ujęcie przedmiotu geografii historycznej. Mimo to jednak samo zbadanie osadnictwa tylko od strony geograficznej nie może dać wystarczającej podstawy do wyciągania wniosków o roli środowiska geograficznego w dziejach ludzkości.

Jeszcze dalej od syntezy, od geografii historii, odsuwają się ostatni znakomici przedstawiciele charakteryzowanego tu kierunku socjogeografii. „La première tâche de la géographie humaine — pisze ostatnio Max. S o r r e” — consiste dans l'étude de l'homme considéré comme un organisme vivant soumis à des conditions déterminées d'existence et réagissant aux excitations reçues du milieu naturel” (s. 6). Za przykładem V i d a l d e l a B l a c h e ' a powiada on dalej: „...nous

restons... dans le domaine de géographie. Notre enquête se ramène au fond à la définition et à l'explication d'une aire d'extension. Des limites, des localisations, les rapports de ces faits avec les variations du milieu, on ne trouvera rien de plus dans ce livre — et tout cela est de la géographie (s. 7).

Jakżeż to jest dalekie od ambitnych zamierzeń R a t z l a! W miejsce historii, jako punktu stycznego w dziedzinie objaśnienia środowiska biogeograficznego, wchodzi obecnie nauki przyrodnicze. Gdzie jednak tego kontaktu z naukami społecznymi uniknąć się nie da, geografowie zachodni wolą — wzorem przyrodników — tworzyć sami nową naukę: ekologię społeczną, ekologię człowieka⁴². Odnośne materiały wolą oni opracowywać we własnych pracowniach, nie oglądając się na współpracę i na zdanie przedstawicieli nauk społecznych.

Taki stan rzeczy w nauce zachodniej nie może budzić zdumienia. Historycy sami uniemożliwili wszelką współpracę z geografami. Rozgardiasz metodologiczny, panujący dotąd na terenie historiografii, i rezygnacja z dążenia do wypracowania prawideł syntezy procesu historycznego, jak z jednej strony zachęciły swego czasu geografów do przemyślenia na grunt historii pospiesznych, niedostatecznie ugruntowanych uogólnień własnej nauki, tak z drugiej po momencie otrzeźwienia zniechęciły przyrodniczo i empirycznie kształtujących swoją wiedzę geografów do dalszej współpracy z historiografią. Ten stan rzeczy, o ile jest żalony dla samej historiografii, o tyle nie wróży niczego dobrego dla geografii. Człowieka nie da się już usunąć poza nawias zainteresowań geograficznych. A zupełne izolowanie się od historii, od nauk społecznych musi albo doprowadzić do bezradności, jak to klasycznie widzimy u H e t t n e r a i u S o r r e ' a, albo do nadmiaru pewności, jak u R a t z l a i u B r u n h e s a. Pierwsi z nich, unikając przedwczesnego formułowania podstaw teoretycznych, redukują zadanie socjogeografii do opisu stosunków, zachodzących między faktami środowiska społecznego i środowiska geograficznego, drudzy zaś, opowiadając się po stronie determinizmu geograficznego w rozwoju społeczeństw, zamykają sobie drogę do indukcyjnej interpretacji faktów życia społecznego. Oba kierunki cierpią więc na brak właściwej metody, która by już to wskazywała drogę wiązania syntezy z analizą, już to wykreślała kierunek uogólnienia faktów szczegółowych do rzędu faktów syntetycznych.

W każdym razie jest rzeczą znamioną i godną zastanowienia, że historycy, obok socjologów najbardziej zainteresowani w pozytywnym rozwiązaniu zagadnienia udziału środowiska geograficznego w kształ-

towaniu procesu historycznego, objawili zupełną bezradność wobec po-
uczeń ze strony antropogeografii. Historycy - praktycy, nazwijmy ich
tak w odróżnieniu od historiozofów w rodzaju B u c k l e ' a, T a i -
n e ' a lub M i c h e l e t a, najczęściej snuli swoje rozważania na
ten sam temat nie troszcząc się o opinię geografów. Natomiast historycy -
teoretycy albo akceptując w zasadzie stanowisko R a t z l a usi-
łowali osłabić jego deterministyczne konkluzje za pomocą tej części je-
go wywodów, w której podkreśla on znaczenie aktywności działania
ludzkiego w przyrodzie⁴³, albo nie rozumiejąc wagi jego twierdzeń dla
metodologii historii, wymijali istotę zagadnienia nic nie znaczącymi
ogólnikami⁴⁴; dla wielu zaś spośród nich determinizm geograficzny był
wielkością nieznaną⁴⁵.

Jedyną poważną próbę ustosunkowania się do problematyki ge-
ografii historii spośród historyków przedsięwziął Lucien F e b v r e⁴⁶.
Lucien F e b v r e, przyswoiwszy sobie metodyczny punkt widzenia
posybilistów francuskich w dziedzinie geografii, a punkt widzenia socjo-
logii durkheimowskiej w dziedzinie nauk społecznych, dokonał z tych
pozycji krytycznego przeglądu zasadniczych teorii wypowiedzianych w
nauce na temat zależności człowieka od środowiska geograficznego.
Krytykę jego można uznać w pełni za udaną. Istotnie wykazała ona, że
„en réalité, du rôle, de l'influence du milieu géographique sur les socié-
tés, nous ne savons rien encore que de menus détails” (s. 34). Trzymając
się ostrożnych sformułowań V i d a l d e l a B l a c h e ' a pow-
tarza on, że „ce que la géographie étudie, ce qu'elle nous fait connaître,
c'est le milieu ou se déroule la vie humaine, a mianowicie: „elle le décrit
d'abord; puis elle l'analyse, puis elle tente de l'expliquer par un souci
permanent des répercussions et des interférences” (s. 77). Przedmiotem
geografii społecznej nie jest człowiek jako jednostka; nie jest nim też
państwo; przedmiotem tym są grupy społeczne, które wchodzą
w określone stosunki ze środowiskiem geograficznym. Śledzenie tych
stosunków między społeczeństwami a ziemią stanowić powinno główny
przedmiot zainteresowań socjogeografów. „Quels rapports entretiennent
les sociétés humaines d'aujourd'hui avec le milieu géographique présent?
Tel est le problème fondamental — le seul — que se pose la géographie
humaine” (s. 438/39).

F e b v r e usunął poza tym z definicji geografii społecznej tak ulu-
bione przez jego poprzedników słowo: oddziaływanie, wpływ środowi-
ska geograficznego na człowieka. Na to miejsce wstawił wszędzie sło-
wo: stosunki. Nie jest to zmiana byle jaka⁴⁷.

O ile w pełni należy się zgodzić z L. F e b v r e m, że większość
dotychczasowych badań, stawiających sobie za cel ustalenie wpływu

ziemi na człowieka i oddziaływanie środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa, okazała się przedsięwzięciem chybionym, spekulacją bez przekonujących podstaw faktograficznych i metodologicznych, przedsięwzięciem wielokrotnie zdyskredytowanym i skompromitowanym (ostatnio zwłaszcza przez szkołę geopolityków niemieckich), nie oznacza to jednak automatycznie, że szukanie pewnego głębszego przyczynowo-skutkowego związku między tymi dwoma obiektami nie ma żadnego sensu naukowego i że w skutek tego może być spokojnie zastąpione przez ustalanie samych stosunków. Mając na uwadze bezsporny fakt, że człowiek również jest istotą materialną i w ten sposób podporządkowany jest do pewnego stopnia ogólnym prawom środowiska biogeograficznego, musimy się zgodzić, że jakieś oddziaływanie i wpływ wzajemny człowieka i środowiska geograficznego istotnie zachodzi. Tym samym jednak legitymacja naukowa takiego zagadnienia w badaniach społecznych i geograficznych jest bezsporna. Wydaje się więc, że w tym wypadku krytyka F e b v r e 'a uderza w próżnię.

Ale również pozytywna strona jego krytyki nie przyczynia się do wyjaśnienia problemu⁴⁶. Co się bowiem tyczy nowego celu badań, postawionego przezeń na miejsce dotychczasowego programu, to wcale nie sądzimy, ażeby zagadnienie „stosunków” (rapports) między społeczeństwem a ziemią było problemem bardziej naukowym. Jeżeli pozbawimy słowa: stosunki — założenia o jakiejś więzi przyczynowej, istniejącej między badanymi faktami, to badanie tych stosunków, krótko mówiąc, zamieni się w bierny opis, pozbawiony głębszej wartości poznawczej; ograniczy się on do zarejestrowania formy bez odkrycia istotnej treści. Tym sposobem propagowana przez F e b v r e 'a nauka dojdzie do tego, że nie będzie mogła udzielić odpowiedzi na żadne z fundamentalnych pytań, dotyczących obiektywnej rzeczywistości, obiektywnych warunków bytu człowieka w środowisku biogeograficznym; nie będzie umożliwiała syntezy faktów zbieranych z olbrzymich obszarów działalności ludzkiej w środowisku geograficznym. Nie jest to niebezpieczeństwo jedyne. Przy ograniczeniu się do rejestrowania stosunków grozi nam z jednej strony nie tylko niedowład syntezy, ale także niebezpieczeństwo nieproporcjonalnego rozrostu analizy i mikrografii. Z drugiej strony, ponieważ nie znamy społecznej lub gospodarczej działalności ludzkiej, którą by się dało oderwać od środowiska geograficznego, w obręb tak szeroko pomyślanej geografii społecznej weszłoby absolutnie wszystko, co ma charakter zjawisk przestrzennych i społecznych razem. Na taki luksus analizy geografia społeczna pozwolić sobie nie może i dlatego z istoty rzeczy jest skazana na współpracę z innymi dzia-

łami wiedzy, które przygotowują jej materiał w takiej postaci, by możliwe było jego ujęcie w kategoriach przyczynowo przestrzennych.

Niedoskonałość definicji F e b v r e' a najlepiej jednak obrazuje zastosowanie jej do problematyki badawczej geografii historycznej. Zdaniem tego uczonego również i zadania geografii historycznej zamykają się w tym: „Quels rapports ont entretenus les sociétés humaines d'autrefois, aux diverses époques, dans les diverses contrées du globe, avec le milieu géographique de leur temps, tel que nous pouvons tenter de le reconstituer” (s. 442/43). Jeżeli F e b v r e nie podstawia pod słowo: stosunki (rapports) jakiegoś innego znaczenia, to pierwszy z brzegu przykład pouczy nas, że definicja ta nie wystarczy do opisanie i objaśnienia najprostszego faktu społeczno-geograficznego. Np. stoi przed nami zadanie ujęcia „stosunku”, jaki zachodzi między osadą pasterską a środowiskiem górskim, w obrębie którego osada się mieści i na podłożu którego zamieszkująca ją ludność wykonuje swoje zajęcia. Przyśpieszając do praktycznego wykonania tego zadania socjogeograf musi nie tylko opisać dokładnie i osadę, i środowisko, ale w konkluzji dojść także do zarejestrowania jakiegoś tylko dla nich ważnego „stosunku”. Zastosowanie jednak najmniej skomplikowanej metody genetycznej od razu zmusi go do stosowania pojęć rozwojowych, historycznych. Pokaże się, że nie może on poprzestać na rejestracji samego stosunku, ale musi objaśnić genezę tego stosunku. W następstwie otrzymamy wzajemne powiązania, oddziaływania, przyczyny i skutki. Tym bardziej geografia historyczna, mająca badać, jak ten „stosunek” między powyższymi obiektami układał się w czasie, siłą rzeczy nie będzie mogła ograniczyć się tylko do statycznego opisu, do zarejestrowania formy tego stosunku, ale będzie zmuszona ująć to zjawisko dynamicznie, w ruchu i bezustannym przetwarzaniu się, będzie się musiała wypowiedzieć o jego treści społeczno-geograficznej.

Żywiolowo wprost opis „stosunku” osady pasterskiej do środowiska górskiego zamieni się w opis wzajemnych wpływów i oddziaływań. Co więcej, wychodząc z takiej definicji zadań, geografia historyczna nie będzie się mogła ograniczyć do ustalania samych faktów, ale również będzie musiała je interpretować i rozstrzygać podstawowe zagadnienia socjogeograficzne, dotyczące samej istoty stosunku do ziemi. W ten sposób jednak geografia historyczna będzie zmuszona do wypowiedzania się o sprawach, które w tym założeniu są przedmiotem badań geografii w ogóle i przedmiotem badań historii. Ponieważ trudno kwestionować ich dobrze nabyte prawa na tym polu badań, geografia historyczna w koncepcji F e b v r e' a albo musiałaby sobie znaleźć jakiś nie opracowany przez nie odcinek badań, albo skupić się na tym sa-

mym, który dotąd był domeną geografii i historii. Do tego drugiego zadania kieruje nas siłą rzeczy definicja F e b v r e' a. W świetle jej historia i geografia byłyby dostawcami materiału, a geografia historyczna zadawałaby sobie tylko trud ustalenia „stosunku” między faktami przestrzennymi i społecznymi. Tak swoiście pojęta geografia historyczna urastałaby do roli jakiejś nadrzędnej nauki, a geografia i historia *mutatis mutandis* stałyby się jej „naukami pomocniczymi”. Oczywiście podobnie należałoby sobie wyobrazić stosunek między geografiami a socjologią. Do tak daleko idącej zamiany ról nie widzimy żadnego powodu. Geografia historyczna sama dla siebie ustala zbyt wąski zasób faktów, by mogła wyrokować o całokształcie zagadnienia.

L. F e b v r e, przedstawiając swoją definicję, zwrócił za mało uwagi na fakt obowiązujący w metodyce samej nauki, że każda dyscyplina naukowa ma tylko wtedy swoją rację bytu, jeżeli potrafi konkretnie określić przedmiot swoich badań, wskazać metody badań tylko dla niej samej właściwe oraz wnieść samodzielny wkład do ogólnej wiedzy o świecie. Wypada się zgodzić, że ustalanie stosunków między faktami, obojętne jakiej by one były wagi, nie może nigdy i w żadnych warunkach wypełniać zadań poznawczych poszczególnych gałęzi nauki. Albowiem tylko ten jest uprawniony do orzekania o stosunkach, zachodzących między faktami, kto bada same fakty. Dyscyplina naukowa, która by wyznaczyła sobie zadanie badania stosunków jako ostateczny przedmiot i cel swego poznania, z góry byłaby skazana na wyjąłowanie tematyki i z kolei na naturalną śmierć⁴⁰. Gdybyśmy zatem chcieli traktować geografii historyczną jako gałąź nauki posiadającą nie tylko przedmiot swoich badań, ale także uważać ją za dział nauki o świecie, dysponującą własną teorią poznania, to równocześnie musielibyśmy się zgodzić, że geografia historyczna nie posiadałaby pozytywnie określonego przedmiotu badań w samej definicji, gdyż nie rozporządza ona żadnymi innymi faktami poza geograficznymi i historycznymi. Z tej kontrowersji już w tej chwili wynika jasno, że geografia historyczna nie jest nauką w pełni „samodzielną”, ale że dla geografii i dla historii jest ona metodą badania i klasyfikowania faktów.

W konkluzji musimy stwierdzić, że zarówno ze względów teoriopoznawczych, jak i rzeczowych musimy określić próbę zdefiniowania przedmiotu socjogeografii i przedmiotu geografii historycznej (scil. antropogeografii historycznej), przedstawioną przez Luciena F e b v r e' a jako nie wystarczającą. Tym samym jednakże upada jej znaczenie dla krytyki teoretycznych założeń geografii historii. (Oczywiście konkluzja ta nie dotyczy pozytywnej części jego krytyki antropogeografii, zreferowanej uprzednio, gdyż krytyka ta jest niezależna od definicji).

Mimo to zreferowanie toku dotychczasowej dyskusji nad podstawami teoretycznymi geografii historii pouczyło nas o jednym, że zagadnienie metody i przedmiotu geografii historycznej nie da się postawić prawidłowo, jeżeli nie określimy uprzednio jej powiązań metodologicznych z naukami społecznymi. Konkretnie oznacza to, że dopiero po ustaleniu hipotezy roboczej, jaką rolę środowisko geograficzne odgrywa w dziejach ludzkości, i odwrotnie, jaki wpływ na środowisko geograficzne wywiera rozwój społeczeństwa ludzkiego, będziemy się mogli ustosunkować: a) do kwestii przedmiotu badań geograficzno-historycznych, b) do określenia metod badawczych, jakimi geografia historyczna powinna się posługiwać zarówno w analizie, jak i w ustalaniu faktów, c) do celu badań geograficzno-historycznych w ramach geografii i historii.

W zagadnieniach teoretycznych istnieje pierwszeństwo postępowania dedukcyjnego przed indukcyjnym; dopiero po zweryfikowaniu poprawności przyjętych założeń w obrębie jednej dyscypliny z założeniami teoretycznymi innych gałęzi nauk należy przejść drogą dedukcji do wskazania konkretnych zadań badawczych; następnie drogą indukcji, przez konfrontację z faktami, można poddać te założenia kontroli praktycznej.

Z powyższego wynika, że jedyną drogą, wiodącą do usunięcia dręczących nas trudności, jest znalezienie prawidłowego rozwiązania metodologicznego.

Takie rozwiązanie nie może jednak być znalezione w obrębie jednej szczegółowej dyscypliny, jaką jest geografia historyczna; nie może go również dać sama geografia. Sprawdzenie i ustalenie tezy o wpływie środowiska geograficznego na społeczeństwo jest bowiem także zależne od osiągnięć poznawczych całej biologii⁵⁰, a przede wszystkim od poglądu nauk o społeczeństwie (socjologia, historia, etnologia, antropologia, psychologia). Społeczny charakter oddziaływania środowiska geograficznego oraz historyczny jego zasięg w aspekcie chronologicznym przesądzają, że nie sama geografia jako taka, ale głównie nauki o rozwoju społeczeństwa są kompetentne do ilościowego, a częściowo także i jakościowego określenia roli środowiska geograficznego w procesie historycznym. Środowisko to bowiem jest tylko jednym z zespołu czynników kształtujących społeczeństwo w przeszłości, jak zresztą i w teraźniejszości.

Z tak szerokiego punktu widzenia zagadnienie to potraktowała dotąd tylko jedna teoria rozwoju społecznego, mianowicie teoria materializmu dziejowego. Sam Karol M a r k s, jakkolwiek nie wypowiadał się bezpośrednio na temat przedmiotu i zakresu badań geograficzno-społecznych, to jednak niejednokrotnie zabierał głos w sprawie stosunku, jaki zachodzi między człowiekiem a otaczającą go przyrodą i określał

wpływ, jaki ona wywiera na rozwój społeczny. Poglądy jego w tej dziedzinie rozwijali Engels i Lenin⁵¹. Zreasumował jednak i sprecyzował punkt widzenia klasyków marksizmu dopiero J. W. Stalin.⁵² W oparciu o te teoretyczne założenia geografowie, stojący na pozycjach marksizmu, a szczególnie geografowie radzieccy, zajęli się rozpatrzeniem środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa, ustaleniem przedmiotu geografii społeczno-gospodarczej tudzież określeniem zadań badawczych geografii historycznej⁵³.

Stroną teoretyczną zagadnień geografii historycznej spośród uczonych radzieckich interesował się głównie W. K. Jacunski⁵⁴. Z istoty rzeczy geografia ta ma silne powiązania z geografią społeczno-gospodarczą, w której zagadnieniami środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa zajmowali się głównie A. M. Grigorjew, S. W. Kaleśnik i wielu innych⁵⁵. Z punktu widzenia teoretycznego rozwijają oni wszyscy poglądy klasyków marksizmu. Różnica ujęcia przedmiotu badań uwidacznia się u nich dopiero w wyborze problematyki badawczej i samych metod badania. Szczególnie widoczne to jest w pracach Jacunskiego. Gdy Grigorjew i Kaleśnik reprezentują stanowisko geografów, zajmujących się współczesną problematyką geograficzną, Jacunski usiłuje powiązać problematykę geografii współczesnej z historyczną oraz uzasadnić konieczność stosowania historycznej metody w ramach tej pierwszej. Zajmuje się więc nie tylko zagadnieniem roli środowiska geograficznego w rozwoju społecznym, ale przedstawia także próbę ustalenia przedmiotu i metod geografii historycznej.⁵⁶ Jedynie bowiem przez historyczne potraktowanie stosunków między środowiskiem a człowiekiem zestawimy materiał i uzyskamy odpowiedź na powyższe zagadnienie.

Zdaniem Jacunskiego „geografia historyczna, ujmująca geograficzną stronę procesu historycznego, powinna się także zajmować historycznym rozpatrzeniem geografii osadnictwa i gospodarki oraz geografii politycznej” (s. 30). W szczególności powinna ona dać fizyczną, ekonomiczną i polityczną charakterystykę badanego regionu. „Podstawowymi elementami takiej charakterystyki powinny być: a) fizyczno-geograficzny krajobraz danej epoki, tj. historyczno-fizyczna geografia, b) osadnictwo z punktu widzenia etnicznego i jego rozmieszczenia w terenie, tj. historyczna geografia osadnictwa, c) geografia produkcji i struktury ekonomicznej, tj. historyczno-ekonomiczna geografia, d) geografia zewnętrznych i wewnętrznych granic politycznych a także ważniejszych historycznych wydarzeń, tj. historyczno-polityczna geografia” (s. 30). Geografia historyczna nie może się jednak ograniczać tylko do charakteryzowania pewnych zamknię-

tych okresów Powinna ona pokazać, jak jeden okres przechodzi w drugi, „a zatem te charakterystyki muszą być dynamiczne” (s. 31). Znaczenie środowiska geograficznego w rozwoju ludzkości geografia historyczna określi przez badanie zmiany warunków geograficznych danego terytorium, przez rekonstrukcję krajobrazu fizjograficznego oraz przez ustalenie wpływu warunków przyrodniczych na geografie ekonomiczną i polityczną danego okresu historycznego (s. 31).

Wydaje się jednak, że między teoretycznym celem badania, którym w myśl tego programu jest zbadanie udziału środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa, a praktycznymi środkami, prowadzącymi do jego zbadania, istnieje pewna luka. Uderza przede wszystkim zbyt wąskie ujęcie przedmiotu badań. Przedmiotem tym jest przede wszystkim wpływ środowiska geograficznego na społeczeństwo. Jeżeli jednak geografia historyczna miałaby się również zajmować „geograficzną stroną procesu historycznego”, to nie można pominąć działania odwrotnego, działania środowiska ludzkiego na środowisko geograficzne, albowiem głównie przez przekształcanie środowiska geograficznego człowiek sam się przekształca i wchłania wpływ środowiska geograficznego; wpływ ten musimy rozpatrywać dialektycznie, a więc we wzajemnym powiązaniu, a nie jednostronnie, traktując człowieka jako bierny obiekt sił przyrodniczych. Powstaje pytanie, kto i jaka dyscyplina naukowa ma badać to zagadnienie. W ujęciu J a c u n s k i e g o na czoło wystąpił moment geograficzny, tzn. przyrodniczy i przestrzenny, a nie dość wyraźnie został określony moment historyczny. Jak wiadomo, reprezentowany jest on głównie przez rozwój samego społeczeństwa. Z tego względu po usunięciu człowieka z geografii historycznej nie widać elementu, który by wiązał w jedną całość poszczególne człony badań wysuniętych jako przedmiot geografii historycznej. Z samej rekonstrukcji krajobrazu fizjograficznego, z rozmieszczenia na nim osadnictwa, produkcji i granic nie wynika jeszcze, jaki wpływ dane środowisko wywarło na człowieka i jak element geograficzny przejawiał się w procesie historycznym. Ustalenia faktów geograficznych, nawet ujętych w dynamicznym rozwoju, nie jest w stanie zapoznać nas z treścią dokonywujących się w obrębie tych faktów zmian. Formalna, tzn. przestrzenna zmiana tych faktów może nas najwyżej, i to tylko niekiedy, pouczyć, że mogła zachodzić jakaś zmiana w ich społecznej treści, ale nasilenie tych zmian i ich kierunek są dla nas niewidoczne. Taki stan rzeczy stwierdza zresztą sam J a c u n s k i, gdy w konkluzji zastanawia się, co konkretnie geografia historyczna może dać historykowi i geografowi. Sądzi on, że „przede wszystkim geografia historyczna daje (historykowi — uwaga moja) konkretną przestrzenną lokalizację

procesu historycznego i w ten sposób, po pierwsze — przygotowuje konkretyzację i pogłębienie naszych wyobrażeń o wielostronności procesu historycznego, po drugie, pozwala wyłowić i objaśnić szereg szczególnych elementów w jego rozwoju" (s. 39), a jeżeli chodzi o geografa-ekonomistę, to geografia historyczna daje mu przede wszystkim materiał do objaśnienia genezy konkretnych regionów ekonomicznych i w ten sposób pozwala mu nie tylko opisywać, ale i wyjaśnić strukturę regionu; jednym słowem „metoda historyczna w geografii ekonomicznej pozwala ocenić prawidłowo rolę warunków przyrodniczych w formowaniu regionów ekonomicznych i w rozmieszczeniu różnych działów produkcji" (s. 40).

Cóż to znaczy w tłumaczeniu na język metodyki? Znaczy to, że dla historyka konkretna przestrzenna lokalizacja procesu historycznego jest po prostu zastosowaniem geograficznej metody klasyfikowania faktów celem przysposobienia ich do wnioskowania genetycznego, jako dalszego stadium badania, a dla geografa-ekonomisty jest zastosowaniem historycznej metody w grupowaniu i ujmowaniu faktów. I z tym stanem rzeczy należy się całkowicie zgodzić. Jeżeli jednak tak jest, to nie może być mowy o tym, ażeby geografia historyczna była zdolna do orzekania „o geograficznej stronie procesu historycznego”, bo dostarcza do tego zagadnienia wyłącznie tylko materiał, tym bardziej nie może być mowy o ilościowym i jakościowym określaniu wpływu środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa, bo materiał przez nią zebrany na takie syntetyczne ujęcie jeszcze nie pozwala.

Z takiego więc punktu widzenia nie da się wyczerpać przedmiotu i ustalić definicji geografii historycznej.

Nową, marksistowską definicję geografii historycznej przedstawił również ostatnio Stanisław A r n o l d⁹⁷. Ponieważ ukazała się ona w podręczniku, nie mógł jej autor bardziej szczegółowo uzasadnić. Pewną pomocą dla zrozumienia jej podbudowy naukowej jest jednak definicja geografii historycznej, którą ten sam uczyony przedstawił przed 25 laty na łamach „Przeglądu Historycznego”. Wychodząc wówczas z pozycji socjogeografii pozytywistycznej, określił on geografii historyczną jako naukę, „która, przedstawiając dzieje krajobrazu kulturalnego historyczno-politycznego, bada oddziaływanie danego środowiska geograficznego na rozwój faktów życia społecznego w przeszłości”⁹⁸. Obecnie, zastanawiając się nad podstawami metodycznymi nauki geografii, dochodzi on do wniosku, że „p r z e d m i o t e m badań geograficznych jest zewnętrzna (geograficzna) powłoka kuli ziemskiej jako sfera bezpośredniego lub pośredniego współdziałania, a w dużej mierze także wzajemnego przenikania atmosfery, litosfery, hydrosfery,

biosfery i zachodzących w nich przemian jednych rodzajów energii w inne oraz jako sfera współdziałania przyrody i działalności społeczeństwa ludzkiego". Jednakże „struktura tej powłoki zmienia się w toku procesu rozwojowego kuli ziemskiej. Charakter tych zmian zależy od właściwości rozwojowych procesu geograficzno-fizycznego, cechującego powłokę geograficzną kuli ziemskiej i tworzącego środowisko geograficzno-fizyczne i krajobraz naturalny, a w miarę wzrostu produkcji społecznej również i procesu geograficzno-gospodarczego, wprowadzającego zmiany w procesie geograficzno-fizycznym z jednej strony i wytwarzającego środowisko geograficzno-kulturalne i krajobraz kulturalny z drugiej"⁵⁹. „Rozwój procesu geograficzno-gospodarczego — cytuje dalej autor A. A. G r i g o r j e w a — określa się siłami twórczymi produkcji społecznej, wymierzanymi za pomocą poziomów odpowiadających jej sił produkcyjnych i skalą władzy człowieka nad przyrodą. Przejawiają się one we wciąganiu do produkcji społecznej wciąż nowych czynników i sił geograficzno-fizycznych jako przedmiotów pracy albo też w ujawnianiu nowych czynników i sił, które mogłyby być włączone do produkcji". I dalej: „W ten sposób k a ż d e m u s p o s o b o w i p r o d u k c j i, odróżniającemu się swym poziomem sił wytwórczych i charakterem stosunków produkcyjnych oraz odpowiadającą mu skalą władzy człowieka nad przyrodą, odpowiada w ł a s n y t y p procesu geograficzno-gospodarczego, obejmujący w ł a s n y, jasno określony zakres czynników przyrody wciągniętych do produkcji i wnoszący tym samym w ł a s n e zmiany do procesu geograficznego, tworzący w ł a s n y typ krajobrazu kulturalnego". W dalszym ciągu St. A r n o l d nader trafnie stwierdza, że zadaniem geografii gospodarczej jest zbadanie struktury i prawidłowości wszystkich typów procesu geograficzno-gospodarczego i zanalizowanie, tzn. w tym wypadku uwzględnienie „zasadniczych, kierowniczych sił rozwoju społeczeństwa, wprowadzających przewrót w sposobach produkcji dóbr materialnych i zmieniających tym samym strukturę procesu geograficzno-gospodarczego"⁶⁰.

Na tle problematyki badawczej tak pojętej geografii ekonomicznej szuka A r n o l d przedmiotu badań geografii historycznej. Sądzi on, że geografia historyczna jest przede wszystkim nauką historyczną, pomocniczą dla geografii i historii, i w tym charakterze powinna ona „p r z y g o t o w a ć opracowanie pewnych specjalnych zagadnień, mających służyć do d a l s z y c h badań geografii gospodarczej i historii"; przeto powinna ona: 1) rekonstruować krajobraz naturalny, tj. zespół czynników fizjograficznych, występujących na danym terytorium, dalej 2) ustalać wygląd krajobrazu kulturalnego, tj. przedstawić wszyst-

kie zmiany, jakie do krajobrazu naturalnego wniósł człowiek, wreszcie 3) uwidocznic krajobraz historyczno-polityczny, tj. podziały terytorialne organizmów społecznych. W badaniach tych na pierwsze miejsce wysuwa autor „problem roli danego środowiska geograficznego w rozwoju sił produkcyjnych na poszczególnych etapach rozwoju społecznego” (s. 12). W konkluzji dochodzi autor do takiej oto definicji geografii historycznej: „...Geografia historyczna jest nauką, która przedstawiając dzieje krajobrazu kulturalnego i historyczno-politycznego, bada rolę i znaczenie danego środowiska geograficznego w rozwoju sił wytwórczych i odpowiadających im stosunków produkcyjnych społeczeństw ludzkich”⁶¹.

W porównaniu z definicją Arnolda z r. 1929 obecna stanowi duży krok naprzód. Jeżeliby wierzyć tamtej, to należałoby sądzić, że samo przedstawienie krajobrazu kulturalnego i historyczno-politycznego wystarczy już do określenia wpływu środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa. Obecnie nie mówi się już o wpływie, ale tylko o roli i znaczeniu środowiska geograficznego w rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych. Stwierdza się tym samym trafnie, że środowisko geograficzne nie może przetwarzać społeczeństwa bezpośrednio, niejako mechanicznie, ale pośrednio, mianowicie przez oddziaływanie na materialne warunki życia, a dopiero materialne warunki życia bezpośrednio kształtują rozwój społeczny. Z tym punktem widzenia należy się zgodzić. Niemniej definicję tę trudno jeszcze uznać za doskonałą. Główny jej mankament leży w tym, że z jednej strony zbyt wąsko zakreśla krąg analizy badań geograficzno-historycznych, a z drugiej zbyt szerokie otwiera możliwości interpretacji, czyli—inaczej mówiąc—stwarza obawę, że jej interpretacje o znaczeniu i roli środowiska geograficznego nie będą oparte na dostatecznej podstawie w opracowanym przez nią materiale.

Uzasadnijmy to. Obie definicje Arnolda, i ta z r. 1929 — i obecna — są przesyczone wiarą, że przez przedstawienie krajobrazu kulturalnego i odpowiadającego mu krajobrazu historyczno-politycznego zdobywamy dostateczną podstawę, żeby już mówić o roli i znaczeniu środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa, *scilicet* w rozwoju sił i stosunków wytwórczych, co (to ostatnie) w rezultacie też zmierza do nakreślenia prawidłowości rozwoju społecznego. Ta przesadna wiara w możliwości poznawcze tak zdefiniowanej geografii historycznej tym więcej wydaje się nieuzasadniona, że sam autor definicji, zastanawiając się nad zadaniami geografii historycznej, stwierdził, że „nie może (ona) ...dokonywać szczegółowej analizy struktury i prawidłowości poszczególnych typów procesu geo-

ograczno-gospodarczego, gdyż pomija bardzo ważne problemy, związane z procesem geograficzno-fizycznym, które może rozwiązać tylko geograf⁶². Nie można się zgodzić z tym stanowiskiem — bardziej nam odpowiada pogląd J a c u n s k i e g o, który badanie krajobrazu fizjograficznego wymienia jako jedno z podstawowych zadań geografii historycznej, ale takie stanowisko tym bardziej poddaje w wątpliwość przekonanie A r n o l d a o dużych możliwościach poznawczych geografii historycznej.

Poza tym musimy się zgodzić, iż układ sił i stosunków produkcyjnych nie jest wystawiony tylko na bierny odbiór i rejestrację wpływu środowiska geograficznego, ale w każdym momencie swego rozwoju aktywnie na to środowisko oddziałują. Nie można sobie więc wyobrazić prawidłowej definicji geografii historycznej, która by tego podstawowego faktu nie uznawała i nie wprowadzała go jako jednego z podstawowych składników badania geograficzno-historycznego. Definicję A r n o l d a trzeba więc znacznie rozszerzyć, jeśli chodzi o zakres i przedmiot badania.

Istota rzeczy, dla której trudno się zgodzić z definicją A r n o l d a, tkwi jednak w zagadnieniu, czy można geografii historycznej przyznać prawo określenia, jaką rolę środowisko geograficzne odgrywa w rozwoju sił wytwórczych i stosunków wytwórczych. W jego rozumieniu geografia historyczna, przedstawiając krajobraz kulturalny i polityczny, bada przecież tylko środowisko geograficzne, a spośród spraw dotyczących stosunków społecznych zajmuje się tylko podziałami terytorialnymi. Z tego wynika, że w jej zasięgu nie leży badanie samych sił wytwórczych i samych stosunków produkcyjnych⁶³. Tym samym jednak geografia historyczna w myśl powyższej definicji ogranicza się do klasyfikowania materiału w tym wypadku ograniczonego nawet tylko do środowiska geograficznego, a w ułamkowej części do środowiska ludzkiego. Na podstawie tego materiału dopiero jakaś inna dyscyplina, poznająca same siły i stosunki wytwórcze, orzeka, jaka rola wśród wielu innych czynników przypada również oddziaływaniu środowiska geograficznego. Dyscypliną tą mogą być tylko nauki o społeczeństwie. Klasycy marksizmu bardzo słusznie zwracają uwagę, że wśród materialnych warunków, do których wchodzi także środowisko geograficzne i liczebność ludzi, na pierwsze miejsce wysuwają się sposoby zdobywania środków do życia, sposoby produkcji dóbr materialnych. „Narzędzia produkcji, przy których pomocy wytwarza się dobra materialne, ludzie, którzy wprawiają w ruch narzędzia produkcji i urzeczywistniają produkcję dóbr materialnych dzięki pewnemu doświadczeniu w wytwórczości oraz wprawie

w wykonaniu pracy — wszystkie te czynniki razem wzięte tworzą siły wytwórcze społeczeństwa⁶⁴. Natomiast środowisko geograficzne, choć jest ważnym składnikiem materialnym warunków życia, dostarcza surowców do środków produkcji i pewnych środków egzystencji. Dlatego znaczenie środowiska geograficznego dla życia społecznego nie może być rozpatrywane tylko na tle faktów geograficznych, ale musi być rozpatrywane na tle faktów gospodarczych i społecznych. Dopiero poznanie całokształtu sił wytwórczych i stosunków społecznych umożliwia ocenę roli i znaczenia środowiska geograficznego dla ich rozwoju.

Środowisko geograficzne, jakkolwiek stanowi stałą, choć pod każdą długością i szerokością geograficzną odrębną, strefową bazę eksploatacji, jest wykorzystywane przez społeczeństwo zależnie od postępu techniki, jak i wzrastania gęstości zaludnienia⁶⁵. Z reguły bowiem im mniejsze zagęszczenie ludności, im słabszy rozwój techniki produkcji, tym większa zaznacza się przewaga środowiska biogeograficznego nad człowiekiem. Ponieważ jednak zagęszczenie ludności, rozwój techniki produkcji, a zwłaszcza rozwój stosunków społecznych są czynnikami bardziej ruchliwymi, szybciej się rozwijającymi niż zmiany zachodzące w środowisku geograficznym, jest rzeczą oczywistą, że stosunek człowieka do tego środowiska należy stale rozpatrywać w związku z gęstością zaludnienia, sposobami produkcji i eksploatacji, w związku z całokształtem stosunków społecznych i politycznych badanego obszaru⁶⁶.

Badając stosunek społeczeństwa do środowiska geograficznego w dłuższym aspekcie czasowym, musimy też pamiętać, że zależność jego na tym tle ukazuje się nam już to w swej postaci absolutnej, dotyczącej człowieka wszędzie i z jednakową siłą, stosownie tylko do miejsca i czasu, już to w swej postaci względnej, uwarunkowanej specyficznymi warunkami danego środowiska. W historyku dziejów społeczno-gospodarczych tą drugą postacią zależności wzbudza szczególne zainteresowanie. Przejawia się ona najsilniej w skutkach, wywołanych przez katastroficzne i żywiołowe zjawiska geograficzne (np. wybuchy wulkanów, wylewy rzek, huragany, cyklony, opadanie meteorów, susze itp.). Mimo coraz szybciej postępującego opanowywania przyrody przez człowieka, jej przejawy katastroficzne i żywiołowe zastają człowieka jeszcze często bezradnego i nieprzygotowanego. Zależność względna człowieka od środowiska geograficznego może się także uwidocznić w stosunkach społecznych i politycznych, tzn. zjawiskach masowych, powtarzalnych i jednorazowych. Przykładem pierwszego mogą być reperkusje gospodarcze i społeczne, zamknięcia jakiegoś szlaku komunikacyjnego, rzecznego lub kanałowego już to przez działanie przyrody, już

to na mocy zakazu państwowego. Przykładem drugiego — działanie specyficznych warunków środowiska geograficznego na korzyść jednej strony przy równowadze sił fizycznych i technicznych na polu walki lub w toku wyprawy wojennej. W przeciwieństwie jednak do zależności bezwzględnej działanie zależności względnej jest albo przemijające, albo koniunkturalne i dlatego może być przewyżnione i opanowane jedynie społecznym wysiłkiem strony upośledzonej przez warunki geograficzne.

Konieczność wyodrębniania przy charakterystyce oddziaływania środowiska geograficznego zależności absolutnej od relatywnej wymaga równocześnie odróżniania w tymże środowisku składników, które działają p o w s z e c h n i e, stale, z jednakową prawie mocą, od składników, które działają tylko o k r e s o w o lub które działają tylko na pewnym z a m k n i ę t y m obszarze. Jeżeli jednak pod jedną i tą samą szerokością geograficzną, we względnie jednakowych warunkach klimatycznych i biogeograficznych, spotykamy ludy diametralnie różne co do stopnia rozwoju społecznego i gospodarczego, to jasne jest, że *differentia specifica* powodująca takie ukształtowanie stosunków nie może tkwić w warunkach środowiska geograficznego, ale przyczyna jej leży poza środowiskiem geograficznym.

Oddziaływanie środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa może więc być przedmiotem systematycznego badania⁰⁷. Mając jednak na uwadze różnorodność stopni rozwoju poszczególnych terytorialnych grup społecznych, musimy więcej pamiętać o zasadzie segregacji i porównawczej ocenie rozmaitych składników środowiska geograficznego, mianowicie o podziale na takie, którym możemy przypisać cechę powszechności, i na takie, które są charakterystyczne, a więc specyficzne tylko dla pewnego izolowanego terytorium.

Godzimy się na to, że nie da się pomyśleć człowieka bez jego środowiska geograficznego; jest on częścią biologiczną tego środowiska. Wobec tego oczywiście jest, że właściwości klimatu, właściwości hipsometryczne położenia, specyficzne właściwości geobotaniczne środowiska działają w sposób stały, p r z y r o d n i c z y, tj. fizjologiczny na ciało człowieka i na treść jego przeobrażeń psycho-fizycznych. Droga poznawania i objaśniania tych faktów prowadzi jednak poprzez nauki biologiczne. Tą stroną oddziaływania środowiska ani geograf, ani historyk badawczo zajmować się nie może. Geograf notuje tylko przestrzenne, a historyk społeczne przejawy tego oddziaływania. W polu ich wspólnych zainteresowań leży fizyczna budowa środowiska geograficznego oraz z fizjografii środowiska płynące oddziaływanie na s p o ł e c z n e przeobrażanie człowieka. Historyk korzysta stąd dla kre-

ślenia rozwoju społeczno-gospodarczego interesującej go grupy społecznej, a geograf notuje przeobrażenia środowiska pod wpływem tego przetworzonego już społeczeństwa w tymże samym środowisku powstałe. W zupełnie podobny sposób zachowują się oni wobec skutków, wywołanych przez wszystkie te składniki środowiska geograficznego, które działają nań żywiołowo, katastroficznie lub różniczkująco. Zwłaszcza tym ostatnim musimy przypisać szczególne znaczenie, gdyż one sprawiają, że człowiek w jednym miejscu znajduje lepsze, w drugim gorsze warunki eksploatacji⁶⁸.

Widzimy zatem, że wpływ środowiska na człowieka nie jest ani jednokierunkowy, ani jednostronny. Stwierdziliśmy poza tym, że człowiek rozwija się w atmosferze działania całokształtu warunków materialnego i społecznego bytu, przy czym warunki społeczne są ściśle zależne od materialnych. Z tego wynika, że ilościowy udział poszczególnych elementów warunków społeczno-materialnych bytu w kształtowaniu i rozwoju społeczeństwa może być sensownie badany tylko przez taką dyscyplinę naukową, która się zajmuje całokształtem owego rozwoju społecznego ludzkości — od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Za naukę taką może być uznana tylko historia i to jej część ogólniejsza, która zajmuje się uogólnieniem i teorią rozwoju procesu społecznego, tj. socjologia.

Geografia, a w ślad za nią również geografia historyczna, mają do czynienia tylko z przestrzenną stroną tego procesu i tylko z fragmentem konkretnej działalności ludzkiej, mianowicie o tyle, o ile działalność ta przejawia się w przekształcaniu geograficznego krajobrazu. Natomiast historia, scil. socjologia, traktując środowisko geograficzne jako podłoże materialne i przestrzenne uwarunkowanie ludzkiej działalności, nie może nie uwzględniać współczynnika geograficznego w swoich rozważaniach nad ustalaniem prawideł rozwoju procesu społecznego. Wszystko więc to, co dotyczy ilościowego i jakościowego wkładu społeczeństwa w przekształcanie krajobrazu fizjograficznego, leży przede wszystkim w zasięgu badań geografii; wszystko zaś to, co dotyczy wpływu czynników geograficznych na przekształcanie społeczeństwa, znajduje się przede wszystkim w zasięgu badań historii i socjologii. Mając zaś na uwadze dialektyczny charakter działalności ludzkiej w środowisku geograficznym, mianowicie to, że człowiek przekształcając i eksploatując swą pracą środowisko geograficzne przekształca równocześnie i formy, i treść swego bytowania — dochodzimy do wniosku, że tej części działalności ludzkiej, która zmierza do przekształcenia środo-

wiska geograficznego, historia nie może badać sama, ale musi je powie-
rzyć do opracowania i zanalizowania nauce geografii. Geografia zaś,
mając na uwadze społeczny charakter przekształcania swego środowiska
przez człowieka, musi się domagać od historii i socjologii objaśnienia
społecznej strony tego przekształcania. Izolowanie lub monopolizowa-
nie wiedzy o zachowaniu się człowieka w środowisku geograficznym
w ręku jednej tylko z wymienionych dyscyplin musi z konieczności
doprowadzić albo do powierzchowności, albo do skrzywienia syntezy.

Z dotychczasowych doświadczeń jest jednak widoczne, że przenikanie historii
na teren geografii, modne zwłaszcza w pierwszej połowie XIX wieku, nie spowodowało
takiego spustoszenia w syntezie geograficznej, jak przenikanie odwrotne. Wynika to
z przyrodniczego charakteru nauk geograficznych, które nie poddają się tak łatwo
„interpretacji”, jak nauki humanistyczne. Ustalenia geografii, mające niekiedy pozór
praw empirycznych, są trudniej dostępne dla krytyki metodologicznej. Wobec nowej
nauki o wpływie środowiska na organizmy żyjące⁹⁹ schematy geograficzne, zbudowa-
wane na tej przyrodniczej podstawie, nie były już tak groźne dla historii, jak nimi
były w okresie Haeckla, Weismanna i Morgana.

Z toku dotychczasowej dyskusji wynika całkiem jasno, że tzw. ge-
ografia historii, powołana do życia przez antropogeografię ratzłowską,
w swych wypowiedziach o roli środowiska geograficznego w dziejach
ludzkości orzeka w większości wypadków o faktach, których naukowo
wcale nie bada, co przecież jest warunkiem każdej naukowej syntezy.
Ergo, tzw. geografia historii nie może nam dostarczyć właściwych za-
łożeń teoretycznych dla określenia zadań i celów geografii historycz-
nej. Nie wydaje się nam również słuszne stanowisko tych badaczy,
którzy sądzą, że geografia historyczna, opracowując krajobraz fizycz-
no-geograficzny, kulturalny i polityczny, może już na tej podstawie
orzekać o znaczeniu i wpływie środowiska geograficznego na rozwój
sił i stosunków wytwórczych. Merytorycznie zaś definicja ich wykazu-
je poważną lukę, gdyż nie doceniając podstawowego znaczenia faktów
życia gospodarczego i społecznego dla zrozumienia przeobrażeń sa-
mego środowiska, nie wysuwają oni tego zagadnienia jako przedmio-
tu badania geografii historycznej. Nauczeni ich doświadczeniem, win-
niśmy się pokusić o przedstawienie pełniejszej definicji geografii hi-
storycznej.

Sądzimy, że przedmiot i cel badań geografii historycznej musi być
wyznaczony przez ogólną problematykę badawczą tak historii, jak i ge-
ografii.

Jak już powiedzieliśmy, geografia bada środowisko geograficzne
z dwóch punktów widzenia: przyrodniczego i społeczno-gospodarczego.
Przy historycznym traktowaniu zagadnienia chodzi przede wszystkim
o odtworzenie wszystkich stadiów skorupy ziemskiej od chwili jej

okrzepnięcia (geologia jako nauka historyczna) aż do chwili obecnej. W tej dziedzinie geografia łącznie ze swymi naukami posiłkującymi wytworzyła metody badania, które formalnie będąc historycznymi, w swej treści są jednak całkiem przyrodnicze⁷⁰. Opracowują one materialne świadectwa, będące bezpośrednimi relikami stanów przeszłości (tę samą rolę w historii odgrywają źródła kultury materialnej, źródła archeologiczne). Obok tego jednak geografia musi się posługiwać źródłami, które są tylko pośrednimi świadectwami minionej przeszłości (najczęściej są to źródła pisane). W tej dziedzinie geografia musi się uciec o pomoc do nauki historii, która już od dawna wypracowała metody heu-urezy i krytyki tych źródeł.

Od geografii historycznej oczekuje ona po pierwsze: geograficznego opracowania wszystkich stadiów krajobrazu fizjograficznego za pomocą metod łączących zdolność interpretacji faktów przyrodniczych za pośrednictwem krytyki historiograficznej. Ponieważ jednak krajobraz fizjograficzny nie kształtował się tylko pod wpływem sił przyrodniczych, natomiast decydującą rolę w jego doprowadzeniu do obecnej postaci odegrał człowiek, geografia jest zainteresowana również w poznaniu działalności człowieka, prowadzącej do przekształcenia środowiska geograficznego. Działalność ta znajduje odbicie w krajobrazie fizjograficznym ziemi i może być uchwycona również w części przez zbadanie materialnych, bezpośrednich relików, w części tylko przez zbadanie pośrednich, pisanych świadectw o tych zmianach. Znowu więc jest tu konieczne łączenie przyrodniczych i historycznych metod analizy i krytyki materiału źródłowego. Po drugie, nauka geografii oczekuje od geografii historycznej zebrania i historycznego uporządkowania, a następnie przestrzennego rozmieszczenia całokształtu materiału, odzwierciedlającego zmiany dokonane przez człowieka w krajobrazie fizjograficznym ziemi na przestrzeni dziejów. Dopiero w oparciu o ten materiał możliwe jest nakreślenie przeobrażeń samego środowiska geograficznego i ustalenie udziału poszczególnych czynników, wchodzących w skład pojęcia środowiska geograficznego, przy kształtowaniu współczesnego nam krajobrazu ziemi. Ale mimo to materiał ten nie pozwala nam jeszcze na uchwycenie prawidłowości jego rozwoju, albowiem linię rozwoju nakreśliliśmy tak, jak gdyby człowiek był jedną z mechanicznych sił przyrodniczych środowiska geograficznego. Ponieważ jednak człowiek jest istotą społeczną, a zatem jego działalność w środowisku geograficznym również posiada taki charakter, prawidłowość takiego a nie innego rozwoju tego środowiska jesteśmy zdolni poznać tylko przez analizę społecznego rozwoju ludzkości. Taką jednak znajomość rozwoju społecznego może nam dać tylko nauka historii.

Przypisywanie geografii historycznej zdolności rozwiązywania zagadnień geozoficznych lub teleologicznych (finalistycznych) nie ma żadnego uzasadnienia w praktycznych możliwościach poznawczych tej dyscypliny.

Historia interesuje się człowiekiem przede wszystkim z punktu widzenia jego społecznego rozwoju. W rozważaniach swoich musi jednak uwzględniać środowisko geograficzne jako bazę, w której ów rozwój się odbywa. Wychodzi ona przy tym z empirycznie sprawdzalnego założenia, że między człowiekiem a ziemią nawiązuje się jeden podstawowy a konieczny stosunek, wynikający z potrzeby podtrzymania egzystencji człowieka. Jest to prawo biologiczne, bez którego nie da się pomyśleć życia człowieka na ziemi. Swoją wewnętrzną, a zatem także przestrzenną wyraz stosunek ten znajduje w gospodarczej działalności na powierzchni kuli ziemskiej. (Powierzchnia tu w pojęciu szerszym — powierzchni eksploatowanej). Ponieważ jednak nie każde działanie ludzkie w środowisku geograficznym miało charakter działalności gospodarczej — jest to skutek społecznego rozwoju ludzkości — wobec tego musimy rozszerzyć pojęcie działalności do działalności społeczno-gospodarczej w ogóle. Albowiem „ludzie walczą z przyrodą i korzystają z niej dla produkcji dóbr materialnych nie jako izolowane, odosobnione nawzajem od siebie jednostki, lecz wspólnie jako grupy, jako społeczeństwa. Dlatego produkcja jest zawsze i we wszelkich warunkach produkcją społeczną”⁷¹. W tych warunkach proces przetwarzania środowiska geograficznego przez człowieka z jednej strony, a proces oddziaływania środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa z drugiej strony może być odpowiednio opisany i naukowo zrozumiany tylko przez powiązanie środowiska geograficznego z całością przemian społeczno-gospodarczych ludzkości.

Należy jednak zauważyć, że nie mamy tu przed sobą faktów jednorodnych. W badaniach geograficzno-historycznych mamy do czynienia z faktami przyrodniczymi, wynikającymi z ustalania przemian samego środowiska geograficznego, i z faktami społecznymi, wynikającymi z przemian społeczno-gospodarczych, w których interesuje nas tylko ich charakter przestrzenny. W wypadku pierwszym metodami historycznego badania musimy ustalić same fakty, a następnie metodami geograficznymi przeprowadzić ich lokalizację i rozprzestrzenienie. Tej dziedziny badań historia nie jest więc w stanie opanować całkowicie własnymi, tradycyjnymi metodami badawczymi i w tym celu musi powołać do życia pomocniczą dyscyplinę naukową, właśnie geografii historyczną, która opracowuje środowisko geograficzne w oparciu o warsztat pracy geografa. W wypadku drugim historia jest całkowi-

cie samowystarczalna, jeśli chodzi o zanalizowanie i ustalenie faktów społeczno-gospodarczych, natomiast nie jest w stanie wyrazić ich przestrzennie ani przez samo wyliczenie ująć związków, jakie z przestrzennego rozmieszczenia na tle faktów środowiska geograficznego wynikają. Jeżeli więc ustalanie faktów społeczno-gospodarczych leży w możliwościach technicznych warsztatu historyka, to jednak przestrzenne ich rozmieszczenie i powiązanie z faktami środowiska geograficznego musi on powierzyć tej samej dyscyplinie, która już badawczo ujęła samo środowisko geograficzne. Przez powiązanie faktów społeczno-gospodarczych i geograficznych metodami przestrzennymi i historycznymi stwarza ona pewien zasób stwierdzeń nowych, które w swej poprzedniej postaci ani nie były właściwe dla samego środowiska geograficznego, ani dla samego środowiska społecznego. Ustalanie właśnie tego nowego zasobu stwierdzeń powoduje, że geografia historyczna otrzymuje pewną niezależność zarówno wobec nauki geografii, jak i wobec nauki historii. Ale na tym właśnie polega jej poznawcza wartość w obrębie tych nauk i wzrasta cena usług oddawanych tym naukom. Na tle geografii historycznej następuje więc powiązanie celów poznawczych historii i geografii. Powiązanie to jednak następuje wyłącznie przez złączenie metod historycznych z geograficznymi i ogranicza się wyłącznie do dziedziny interpretacji faktów.

Nie wolno więc izolować wyników badań geograficznych nad środowiskiem geograficznym od wyników badań historii nad środowiskiem społecznym. Nie można również ograniczać geografii historycznej tylko do „opisu kraju” (*historische Landschaftskunde*). Z drugiej jednak strony nie można jej obciążać zadaniem określenia wpływu i oddziaływania środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa, gdyż to znów przekracza jej praktyczne możliwości.

Od geografii historycznej nauka historii oczekuje więc przestrzennego rozmieszczenia wszystkich przejawów działalności ludzkiej na tle środowiska geograficznego i powiązania ich z faktami środowiska geograficznego. Wychodzimy przy tym z założenia, że działalność ludzka ma charakter celowy, określony przez potrzeby społeczno-gospodarcze i przez możliwości techniczne człowieka. Jedne i drugie wyrażają się specyficzną dla każdej epoki eksploatacją środowiska geograficznego i zewnętrznie charakteryzują się specyficzną dla każdej epoki formą eksploatacji. Od geografii historycznej historia oczekuje więc także ustalenia zasobu dóbr, udostępnianych w każdej epoce przez środowisko geograficzne, oraz zarejestrowania środków technicznych, którymi człowiek posługiwał się w celu zaspokojenia swoich potrzeb materialnych.

Klasyfikacja tego olbrzymiego materiału musi się odbywać równocześnie z punktu widzenia przestrzennego i ilościowego, albowiem

większość tych faktów geograficzno-historycznych ma charakter typowy i masowy — wbrew potocznemu rozumieniu tych rzeczy przez wielu historyków, którzy przede wszystkim dopatrują się w każdym fakcie jego formalnej jednorazowości i niepowtarzalności, mając jednak przy tym na uwadze tylko aspekt osobowy, a nie doceniając częstotliwości i powtarzalności faktu historycznego z punktu widzenia rzeczowego⁷². O ile jednak kryteriów klasyfikacji przestrzennej dostarcza przede wszystkim geografia, o tyle kryteriów segregacji ilościowej (przynależność rzeczowa) dostarcza przede wszystkim historia w oparciu o swoje sformułowania metodologiczne.

Z połączenia więc problematyki badawczej geografii i historii w odniesieniu do środowiska geograficznego i środowiska społecznego wynika definicja geografii historycznej. W definicji tej powinniśmy uwidocznić z jednej strony jakościową odmienność środowiska geograficznego od środowiska ludzkiego, z drugiej jednak dążyć do tego, by zasób ustalonych przez geografę historyczną faktów pozwolił na wytłumaczenie prawidłowości rozwoju tak procesu fizjograficznego, jak i społecznego. Dlatego wydaje się nam, że definicja ta powinna brzmieć następująco: Geografia historyczna bada środowisko geograficzne w rozwoju metodami historycznymi i geograficznymi oraz przedstawia na jego podłożu wszystkie przejawy ludzkiej działalności, nadające się do zobrazowania ilościowego i przestrzennego w ujęciu kartograficznym.

Taki w naszym rozumieniu jest przedmiot badań geografii historycznej. Z definicji powyższej widzimy, że geografia historyczna w swej strukturze wewnętrznej nie jest bynajmniej nauką jednolitą pod względem zdolności ustalania faktów i zdolności wnioskowania. Mówiąc, że geografia historyczna bada środowisko geograficzne w rozwoju, przydzielamy jej tym samym zadanie badania zmian, zachodzących w krajobrazie fizjograficznym ziemi zarówno pod działaniem sił przyrody, jak i pod wpływem działalności ludzkiej od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Mówiąc, że geografia historyczna ujmuje ilościowo i przestrzennie wszystkie przejawy ludzkiej działalności na tle i w powiązaniu ze środowiskiem geograficznym w ujęciu kartograficznym, ograniczamy zakres jej interpretacji do powiązania wyników geografii historycznej środowiska fizjograficznego z faktami społeczno-gospodarczymi w ujęciu przestrzennym.

Jaka jest dalsza droga w ten sposób ustalonych faktów? Otóż, fakty te, pozostawione na powyżej zakreślonym stopniu wnioskowania, byłyby

magazynem faktów, rejestracją faktów, wypełniających tylko skromną część naszych postulatów poznawczych o świecie i prawidłowościach jego rozwoju. Fakty te pełnią wartości odzyskują dopiero w ramach nauki geografii i historii.

Ustalenie przez geografę historyczną poszczególnych stadiów rozwoju środowiska geograficznego i umiejętne wyodrębnienie wśród czynników kształtujących te zmiany sił przyrodniczych i społecznych umożliwia nauce geografii uchwycenie prawidłowości rozwoju środowiska geograficznego w perspektywie historycznej i ułatwia analizę i kierunki rozwoju środowiska geograficznego w chwili obecnej.

Musimy tu jednak zwrócić uwagę, że samo wyodrębnienie spośród czynników kształtujących środowisko geograficzne sił społecznych nie jest jeszcze równoznaczne z określeniem ich konkretnego wpływu na przekształcanie środowiska. Geografia historyczna notuje przejawy, nie rozpoznając jednak samej treści napędowej procesów społeczno-gospodarczych z osobna wziętych, nie jest tym samym w stanie dotrzeć do całokształtu procesu historycznego, w obrębie którego ma być umożliwiona ocena sił społecznych i gospodarczych, przekształcających środowisko geograficzne. Geografia więc w pewnym stadium swego badania musi się odwołać do samej historii i od niej samej zasięgnąć potrzebnych informacji. Sądzymy, że to powiązanie geografii i historii dokonuje się przede wszystkim na gruncie historii osadnictwa, którą w obrębie nauk historycznych musimy uznać za osobny dział nauki historii, interesujący się stroną gospodarczą, społeczną, prawną i polityczną procesu zasiedlania ziemi przez człowieka. Dla tak pojętej historii osadnictwa geografia historyczna jest jedną z głównych metod badania, obojętne, czy będzie chodziło o przestrzenną czy społeczną stronę powyższego zagadnienia⁷⁸.

Jeżeli się zgodzimy, że taki właśnie stosunek zachodzi między historią osadnictwa a geografją historyczną, to musimy się również zgodzić, że śledzenie i badanie procesu osadnictwa ludzkiego w środowisku geograficznym jest właśnie tą płaszczyzną, na której geografia najściślej styka się z ustaleniami nauki historii o dynamice rozwoju procesu społecznego i odwrotnie. Z tego zaś w dalszym ciągu wynika, że jedynie za pomocą historii osadnictwa nauka geografii, posługując się swoją geografją historyczną, jest w stanie powiązać i objaśnić wkład sił wytwórczych i wkład sił społecznych w ukształtowanie fizjonomii środowiska geograficznego w perspektywie historycznej, a przede wszystkim w chwili współczesnej. Z tych względów geografia histo-

ryczna jest dla nauki geografii narzędziem badania w czasach przeszłych tych samych problemów, które ją interesują w środowisku współczesnym. Krótko mówiąc, geografia historyczna dla geografii jest metodą badania, pokrywającą się w zupełności z szeroko pojętą metodą genetyczną. Metoda genetyczna w naszym rozumieniu nie jest jednak niczym innym jak metodą historyczną¹⁴.

Rozmieszczenie przez geografę historyczną faktów życia społeczno-gospodarczego na tle zjawisk środowiska geograficznego i ustalenie wzajemnych między nimi powiązań umożliwia nauce historii uchwycenie prawidłowości rozwoju procesu historycznego w całokształcie materialnych i społecznych warunków bytu. Przy tak szeroko pojętym rozpatrywaniu procesu historycznego zarówno na płaszczyźnie społecznej, jak i geograficznej, jasno uwidoczni się to, co w rozwoju społeczeństwa jest uwarunkowane oddziaływaniem środowiska geograficznego, co zaś w rozwoju tym jest zasługą rozmaitych innych czynników, mianowicie takich, jak gęstość zaludnienia, sposoby produkcji dóbr, walka klasowa, świadome działanie społeczeństwa przez swoje organa władzy itd.

Bez pomocy geografii historycznej nauka historii mogłaby wiele z tych faktów zarejestrować, ale bez dokładnej znajomości środowiska geograficznego nie mogłaby poznać ich wewnętrznej struktury i uwarunkowania. Krótko mówiąc, dla nauki historii geografia historyczna jest metodą badania, którą w szerszym znaczeniu możemy nazwać metodą genetyczno-geograficzną.

Zmuszeni jesteśmy tu użyć określenia: metoda genetyczno-geograficzna w celu odróżnienia jej od potocznego rozumienia pojęcia: metoda geograficzna. W tym potocznym rozumieniu metody geograficznej nie kryje się jednak nic innego, jak przestrzenne, kartograficzne rozmieszczenie rozmaitych faktów już to geograficznych, już to społecznych w celu sklasyfikowania ich i przystosowania do dalszych stadiów wnioskowania w obrębie każdej dziedziny tych faktów, z osobna wziętej (w tym znaczeniu np. *Handelsman* w *Historyce* i inne podręczniki metodyki historii), nie chodzi zaś przy tym o wiązanie z sobą faktów społecznych i geograficznych w stosunek przyczynowy. W przyszłości więc trzeba będzie zastąpić dzisiejsze rozumienie metody geograficznej pojęciem: metoda kartograficzna, natomiast określenie metoda geograficzna zachować właśnie dla tego postępowania które wyżej musiałem nieco sztucznie nazwać metodą genetyczno-geograficzną.

Pod metodą genetyczną musimy bowiem rozumieć taką metodę, która nie ogranicza się tylko do przestrzennego rozmieszczenia faktów społeczno-gospodarczych, ale równocześnie stara się powiązać je i objaśnić ich genezę, rozwój lub zamieranie na tle faktów środowiska geo-

graficznego. Przy takim postępowaniu nie zostają wprowadzane — i to jest w tym wypadku bardzo ważne — odkryte fakty materialnie nowe, ale powstają nowe ustalenia i nowe, lepsze poznanie struktury samych faktów. Lepsze zaś poznanie jest w ostateczności celem każdego badania naukowego.

W ten sposób od ustalenia przedmiotu badań geografii historycznej zbliżyliśmy się tylko do poznania celu, ale równocześnie wyznaczenia granic poznania geografii historycznej. Ten cel i granice badań trzeba by chyba wyrazić następująco:

Geografia historyczna, podejmując badanie środowiska geograficznego w rozwoju oraz przedstawiając na jego podłożu wszystkie przejawy ludzkiej działalności ilościowo i przestrzennie, w ujęciu kartograficznym, umożliwia: 1) nauce geografii ustalenie czynników kształtujących aktualne środowisko geograficzne, a 2) nauce historii ustalenie roli środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa ludzkiego.

Doprowadziwszy rzecz do tego punktu, stajemy teraz wobec zagadnienia praktycznego podziału pracy między geografiją i historiją. Rozwiązanie tego zagadnienia staje się tym konieczniejsze, że wychodząc na samym początku z istniejącego stanu rzeczy, dzielącego geografiją historyczną na naukę pomocniczą geografii i na naukę pomocniczą historii, doszliśmy w końcu do przekonania, iż geografia historyczna w gruncie rzeczy stanowi jedyną dyscyplinę, która zależnie od usług oddawanych już to geografii, już to historii staje się dla nich albo metodą historyczną, albo metodą genetyczno-geograficzną. Z tej zaś jedności celów poznawczych płynie jedność przedmiotu badań. Ponieważ byłoby rzeczą na dłuższą metę niepraktyczną, ażeby geografia i historia nadal pielegnowała na swój użytek własne geografie historyczne i dla tych samych celów poznawczych wykonywała podwójną robotę, musimy się zastanowić nad możliwością znalezienia takiego podziału zadań badawczych, który by najlepiej odpowiadał potrzebom nauk.

Sądzymy, że nie jest rzeczą zbyt trudną wynaleźć ową granicę czasową, która by dzieliła geografiją historyczną, stojącą przede wszystkim na usługach geografii — od geografii historycznej, stojącej przede wszystkim na usługach historii. Wiadomą jest rzeczą, że geografia społeczno-gospodarcza zorientowana jest głównie na poznanie środowiska geograficznego teraźniejszego, natomiast historia jest przede wszystkim zainteresowana w poznaniu środowiska geograficznego prze-

szłego. Teoretycznie może się wydawać, że wobec tego granica ta musi przebiegać bardzo blisko czasów nam współczesnych, bo historia traktuje jako obiekt swoich badań to, co należy do dnia wczorajszego. W praktyce jednak tak nie jest. Nie należy bowiem zapominać, że geografia społeczno-gospodarcza, szukając genezy badanego przez siebie środowiska geograficznego, musi sięgać czasem bardzo daleko w głąb, do okresu, w którym kształtowała się dzisiejsza przemysłowa struktura krajobrazu kulturalnego i społecznego. Ustalenia jej w tym zakresie są więc równocześnie ustaleniami, które obsługują potrzeby historii najnowszej. Ponieważ geografia jako nauka pracuje co najmniej półtora wieku, więc siłą rzeczy materiały przez nią w tym czasie zestawione po odpowiednim przystosowaniu mogą służyć równie dobrze aktualnej geografii, jak i historiografii zajmującej się czasami najnowszymi. Rzecz oczywista, że historycy mogą i muszą tu zgłaszać wobec geografów swoje zapotrzebowanie, a dopiero w miarę potrzeby i w miarę jak geografowie będą się wyzbywali pewnych zagadnień, będzie je musiała przejmować geografia historyczna, stojąca na usługach historiografii.

Granice szczegółową, dzielącą zainteresowania zmianami zachodzącymi w środowisku geograficznym między geografie i historię, wyznaczają jednak nie tylko subiektywne umowy między przedstawicielami obu dyscyplin, lecz także obiektywne kryteria, dyktowane przez metody badań stosowane na gruncie geografii historycznej. Otóż, jak wiadomo, geografia historyczna operuje dwiema podstawowymi metodami klasyfikowania i analizowania faktów, mianowicie metodą progresywną i metodą retrogresywną. Metoda progresywna, używana i nadużywana w geografii historycznej, odzyskuje pełnię swojej wartości z tą chwilą, gdy materiał wyjściowy i materiał po nim następujący jest na tyle obfity, że pozwala śledzić wszystkie ważniejsze zmiany danego obiektu do momentu, który uznamy za koniec jego ewolucji. Tak samo metoda retrogresywna może nas doprowadzić do prawdopodobnych wyników o istocie końcowego etapu badań tylko wtedy, gdy jego obraz wyjściowy jest na tyle pełny, że pozwala nam uchwycić w sposób bezsporny wszystkie te elementy, które hipotetycznie chcemy zrekonstruować dla dowolnie obranego czasu przeszłego. Otóż taką granicą, która pozwala na pełne zastosowanie metody progresywnej w ramach geografii społeczno-gospodarczej, a metody retrogresywnej w ramach historii, jest przełom XVIII-XIX wieku. Dopiero z tego okresu czasu datuje się podstawowy materiał źródłowy, tak kartograficzny, jak i opisowy, który umożliwia stosunkowo pełną rekonstrukcję ówczesnego środowiska kartograficznego. Data ta dzieli też równocześnie okres dominującej w życiu gospodarczym eksploatacji rolniczo-

leśnej i hodowlanej, słabo przetwarzającej krajobraz ziemi, od okresu głębokich przemian środowiska geograficznego, wywołanych w dobie kapitalizmu przez industrializację i świadomą politykę eksploatacyjną, kierowaną przez państwo.

Z tych względów wydaje się, że przełom XVIII—XIX wieku stanowi właśnie tę granicę, która powinna dzielić geografów i historyków w ich badawczych zainteresowaniach środowiskiem geograficznym. Za słusznością takiego właśnie podziału przemawia zresztą dotychczasowa praktyka badawcza.

Wytuczając taką granicę, nie chcemy bynajmniej powiedzieć, że odtąd historycy nie powinni się interesować badaniami geografów środowiska geograficznego XIX i XX wieku, ani tego, ażeby geografowie nie mieli się interesować analogicznymi badaniami historyków-geografów w odniesieniu do stuleci leżących wstecz od XIX wieku. Współpraca taka bowiem nie tylko jest niezbędna, jeśli chodzi o zadawanie i wypełnianie konkretnych tematów badawczych, ale uwarunkowana ona jest ogólnymi założeniami metodologicznymi obu nauk, co odpowiednio uwidoczniłoby w naszej definicji. Tutaj chodzi nam tylko o rozgraniczenie konkretnej problematyki badawczej i o uniknięcie dublowania tej samej pracy przez geografów i historyków.

Ustaliwszy w ten sposób definicje przedmiotu i celów geografii historycznej oraz rozgraniczywszy między geografiją i historiją pole przyszej pracy badawczej z punktu widzenia chronologicznego, możemy teraz przejść do sformułowania pozytywnego programu badawczego tak, jak on wynika z powyższych definicji. Jako rzecz zrozumiałą samą przez się należy założyć, że program ten musi być identyczny dla geografii historycznej, stojącej na usługach geografii i historii, czyli że wszystko to, co geografowie na podstawie swego bogatego doświadczenia wciągają w zakres swoich badań nad scharakteryzowaniem środowiska geograficznego współczesnego, musi także obowiązywać jako wzór dla badań geograficzno-historycznych. Praktyczne zacieśnienie pola badań geograficzno-historycznych, istotnie nieuniknione w niektórych dziedzinach, nie może więc być zawarte w teoretycznych założeniach tej dyscypliny, ale powinno wynikać i faktycznie wynika z zasobu materiału źródłowego, którym dysponuje geograf-historyk. Mimo że cofamy się wstecz, nie może ulegać zacieśnieniu problematyka badań, ulega natomiast źródłowa baza tych badań, która w praktyce doprowadza do ustalania coraz szcuplejszego zasobu faktów. W tym zresztą zakresie geografia historyczna dzieli całkowicie los nauki historii, która dla czasów odległych coraz bardziej musi się zadowalać rekonstrukcjami hipotetycznymi. Nie może to jednak zwalniać nas od dążenia do rekonstrukcji całokształtu rozwoju środowiska społecznego i geograficznego od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej. Wychodząc

z tego założenia możemy powiedzieć, że przed geografią historyczną stoją następujące zadania:

1) rekonstruowanie tych czynników fizycznych środowiska geograficznego, które składają się na materialne warunki bytu społeczeństwa;

2) przedstawianie przestrzenno - ilościowe rozmiarów działalności społeczno-gospodarczej człowieka, skierowanej na wyeksploatowanie i przekształcenie środowiska geograficznego;

3) skartografowanie w miarę możliwości technicznych wszystkich faktów, obrazujących przemiany w zakresie sił wytwórczych i stosunków społeczno-politycznych na tle środowiska geograficznego, celem przysposobienia ich do dalszych stadiów interpretacji historycznej i geograficznej.

Zadania te, posługując się powszechnie przyjętą terminologią, można określić jako badania nad: a) krajobrazem naturalnym i kulturalnym, rejestrującym wszystkie zmiany zachodzące w fizycznym krajobrazie ziemi, b) osadnictwem ludzkim w środowisku geograficznym, stwarzającym pewien określony typ krajobrazu osadniczego, c) krajobrazem społeczno-politycznym, ujmującym kartograficznie całokształt tych stosunków społecznych i faktów życia gospodarczego, które choć nie są bezpośrednio związane z przetwarzaniem środowiska geograficznego, są jednak niezbędne dla zrozumienia zmian, jakim ulega społeczeństwo w toku swego rozwoju.

Każdemu z wymienionych tu działów badań geograficzno-historycznych odpowiadają odpowiednie gałęzie nauki geografii, takie jak geografia fizyczna, geografia gospodarcza, geografia społeczna i geografia polityczna. Podsumowanie tych wszystkich zagadnień da nam nową koncepcję atlasu historycznego, która zresztą coraz wyraźniej wyłania się z dotychczasowych nad tą dziedziną badań i doświadczeń.

ГЕРАРД ЛЯБУДА

ЗАМЕТКИ ПО ПРЕДМЕТУ И МЕТОДУ ИСТОРИЧЕСКОЙ ГЕОГРАФИИ

(С о к р а щ е н и е)

Первая часть работы рассматривает направления исторической географии в связи с характеристикой ее развития.

С возникновения исторической географии намечается ее двойственный характер. Наряду с исторической географией, созданной и развиваемой для историков и занимающейся, главным образом, проявлениями деятельности человека в географической среде в прошлом, формируется историческая география, как результат интереса геогра-

фов развитием собственно географической среды. Эти две географии объединяет географический предмет исследований и исторический метод констатирования фактов. Результаты своих исследований обе географии отдают в распоряжение как географии, так и истории (подсобная наука географии и истории).

Есть еще третье направление исторической географии, т.н. историческая антропогеография, изучающая влияние географической среды на общество в отдельных исторических периодах.

Автор проводит подробный анализ теоретических основ исторической антропогеографии следя ее генезис и развитие по примеру выдающихся представителей (Риттер, Пешель, Ратель, Видаль де ля Бляш, Жан Брунс, Деманжеон Геттнер, Фебре и др.).

У автора критический подход к отдельным теориям и он приходит к заключению, что вопрос предмета и метода исследования исторической географии не может быть поставлен правильно, прежде чем не будет определена ее методологическая связь с общественными науками (роль географической среды в истории человечества и влияние развития общества на географическую среду).

Надлежащий подход, основанный на фундаменте исторического материализма имеют советские ученые, между прочим В. К. Яцунский, со взглядами которого автор ведет дискуссию.

Затем автор занимается критическим обсуждением дефиниции исторической географии, данной Станиславом Арнольдом в его учебнике „Историческая География Польши”, Варшава 1951. Он сравнивает эту дефиницию с данной им же 25 лет тому назад на страницах Исторического Обзора.

Полемизируя с положением Арнольда автор уточняет собственную точку зрения. По его мнению предмет и цель исследования исторической географии должен быть указан общей проблемой исследования как истории, так и географии.

Объединяя общественно-хозяйственные и географические факты с пространственными и историческими методами, историческая география способна установить новые положения, которые в своем бывшем виде не соответствовали ни географической, ни общественной среде. Положения эти дадут исторической географии некоторую независимость в отношении к географической и исторической наукам.

Объединяя географическую и историческую проблемы исследования по отношению к географической и общественной среде мы получаем определение (дефиниция) исторической географии.

„Историческая география изучает географическую среду в ее развитии историческими и географическими методами. Она на ее осно-

вании показывает все проявления человеческой деятельности, которые можно изобразить на карте количественным и пространственным методом”.

В таком понимании историческая география является для географии методом исследования целиком совпадающим с широко понятым генетическим методом, дающим возможность установить факты, формирующие современную географическую среду. Для истории историческая география является методом исследования, который в новом понимании можно назвать генетически-географическим методом, дающим возможность определения роли географической среды в развитии человеческого общества. Переходя далее к вопросу разграничения конкретной исследовательской проблематики между географией и историей автор утверждает, что наиболее соответственной границей с хронологической точки зрения будет перелом XVIII и XIX века. Эту границу определяют методы исследования применяемые в исторической географии — прогрессивный метод применяемый в общественно-хозяйственной географии и ретрогрессивный, применяемый в исторической науке.

Такое разграничение объема исследовательского труда не освобождает историческую географию от стремления к реконструкции совокупности развития географической среды с давнейших времен до настоящего времени. Исходя из этого положения автор ставит перед исторической географией следующие задачи:

- 1) реконструкцию физических факторов географической среды, которые слагают материальные условия существования общества,
- 2) пространственно-количественное представление размеров общественно-хозяйственной деятельности человека, направленной к эксплуатации и преобразованию географической среды,
- 3) картографирование фактов, отражающих перемены производственных сил и общественно-политических отношений на фоне географической среды, с целью приспособления их к дальнейшим стадиям историческо-географической интерпретации.

GERARD LABUDA

NOTES ON THE SUBJECT AND METHOD OF HISTORICAL GEOGRAPHIE

(S u m m a r y)

The first part of the report contains the outlines of the trends of historical geography, including the characteristics of their development.

The dual character of historical geography may be traced to the very moment of its emergence. Side by side to the trend created and developed for the use of historians and mainly dealing with the various aspects of past activity of man in geographical environment, another trend had found its way, arising from the interest taken by geographers in the development of the geographical environment itself. The two trends are united by the same research subject i. e. geography and the historical method of establishing facts. The results of their research work they place at the disposal of both geography and history (auxiliary branches of knowledge to geography and history).

Also a third trend of historical geography may be distinguished, so called historical human geography, which inquires into the influence exerted by geographical environment upon human society in different periods of history.

The author of the report has made a detailed analysis of the theoretical foundations of historical human geography, tracing the course of its origin and development, with reference to its eminent representatives such as Ritter, Peschel, Ratzel, Vidal de la Blache, Jean Brunhes, Demangeon, Hettner, Febvre and others.

Having reviewed critically the various theories, the author has drawn the conclusion that the subject and research methods of historical geography could not be correctly set unless its methodological bonds with social knowledges were not defined (the role of geographical environment in the history of mankind and the influence of the development of society upon geographical environment).

The sound approach based on the premises of historical materialism, is represented by the Soviet men of science, including V. K. Jacunski, whose ideas are the subject of discussion by the author of the report.

Subsequently, the definition of historical geography as expounded by Stanisław Arnold in his manual „Geografia Historyczna Polski” Warszawa 1951 (Historical Geography of Poland) was critically surveyed and compared with the definition given by the same historian 25 years ago in the *Przegląd Historyczny* (Historical Review).

Opposing the standpoint of Arnold, the author has outlined his own point of view, whereby the subject and research objective of historical geography must be governed by the general research problems of history and geography.

Through the affiliation of social-economic and geographical facts by means of geographical and historical methods, historical geography has been in position to formulate some assertions, which in their former shape were neither specific to the geographical environment by

itself, nor to the social environment by itself. These assertions will lend to historical geography a certain measure of independence both from geography and history.

The definition of historical geography follows from the affiliation of research problems of geography and history in reference to geographical environment and social environment. It may be thus formulated:

„Historical geography inquires into geographical environment by means of historical and geographical methods and presents against its background all aspects of man's activity which are suited to a quantitative and geographical illustration in cartographical terms“.

Historical geography thus conceived is for geography a method of research fully corresponding to the broad genetical method, which renders possible to determine the factors that form the actual geographical environment. For history, it is a research method, which may be described as the genetical-geographical method allowing for the determination of the role played by geographical environment in the development of society. Turning to the question of separating the concrete research problems pertaining to geography from historical problems, the author points out that, from the chronological point of view, the turn of 18th century may be regarded as the most suitable borderline. This borderline has been determined by means of the following methods applied on the ground of historical geography: the progressive method used within the social-economic geography and the retrogressive method applied in history.

The above division does not relieve historical geography from the aspiration to reproduce the development of geographical environment as as a whole from the remote past up to the present.

Proceeding from this premise, the author of the report has laid down the following tasks for historical geography:

1. To reproduce the physical factors of geographical environment, which go into the material conditions of existence of society.
2. To represent in terms of space and quantity the dimensions of man's social and economic activity, directed towards the exploitation and re-shaping of geographical environment.
3. Cartographical representation of facts illustrating the transformations in respect of productive forces and social and political relations against the background of geographical environment in order to prepare ground for further historical and geographical interpretation of these facts.

P r z y p i s y

1. R. K ö t z s c h k e, *Quellen und Grundbegriffe der historischen Geographie Deutschlands und seiner Nachbarländer, Grundriss der Geschichtswissenschaft*. t. I, cz. 2, z. 7, Lipsk—Berlin 1906, s. 397 nn. (tutaj cała starsza literatura)
2. A. L o n g n o n, *Atlas historique de la France depuis César jusqu'à nos jours*, P a r i s 1885; H. K i e p e r t, *Atlas antiquus*, wyd. 12, Berlin 1898; tenże, *Formae orbis antiqui*, Berlin 1893; S p r u n e r - M e n k e, *Handatlas f. die Geschichte Mittelalters und der neueren Zeit*, wyd. 3, Gotha 1880; G. D r o y s e n, *Allgemeiner historischer Atlas*, Bielefeld Lipsk 1886. Co do innych por. Dahlmann-Waitz, *Quellenkunde der deutschen Geschichte*, Lipsk 1931, nr 279 nn.
3. Dane bibliograficzne o tych i innych licznych pracach z tego zakresu zawiera L. M i r o t, *Manuel de géographie historique de la France*, Paryż 1930, s. XII nn.
4. E. F r e e m a n, *Historical geography of Europe*, wyd. 3, Londyn 1903.
5. Zob. Dahlmann-Waitz, op. cit., nr 126 — 134.
6. Dane bibliograficzne zob. Dahlmann-Waitz, op. cit., nr 283, 292, 293, 297, 303, 304.
7. Przykładowymi są tu prace: Józefa W i m m e r a, *Historische Landschaftskunde*, Innsbruck 1885; *Geschichte des deutschen Bundes*, Halle a. Saale 1905; Boda K n ü l l a, *Historische Geographie Deutschlands*, Wrocław 1903, Wilhelma G ö t z a, *Historische Geographie*, Lipsk-Wiedeń 1904, Konrada K r e t s c h m e r a, *Historische Geographie von Mitteleuropa*, Monachium-Berlin 1904.
8. Termin „nauka pomocnicza” ma tu tylko znaczenie techniczne takie, jakim posługują się nim historycy w odniesieniu do dyscyplin, które pozwalają im lepiej przeprowadzać krytykę źródeł. Nie zawiera on więc żadnych cech wartościujących.
9. Zob. I. I. I w a n o w - O m s k i j, *Istoriczeskij matierializm o roli geografi-czeskoj sriedy w razwitii obszczestwa*, Moskwa 1950, s. 5 nn.
10. Przegląd tych opinii zestawia systematycznie J. W i m m e r, *Hist. Landschaftskun-de*, s. 292; ocenę krytyczną daje L. F e b v r e, *La terre et l'évolution humaine*, Paryż 1922, s. 15 i n. i I w a n o w - O m s k i j, op. cit., s. 5 i n.
11. Zob. tutaj interesującą krytykę B u c k l e'a przez J. G. D r o y s e n a, *Die Erhebung der Geschichte zum Rang einer Wissenschaft*, *Historische Zeitschrift*, 9 (1863), s. 1—22; kierunek pozytywistyczny reprezentują nazwiska O. P e s c h e l a i G. Gerlanda; bliższe dane o tej dyskusji zawiera dzieło St. N o w a k o w s k i e g o, *Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych*, *Wielka Geografia Powszechna*, b. d., s. 17 i n.
12. Fr. R a t z e l, *Antropogeographie*, wyd. 1, Stuttgart 1882, wyd. 2, 1899; stanowi-sko Ratzla w nauce geografii z punktu widzenia panegirycznego przedsta-wia K. H a s s e r t, *Friedrich Ratzel — Sein Leben und Wirken*, *Geographische Zeitschrift*, 11 (105), s. 305—325, 361—380, nowoczesnej analizy dzieł Ratzla dotąd brak.
13. Należy tu przede wszystkim C. V a l l a u x, *Géographie sociale, I: La mer. II: Le Sol et l'Etat*, Paryż 1908—1910; *Géographie générale des mers*, Paryż 1933 i Jean B r u n h e s, *La géographie humaine*, wyd. 1, Paryż 1910, ostatnie skrócone, Paryż 1947; obaj autorzy wspólnie: *La géographie de l'histoire*, Paryż 1921, wyd. 2; P. D e f f o n t a i n e s, *Géographie humaine de la France*, t. I—II, Paryż 1920 — 1926; osobną pozycję zajmuje tu Paul V i d a l d e l a B l a c h e, o którym nizej. O francuskiej szkole antropogeograficznej zob. też J. A n c e l,

Die französische geographische Schule und die Geopolitik, Zeitschrift für Geopolitik, 16 (1939), s. 640—657, gdzie bliższe szczegóły.

14. Wymienić można E. Semple, *American history and its geographic conditions*, Boston—Nowy Jork 1903; *Influences of geographic environment*, Londyn — Nowy Jork 1911; H. B. George, *The relations of geography and history*, Oxford 1901; J. Bowman, *The New World*, Nowy Jork 1922; E. Huntington, *Principles of human geography*, Nowy Jork 1940, wyd. 5 (tutaj dalsza literatura).
15. O polskim kierunku antropogeograficznym (W. Nałkowski, A. Sujkowski, E. Romer, St. Pawłowski, L. Sawicki) zob. St. Nowakowski, *Antropogeografia ogólna w Polsce (1875 — 1925)* odb. z Kosmosu, Kraków 1927; zob. też B. Zaborski — A. Wrzosek, *Antropogeografia, Wielka Geografia Powszechna*, Warszawa, b. d.; o antropogeografii rosyjskiej, w której naczelne miejsce zajmuje przede wszystkim A. I. Wojekow, *Wozdziejstwie czelowieka na prirodu*, wyd. zbior., Moskwa 1949, zob. ogólny szkic Iwanowa-Omskiego, op. cit., s. 37 i n. Dla antropogeografii połud.-słowańskiej reprezentatywnym nazwiskiem jest J. Cvijć, *La Péninsule Balkanique*, Paryż 1918 (całkiem niekrytyczne) i por. też J. Kral, *Zemèpis clovèka*, Praga 1945, wyd. 2. Należy jednak podkreślić, że ujemnego w zasadzie sądu o kierunku metodologicznym antropogeografii nie należy rozciągać na stronę faktograficzną i metodyczną tych prac, gdyż w niektórych zawierają się obserwacje pierwszorzędnej wartości.
16. Termin ten, już przedtem używany, do rangi pojęcia naukowego podwyższyła głośna książka autorów francuskich J. Brunhesa i C. Vallaux (ob. przyp. 13); na tej samej zasadzie, ale jeszcze bardziej powierzchownie napisane są książki E. Andersa, *Erdkundliche Grundlagen geschichtlicher Entwicklung*, Wrocław 1924, i H. Hassingera, *Geographische Grundlagen der Geschichte, Geschichte der führenden Völker*, t. II, Fryburg w Bzryzg. 1931 (tutaj bardzo bogata literatura).
17. Jest to termin sztucznie przeze mnie wprowadzony, ażeby wyodrębnić literaturę antropogeograficzno-historyczną od takiej, która opiera się wyłącznie na obserwacjach współczesnych; zasada podziału jest taka: antropogeografia historyczna — geografia historii.
18. Zainicjował ją właściwie w swoich wykładach, opublikowanych pośmiertnie, F. v. Richthofen, *Vorlesungen über allgemeine Siedlungs- und Verkehrsgeographie*, wyd. O. Schlüter, Berlin 1908; kontynuowali Gradmann, Schlüter i Friederichsen z całą szkołą; R. Gradmann, *Das mitteleurop. Landschaftsbild nach seiner geschichtl. Entwicklung*, *Geograph. Zeitschrift*, 7 (1901); tenże, *Beziehungen zwischen Pflanzengeographie und Siedlungsgeschichte*, *Geogr. Zeitschr.*, 12 (1906); tenże, *Der Getreidebau im deutschen und römischen Altertum*, 1909; tenże, *Die ländlichen Siedlungen Württembergs*, *Petermanns Mitteilungen*, 56 (1910); *Siedlungsgeographie des Königreichs Württemberg*, Stuttgart 1914, t. I: *Das ländl. Siedlungswesen*; t. II: *Die städtischen Siedlungen (Forschungen z. deutschen Landes u. Volkskunde*, t. 21, cz. 1 — 2); tenże, *Süddeutschland*, t. 1—II, Stuttgart 1931; O. Schlüter, *Die Siedlungen im nordöstlichen Thüringen*, Berlin 1903; tenże, *Die Stallung der Geographie des Menschen in der erdkundlichen Wissenschaft*, w dz. zbior. *Die Geographie als Wissenschaft und Lehrfach*, Berlin 1919; o kierunku szkoły Friederichsen a informuje najlepiej księga pamiątkowa jemu poświęcona: *Vom deutschen Osten, Veröffentl. d. Schles. Ges. f. Erkunde*, z. 21, Wrocław 1934; ze szkoły

- tej na czoło wybijają się prace W. Czajki i H. Schlegera oraz M. Mortensena.
19. Najwybitniejsze prace z tej dziedziny opublikowała u nas M. Dobrowolska, zob. jej artykuł *Dynamika krajobrazu kulturalnego*, Przegląd Geograficzny, 21 (1948), s. 151 i n. z bogatym aparatem bibliograficznym, do którego odsyłamy.
 20. Te przemiany obrazują doskonale programowe prace głównego organizatora prac geograficzno-historycznych w Niemczech wschodnich, F. Curschmanna z lat 1909 — 1938, zob. F. Curschmann, *Über den Plan zu einem geschichtl. Atlas der östl. Provinzen d. preuss. Staates*, *Histor. Vierteljahrschr.* 12 (1909); s. 1—37. tenże, *Die Entwicklung d. histor. geographischen Forschung in Deutschland*, *Archiv f. Kulturgeschichte*, 12 (1916), s. 129—163, 285 — 325; tenże, *Der Stand der Atlasarbeiten in d. östl. Provinzen Preussens*, *Korrespondenzblatt d. Gesamtver. d. deutsch. Gesch. und Altertumskunde*, 75 (1928), s. 250 — 265; tenże *Der gegenwärtige Stand d. histor. geographischen Forschung in Deutschland*, *Bulletin of the International Committee of historical Sciences*, I, 4 (1929), s. 497 — 508; tenże, *Historisch-geographische Probleme u. d. neuen deutschen histor. Atlanten*, I Congrès international de géographie historique, t. II, Bruksela 1931, s. 33—61; tenże, *Neue Arbeiten am historischen Atlas von Pommern, Forschungen u. Fortschritte*, 14 (1938), s. 254—256; por. ogólnie dla całych Niemiec W. Vogel, *Stand und Aufgaben der historisch-geographischen Forschung in Deutschland*, *Petterm. Mitteilungen*, Erg. bd. nr 209, Gotha 1930, s. 346 — 360.
 21. Szczególnie widoczne było to w trzech ośrodkach: Lipsk, szkoła R. Köttschkego, Berlin (szkoła W. Vogla) i Gryfii (szkoła F. Curschmanna); brak miejsca nie pozwala tu zacytować ich bogatego dorobku badawczego.
 22. Prace te związane są z działalnością Komisji Atlasu Historycznego Polski i wiążą się z nazwiskami Wł. Semkowicza i St. Arnolda.
 23. Można zacytować przykładowo E. Oberhumera, *Die Aufgaben der historischen Geographie, Verhdl. d. neunten deutschen Geographentages zu Wien 1891*, Berlin 1891, s. 249—250; K. Kretschmer, *Die Beziehungen zwischen Geographie und Geschichte*, *Geogr. Zeitschrift*, 5 (1899), s. 665 i n.; tenże, *Historische Geographie*, s. 15; najenergiczniej Ch. Pergamoni, *De la géographie historique sensu lato*, I Congrès intern. de géographie historique, t. II, s. 212 i n.
 24. Teza ta jest jedną z myśli przewodnich książki L. Febvre'a *La Terre et l'évolution humaine* (ob. zwłaszcza s. 442: „Mais le problème de la géographie historique ne diffère nullement du problème général de toute géographie humaine”); z pewnymi zastrzeżeniami opowiadał się za nią H. Aubin, *Geschichtliche Landeskunde*, Bonn 1925; tenże, *Methodische Probleme historischer Kartographie*, *Neue Jahrbücher f. Wissensch. u. Jugendbildung*, 5 (1929), s. 32 i n.; z naszych historyków-geografów Wł. Semkowicz, *O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym*, IV zjazd historyków polskich w Poznaniu 1925, sekc. IV, *Księga pamiątkowa*, Poznań 1925; zob. także St. Arnold, *Geografia historyczna, jej zadania i metody*, *Przegl. historyczny*, 28 (1929), s. 93 (co do jego stanowiska zob. dalsze uwagi).
 25. Pisał on trafnie: „Die hohe Stufe, welche die Geschichtswissenschaft in Deutschland seit Leopold von Ranke erreicht hat, verdankt sie wesentlich dem Bestreben der neuen Schule, die streng methodische Durchforschung des Quellenmaterials in den Mittelpunkt der Thätigkeit des Historikers zu stellen und sie niemals von der blossen Spekulation, mag derselben auch in noch so geistreicher Form Ausdruck verliehen werden, überwuchern zu lassen. Von dieser Forderung

des kritischen Quellenstudiums kann nirgends abgegangen werden, sobald es sich darum handelt, die Wissenschaft um neues, positives Material zu bereichern, und sie trifft auch den Geographen, sobald er einer historischen Frage naher tritt. Denn mag man sich auch auf der naturwissenschaftlichen Seite wie immer gegen diese Folgerung sträuben, so halte ich doch den Schluss für unanfechtbar, dass der Geograph, sobald er das Gebiet physikalischer Forschung verlässt und sich mit historischen Zuständen beschäftigt, aufhört Naturforscher zu sein und selbst zum Historiker wird; dann muss er aber auch die Konsequenzen ziehen, welche sich für ihn aus diesem Schritt ergeben, und sich den Methoden anbequemen, welche im Kreise der historischen Wissenschaften massgebend sind. Entweder dürfen Völker, Staaten und Städte für den Geographen überhaupt nicht existieren... oder er muss sie als das nehmen, was sie sind, nicht als Naturobjekte, sondern als Erscheinungen in der Kulturentwicklung des Menschengeschlechtes, deren Studium sich die Geschichte zur Aufgabe gemacht hat". (Die Aufgaben d. histor. Geographie, s. 242—43).

26. Cyt. wg Ratzla, *Antropogeographie*, t. I, s. 35, tu również dalsza literatura.
27. Podtytuł *Antropogeografii*. jak wiadomo, brzmi: *Grundzüge der Anwendung der Erdkunde auf die Geschichte*.
28. W podstawową problematykę poglądów Darwina w odniesieniu do historii i geografii wprowadzają M. Prenant, *Darwin*, Warszawa 1947, s. 78 i n.; por. A. Meyer, *Krisenepochen und Wendepunkte d. biologischen Denkens*, Jena, 1935, s. 14 — 25 (część dalsza tej książki bez znaczenia); znaczenie materiałowe ma książka B. Bavinka, *Ergebnisse und Probleme d. Naturwissenschaften*, wyd. 7, Lipsk 1941, s. 327 i n.; krytykę rozmaitych odcieni mechanizmu i witalizmu zawiera praca K. Petrusewicza, *Mechanism i witalizm a materializm dialektyczny*, *Myśl Współczesna*, nr 3—4, 1951, s. 36 i n.; o znaczeniu darwinizmu dla nauki geografii zob. uwagi H. Wagnera, *Lehrbuch d. Geographie*, t. I, wyd. 10, Hanover 1920, s. 24.
29. Zob. C. Ch. Beringer, *Das Werden des erdgeschichtlichen Weltbildes im Spiegel grosser Naturforscher und Denker aus zwei Jahrhunderten*, Stuttgart 1939.
30. Jak wiadomo, najbardziej jaskrawą, zdegenerowaną formę znalazła ona w tzw. geopolityce. Geopolityka stanowi przedmiot zainteresowań nauki o państwie. Zrobilibyśmy jej zbyt dużo zaszczytu, gdybyśmy jej tezy tutaj chcieli rozważać. Wszecstronną krytykę geopolityki niemieckiej przeprowadził w swych pismach J. A n c e l; nowsze jej formy krytykują uczeni radzieccy w książce: *Burżuaznaja gieografija na służbie amierikanskogo imperializma*, pod red. A. A. Grigorjew a i N. F. J a n i c k i e g o, Akademia Nauk SSSR, Institut Geografii, Moskwa — Leningrad 1951; krytyka ta rozprawia się jednak także z całokształtem założeń teoretycznych geopolityki.
31. Poglądy swe P. Vidal de la Blache publikował w szeregu artykułów, z których zacytujemy: *Le principe de la géographie générale*, *Annales de Géographie*, 4 (1894—1896); *Les conditions géographiques des faits sociaux*; tamże 11 (1902); *La géographie humaine, ses rapports avec la géographie de la vie*, *Revue de synthèse*, 7 (1903); *Les genres de vies dans la géographie humaine*, *Annales de Géographie*, 20 (1911); *Les caractères distinctifs de la géographie*, tamże 22 (1913); główną podstawę jego poglądów stanowi jednak pośmiertnie wydana książka: *Principes de géographie humaine*, Paryż 1922, wyd. 2 Paryż 1948.
32. Dzieła ich cyt. w przyp. 13; choć J. Brunhes w nowoczesnej antropogeografii uzyskał większą popularność dzięki dużemu ilościowemu wkładowi pracy badawczej, to jednak jego oryginalny dorobek myślowy nie może się mierzyć

- z twórczością Vidal de la Blache'a; prace C. Vallaux nie przekraczają miary inteligentnej kompilacji cudzych poglądów.
33. A. Demangeon, *Le déclin de l'Europe*, Paryż 1920; tenże, *Iles Britanniques* (Géographie Universelle, t. I), Paryż 1927; tenże, *l'Empire Britannique*, Paryż 1923; tenże *Problèmes de la géographie humaine*, Paryż 1942; A. Siegfried, *Les Etats-Unis d'aujourd'hui*, Paryż 1927; tenże, *Amérique latine*, Paryż 1934. Jak poprzednio, tak i tutaj należy podkreślić, że krytyka metodologiczna tych dzieł nie narusza bynajmniej ich wysokiego dorobku naukowego w zakresie faktografii, opartej na drobiazgowo opracowanym materiale, ani też w zakresie metody; trzeba jednak podnieść, że tak faktografia, jak i metoda służą określonym założeniom teoretycznym i w dalszym rozwoju badań będą również musiały ulec uzupełnieniom i przebudowaniu w myśl założeń przyjętych i uznanych za trafne.
 34. Podstawowe informacje zawiera dzieło St. Nowakowskiego, *Geografia jako nauka* (ob. przyp. 11).
 35. Odpowiednik jego na gruncie niemieckim stanowi wielkie dzieło O. Maulla, *Politische Geographie*, Berlin 1925; (politycznej geografii nie należy mieszać z geopolityką).
 36. H. H. Barrows, *Geography as human ecology*, Nowy Jork 1923; nowszą literaturę anglosaską, przeważnie dla mnie niedostępną, przynosi praca M. Dobrowolskiej, *Dynamika krajobrazu kulturalnego*, s. 153 i n.
 37. Badacz ten większość zmian środowiska społecznego sprowadza do klimatu! Ciasnotą spojrzenia przypomina on pod tym względem mechanistycznych materialistów XVIII wieku; por. krytykę jego też u Nowakowskiego, op. cit., s. 70—71.
 38. Dorobek myślowy Ratzla najoryginalniej jeszcze rozwijał Maull; obok niego Schlüter i Hassinger; w ukrytej opozycji do Ratzla pozostawał A. Hettner. zwalczana była myśl Ratzla przez teoretyków i socjologów, stojących na pozycjach idealizmu; zob. tutaj O. Graf, *Vom Begriff der Geographie im Verhältnis zur Geschichte und Naturwissenschaft*, Monachium 1925, mianowicie wg schematu Windelbanda i Rickerta; (por. tenże, *Geographie und materialistische Geschichtsauffassung, Der Lebendige Marxismus*, Jena 1924), jak i marksizmu (ob. tutaj K. A. Wittfogel, *Geopolitik, geographischer Materialismus und Marxismus, Unter dem Banner des Marxismus*, roczn. III, s. 17—51, 485 — 522, 698 — 735; tenże, *Die natürlichen Ursachen der Wirtschaftsgeschichte, Archiv f. Sozialwissenschaft und Sozialpolitik*, 67 (1932), s. 466 i n).
 39. Największą „zasługę” ponosi tu K. Haushofer, wydawca czasopisma Zeitschrift f. Geopolitik (od r. 1924); przegląd problematyki zawiera dzieło R. Henniga, *Geopolitik — Die Lehre vom Staat als Lebenwesen*, wyd. 2, Lipsk — Berlin 1931, gdzie również wstęp historyczny: W literaturze polskiej najogólniejsze informacje z tego zakresu podaje St. Pawłowski, *Renesans geografii politycznej*, Poznań 1929.
 40. A. Hettner, *Die Geographie — ihre Geschichte, ihr Wesen und ihre Methoden*, Wrocław 1927.
 41. M. Sorre, *Les fondements de la géographie humaine, t. 1: Les fondements biologiques*, Paryż 1951; ostateczny sąd o tej książce będzie jednak można wydać po ukazaniu się t. III, który ma zawierać: *L'habitat-Conclusion générale*.
 42. Jak wiadomo, termin ten pochodzi od Haeckla; nie jest to więc tylko podświadoma próba rozpatrywania człowieka jeżeli nie wyłącznie, to przede wszystkim pod względem biologicznym, przyrodniczym, a z świadomym unikaniem rozpatrywania roli człowieka na tle środowiska geograficznego jako istoty społecznej. W innym kierunku, bardziej zbliżonym do historycznego traktowania roli

- człowieka w środowisku, zdążają, jak się wydaje, P. Gourrou i M. Lannou, autorzy nowych zarysów antropogeografii; z ich dorobkiem myśli zapoznaliśmy się tylko pośrednio (zob. *Annales* r. 1949, s. 73 i n. oraz *Annales*, r. 1951, s. 485 i n.).
43. Ob. E. Bernheim, *Lehrbuch d. histor. Methode und der Geschichtsphilosophie*, wyd. 3 — 4, Lipsk 1903, s. 592 i n.
 44. W. Bauer, *Einführung in das Studium der Geschichte*, wyd. 2, Tüb. 1928, s. 22 i n.
 45. Nie dyskutują tej sprawy np. ani H. Séé, *Science et philosophie de l'histoire*, wyd. 2, Paryż 1933, ani M. Handelsman, *Historyka*, wyd. 2, Warszawa 1928.
 46. L. Febvre, *La terre et l'évolution humaine*, w serii: *L'évolution de l'humanité*, ser. I, t. 4, wyd. 2, Paryż 1922.
 47. Znaczenie tego wskazał trafnie St. Arnold, *Geografia historyczna*, s. 94 przyp. 1.
 48. Cała siła książki Febvre'a leży w krytyce starych poglądów naukowych, gdzie rzeczywiście wykonał pracę nie lada; niestety, część pozytywna kończy się na ogólnikach i dlatego nie spełnił on tego, co zapowiada w podtytule do swej książki: *Introduction géographique à l'histoire*.
 49. Bardzo trafnie powiedział Hettner o takim stawianiu sprawy, że „Einflüsse als solche können nie den Gegenstand der wissenschaftlichen Betrachtung ausmachen” (*Die Geographie*, s. 149). Mutatis mutandis musimy to samo zastosować do słów: stosunki, związki itp.
 50. W problematykę nowoczesnej biologii wprowadza nas dziełko A. Worobiowa, *Podstawy genetyki miczurinowskiej*, Warszawa 1951; wyzwala ona człowieka spod fatalizmu praw przyrody i uczy, że człowiek, w zasadzie kierując się prawami przyrody, może jednak łagodzić i dostosowywać do swych potrzeb ich działanie. Por. W. Szafar, *Zarys ogólnej geografii roślin*, w. 2, W-wa 1952, s. 28 i n.
 51. Ob. St. Nowakowski, *Marksizm a geografia gospodarcza* (Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, 8 (1928); przedruk *Myśl Współczesna*, 4 (1948), s. 15 i n.; St. Nowakowski, *Geografia jako nauka*, s. 38 i n., 81 i n.
 52. J. W. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, wyd. 4, Warszawa 1949, s. 505.
 53. Zob. F. W. Konstantinow, *Rozwinięcie materializmu historycznego przez Lenina i Stalina*, w dz. zbior. *Wielka siła idei leninizmu*, Warszawa 1951, s. 122 (tutaj przeprowadzona krytyka koncepcji Plechanowa w odniesieniu do roli środowiska geograficznego), 142 i n.; I. I. Iwanow-Omskij, *Istoriczeskij materializm o roli geografczeskoj sriedy w razwitiu obszczestwa*, Moskwa 1950; M. Fleszar, *Środowisko geograficzne a rozwój społeczny*, *Myśl Współczesna*, nr 4, 1950.
 54. Zob. W. K. Jacunskij, *Priemiet i zadaczi istoriczeskoj geografii*, *Istoriemarksiest*, r. 1941, nr 5 (dla mnie niedostępna); tenże, *Izuczenije miestnoj istorii w SSSR*, *Woprosy Istorii*, nr 8, 1949; tenże, *Istoriczeskaja geografiija kak naucznaja disciplina*, *Woprosy Geografii*, 1950. Ta ostatnia rozprawa będzie punktem wyjścia naszych uwag.
 55. A. M. Grigorjew, *Osnownyje etapy razwitiija geografczeskoj mysli so wtoroj połowiny XIX w.*, *Problemy fiziczeskoj geografii*, 13 (1948); S. W. Kaleśnik, *Osnowy obszczego ziemlewiedienija*, Moskwa 1947. Poglądy akad. Grigorjewa spotykały się jednak w fachowej literaturze radzieckiej z daleko idącą krytyką, z której już nie mogłem skorzystać. Zob. O. Konstantinow, *O poglądach akademika Grigorjewa na zagadnienia metodologiczne geografii ekonomicznej*, *Przegład radzieckiej literatury geograficznej*, nr 15/5, czerwiec 1952. Por. także, A. Smirnow, *O podstawach geografii jako nauki*. Tamże, nr 2, luty 1952;

- W. A. Witjaziewa - W. S. Priebrażensk'ij, *O problemach geografii* Tamże, nr 2, luty 1952.
56. Przekład polski jego pracy opublikował Biuletyn Polskiego Towarzystwa Geograficznego z lipca 1952, nr 16/6 (Przegląd radzieckiej literatury geograficznej).
57. St. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951.
58. St. Arnold, *Geografia historyczna, jej zadania i metody*, s. 95.
59. St. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, s. 11.
60. Tamże, s. 12.
61. Tamże, s. 12—13.
62. Tamże, s. 12.
63. Wpływ jednego przedmiotu na drugi może badać kompetentnie nie ten, kto się zajmuje tylko przedmiotem emitującym wpływ, ale przede wszystkim ten, kto bada przedmiot recypujący ów „wpływ”. Prawidłowe badanie wymaga jednak wszechstronnego ujęcia zagadnienia, tzn. o sile i natężeniu procesów oddziaływania i recypowania może orzekać poprawnie dyscyplina naukowa, zajmująca się całokształtem działania obu obiektów. Czy geografia historyczna jest taką dyscypliną?
64. J. W. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, s. 551
65. Zob. tutaj Iwanow-Omskij, op. cit., s. 9; A. D. Gożew, *O geograficznej sriedie*, *Woprosy Filozofii*, nr 2, 1952; s. 230 i n.
66. Iwanow-Omskij, op. cit., s. 10.
67. W tym zakresie zob. wnikliwe i ciągle jeszcze aktualne uwagi T. Szczurkiewicz, *Rasa, środowisko, rodzina*, Biblioteka socjalistyczna, t. II, Warszawa-Poznań 1938, s. 87 i n.; kwestii tam wyjaśnionych nie roztrząsam powtórnie.
68. Na tę stronę działania środowiska geograficznego z naciskiem zwrócił uwagę K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa 1950, s. 553—54. Por. St. Nowakowski, *Marksizm a geografia gospodarcza*, s. 16 — 17.
69. Zob. A. Worobio, *Podstawy genetyki miczurinowskiej*, Warszawa 1951; A. Rubaszewski, *Filozoficzne podstawy nauki Miczurina*, Warszawa, 1951, s. 96 i n.
70. Zob. J. Dylík, *Zur Einführung in die prähistorische Geographie*, *Congressus secundus Archaeologorum Baltiorum*, Ryga 1930 (*Acta Universitatis Latviensis*, t. I., supl. 1). Zob. też inne jego prace, jak: *Osadnictwo epoki kamiennej w przełomowej dolinie Warty pod Poznaniem*, *Badania Geograficzne*, z. 6/7, Poznań 1931; dalej: *O najważniejszych elementach kształtujących obraz przedhistorycznego osadnictwa*, *Przegląd Geograficzny*, 15 (1936).
71. J. W. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, s. 551.
72. Na konieczność dokonania rewizji tego tradycyjnego poglądu w naszej literaturze zwrócił uwagę pierwszy Fr. Bujałk, *Zagadnienie syntezy w historii*, *Kwart. historyczny*, 37 (1923), s. 1 i n.; zob. także K. Tymieniecki, *Ziemia polskie w starożytności*, Poznań 1951, s. 2.
73. W tym więc różni się nasze stanowisko od stanowiska St. Arnolda, który wręcz odwrotnie uważa historię osadnictwa za jeden z „najważniejszych działów geografii historycznej”. (*Geografia historyczna Polski*, s. 25; identycznie w starszej pracy: *Geografia historyczna*, s. 105); nie może jednak być uznane za dział innej dyscypliny to, co w samej tematyce swoich badań ogarnia nie tylko problematykę owej dyscypliny, ale poza tym jeszcze szereg innych dziedzin życia gospodarczego i społecznego.
74. W tym wypadku konkluzje nasze zbiegają się całkowicie ze spostrzeżeniami W. K. Jacunskiego, który również geografię historyczną na gruncie geografii traktuje jako metodę historyczną (op. cit., s. 39—40).

MARIA DOBROWOLSKA

Przedmiot i metoda geografii historycznej

U w a g i o r e f e r a c i e p r o f . d r a G . L a b u d y

1. Określenie zakresu i zadań geografii historycznej poprzedza referent analizą dotychczasowych poglądów na to zagadnienie¹. Referent zebrał pokaźny materiał ilustrujący główne kierunki geografii historycznej. Zwalcza słusznie szkodliwy determinizm, charakterystyczny dla przeważnej części dawnych prac z dziedziny „antropogeografii historycznej”, który środowisku geograficznemu przypisywał decydującą rolę w rozwoju społeczeństw.

Podzielając słuszność poglądu referenta w odniesieniu do błędnych teorii antropogeograficznych, które spotkały się już z krytyczną oceną w polskiej literaturze geograficznej (L e s z c z y c k i, K o s t r o w i c k i, F l e s z a r), należy jednak zaznaczyć, że zakres badań antropogeograficznych wykraczał daleko poza granice określone przez referenta. W szczególności „antropogeografia historyczna” nie ograniczała się do „przestrzennych przejawów działalności człowieka w środowisku geograficznym, nie badając społecznej i gospodarczej działalności człowieka”. Program antropogeografii — jakkolwiek niejednolicie formułowany przez poszczególne kierunki, zarówno w postulatach teoretycznych, jak w wykonaniu — uwzględniał procesy produkcji oraz skutki działań gospodarczych na przeobrażenie krajobrazu. Pewne zastrzeżenia budzą również poglądy referenta, w myśl których także „badacze stojący na pozycjach materializmu historycznego sądzą, że geografia historyczna przez samo opracowanie krajobrazu fizjograficznego, kulturalnego i politycznego wystarcza do orzekania o znaczeniu i wpływie środowiska geograficznego na rozwój sił i stosunków wy-

¹ Uwagi niniejsze są rozwinięciem mojego koreferatu, który w streszczeniu został powielony jako odpowiedź na referat prof. Laduby, opracowany na konferencję historyków i geografów w Warszawie. W tekście niniejszym wprowadziłam nieznaczne uzupełnienia, wynikłe z zaznajomienia się z pełnym tekstem referatu, jaki otrzymałam już po konferencji. Dotyczą one m. in. interpretacji pracy W., J a c u n s k i e g o, pominiętej w streszczeniu referatu.

twórczych". Tak skrajnie sformułowane stanowisko nie jest typowe dla odnośnej literatury. Niewątpliwie sama analiza stanów przekrojowych krajobrazu kulturalnego nie daje dostatecznej podstawy — jak słusznie sądzi autor — do wniosków o roli środowiska geograficznego w kształtowaniu się sił i stosunków wytwórczych. Marksistowska geografia kładzie jednak silny nacisk na konieczność opracowania r o z w o j u g o s p o d a r c z e g o poszczególnych regionów i wkracza głęboko w problematykę sił i procesów wytwórczych.

2. W cennym referacie prof. L a b u d y, w k t ó r y m p o r a z pierwszy w literaturze polskiej ujęto w sposób wnikliwy rozwój poglądów na przedmiot i metodę geografii historycznej, występują pewne niejasności, wynikłe z faktu, że autor wyszedł od analizy poglądów dawnej burżuazyjnej antropogeografii i opierając się głównie na pracy L. F e b v r e'a nie rozpatrzył treści geografii jako nauki w marksistowskim ujęciu. Nie uwzględnił również dostatecznie dorobku polskiej geografii (w szczególności W. Nałkowskiego i St. Nowakowskiego) i nie wyciągnął konsekwencji z pracy St. N o w a k o w s k i e g o *Geografia jako nauka*.

Fakt ten wpłynął ujemnie na określenie przedmiotu i zakresu badań geografii historycznej, na niejasne sformułowanie niektórych pojęć (np. krajobraz kulturalny) oraz na używanie pewnych terminów (np. krajobraz społeczno-polityczny). Rozczłonkowywanie krajobrazu kulturalnego na „krajobraz kulturalny” w znaczeniu krajobrazu przetworzonego przez działalność człowieka, dalej na „krajobraz osadniczy” i „krajobraz społeczno-polityczny” nie jest stosowane w geografii, nie da się też teoretycznie uzasadnić. Pojęcie krajobrazu, rozmaicie ujmowane w zależności od etapu rozwojowego geografii przez poszczególne kierunki tej nauki, obejmuje podłoże geograficzne wraz z zespołem wszystkich elementów i układów przestrzennych (gospodarczych, osadniczych, społeczno-politycznych), wnoszonych przez działania szeregu generacji na powierzchnię ziemi w wyniku stosowanych przez nie sposobów produkcji.

3. Referent bez dostatecznego uzasadnienia rzeczowego przyjął założenie, że geografia historyczna jest nauką pomocniczą geografii i historii i nie ma swego własnego przedmiotu badań.

W związku z krytycznym nastawieniem do „historycznej antropogeografii” i do jej tendencji deterministycznych autor — jakkolwiek na wstępie podkreśla, że „geografia historyczna łączy, a jednocześnie nakazuje uzależniać zmiany zachodzące w obrębie zjawisk geograficznych z procesem historycznym, tzn. z procesem rozwoju społeczeństwa” — zwięża później znacznie zadania geografii historycznej oraz zakres

jej problematyki badawczej. Podając definicję geografii historycznej ogranicza jej tematykę do „badania środowiska geograficznego w rozwoju metodami historycznymi i kartograficznymi oraz przedstawienia na podłożu środowiska geograficznego wszystkich przejawów ludzkiej działalności, nadających się do zobrazowania ilościowego i przestrzennego w ujęciu kartograficznym”. Geografia historyczna jest według niego — przede wszystkim *m e t o d ą k a r t o g r a f i c z n ą*, porządkującą przestrzennie zjawiska środowiska geograficznego i umożliwiającą geografii i historii dalszą interpretację zjawisk. Geografii wyznacza przy tym jedynie badanie czynników kształtujących aktualne środowisko geograficzne, natomiast ustalenie roli środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa określa jako zadanie historii.

4. Przeciwwstawiając geografii historyczną „historii” podkreśla autor, że „antropogeografia, scilicet antropogeografia historyczna, ma do czynienia tylko z przestrzennymi przejawami działalności człowieka w środowisku geograficznym, nie bada natomiast społecznej i gospodarczej działalności człowieka”. Wbrew temu należy podnieść, że geografia historyczna jako nauka historyczna, posługująca się metodami historycznymi, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek szukać wyjaśnienia, jaką rolę odgrywa zróżnicowanie gleby, nawodnienie oraz rzeźba terenu, położenie i rozmieszczenie surowców oraz sił energetycznych, odległość od rynków zbytu, układ dróg komunikacyjnych itp. na kształtowanie się i rozwój procesu zagospodarowania ziemi. Trudno bowiem, by wszystkie te zagadnienia rozpatrywała i wyjaśniała ogólnikowo określona „historia” lub „socjologia”, która zawiera duże zasoby spostrzeżeń, gdy chodzi o zagadnienia społeczne, nie ma natomiast możliwości interpretowania i wyjaśniania obcych sobie zagadnień geograficznych nie znając jej metod badawczych.

5. Prof. L a b u d a odnosi się krytycznie do tezy wysuniętej przez J a c u n s k i e g o, że geografia historyczna pozwala wyjaśnić szereg lokalnych, specyficznych właściwości w rozwoju procesu historycznego „bez uwzględnienia których to właściwości — jak wskazują prace E n g e l s a i L e n i n a — przedstawienie procesu historycznego staje się niekonkretne, a nawet mylne”.

Geografia historyczna — wg prof. L a b u d y — może co najwyżej zlokalizować fakty i dostarczyć materiału do analizy historycznej, nie jest zaś zdolna „w świetle wywodów Jacunskiego do orzekania o geograficznej stronie procesu historycznego”.

Wydaje się, że w ujęciu stanowiska J a c u n s k i e g o przez prof. L a b u d ę zaszło pewne niezrozumienie. J a c u n s k i zaznacza bowiem, że geografia marksistowska nie ogranicza się do roz-

mieszczania kultur rolnych, gałęzi produkcji przemysłowej etc., lecz obowiązana jest do marksistowsko-leninowskiej analizy badanych zjawisk. Stanowisko swoje popiera i uzasadnia dłuższym wywodem, opartym na analizie prac Engelsa i Lenina².

6. Niezupełnie jasno wypadło w referacie prof. Labudy określenie zadań geografii historycznej.

Pierwsze zadanie sprowadza się, zdaniem referenta, do „rejestrowania tych czynników fizycznych, które składają się na materialne warunki życia społeczeństwa”. Autor pomija jednak dynamiczne ujmowanie tychże czynników w poszczególnych fazach rozwojowych, w ich stałym dialektycznym związku z działalnością społeczeństw ludzkich.

Na czołowym miejscu stawia referent słusznie badania osadnicze, tzw. „geografię osadnictwa”, które utożsamia z „przedstawieniem działalności społeczno-gospodarczej człowieka, skierowanej na wyeksploatowanie przyrody”. Postulat ten należy dokładniej sprecyzować przez zwrócenie szczególnej uwagi na zmienne w czasie i przestrzeni sposoby produkcji, które wyznaczają zarówno system zajmowania i dzielenia ziemi, jak też rozmieszczenie ludności i strukturę osadnictwa, układy komunikacji itd.

Skartografowanie przemian procesów wytwórczych i politycznych jest postulatem słusznym. Należałoby go tylko rozszerzyć w tym kierunku, aby obok map przekrojowych, odzwierciedlających stany faktyczne w określonych formach rozwojowych, opracowywać także mapy rozwojowe, które oddają dynamikę podstawowych przemian,

Nie wydaje się natomiast słuszne, by po tych sformułowaniach należało nawracać do terminologii — „krajobraz osadniczy, społeczno-polityczny”, gdyż zaciemnia ona pogląd na treść geografii historycznej i może sugerować tendencje, które ujawniały się niejednokrotnie w tradycyjnej geografii formalnego rejestrowania faktów geograficzno-historycznych i rozmieszczania ich na mapie w odwrotnej w stosunku do konkretnych sił wytwórczych, jak i konkretnych stosunków społecznych.

II

Wobec rozbieżności poglądów na zakres i zadania geografii historycznej oraz na jej stosunek do geografii wypada określić na wstępie charakter geografii jako nauki, opartej na założeniach materializmu dialektycznego i historycznego.

² Por. tłum. polskie: W. Jacunski. *Geografia historyczna jako dyscyplina naukowa*. Przegl. radz. liter. geogr., (Biul. PTG) nr 16/6, lipiec 1952, s. 22—25, 27—28.

1. Poglądy na zakres i zadania współczesnej geografii skryształizowały się — jak wskazuje przebieg dyskusji na zjazdach Polskiego Towarzystwa Geograficznego³, a ostatnio na Radzie Naukowej Geograficznego Instytutu Akademii Nauk ZSRR⁴ — w oparciu o prace klasyków marksizmu-leninizmu na temat roli środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństw.

Jako czołowe zagadnienie wysuwa się badanie środowiska geograficznego, „stałego i niezbędnego warunku rozwoju społeczeństw”.

a) Analizując środowisko geograficzne geografia rozpatruje je nie w oderwaniu od życia jako częśćkę tylko pewnej geograficznej strefy, podległej siłom i prawom przyrody, lecz jako kategorię historyczną, w związku z konkretnym, na terenie środowiska żyjącym społeczeństwem, którego działalność przeobraża i zmienia środowisko geograficzne w zależności od poziomu sił wytwórczych i charakteru stosunków produkcji.

b) Geografia (jako nauka przyrodnicza z jednej strony, a ekonomiczno-społeczna z drugiej) analizuje środowisko geograficzne integralnie jako częśćkę pewnej geograficznej strefy, a zarazem jako częśćkę pewnego politycznego terytorium. Ujmuje zatem środowisko geograficzne jako teren i wytwór działania procesów i sił przyrodniczych oraz ekonomiczno-społecznych w ich dialektycznych związkach i współzależnościach.

c) Zagadnienia ekonomiczno-społeczne należą do podstawowych problemów geografii marksistowskiej. Opierając się w swych badaniach na prawach rozwoju przyrody oraz na prawach ekonomii politycznej, geografia ekonomiczna śledzi wpływ środowiska geograficznego w procesie zasiedlania i zagospodarowywania ziemi, w szczególności zaś w przestrzennym różnicowaniu produkcji. Nie pomija przy tym — rzecz jasna — roli sił wytwórczych i społecznych stosunków produkcji.

d) Geografia marksistowska nie ogranicza swych zadań do analizy naukowej. Teoretyczne studia geograficzne na temat oddziaływania przyrody i społeczeństwa, zdążające do wyświetlenia prawideł rozmiesz-

³ Por. art. St. Leszczyckiego. *Współczesne zadania geografii*. (Streszczenie referatu wygłoszonego na Zjeździe Geografów w Gdańsku w dn. 5.VI.49), „Geografia w szkole”, R. II, nr 4—5, Warszawa 1949.

⁴ Por. W. A. Witiazjewa, W. S. Prieobrażenski, *O problemach geografii*, „Woprosy Filosofii”, nr 3, 1951, (tłum. polskie w Przegl. radz. liter., Biul. PTG, luty 1952).

czenia produkcji, stanowią jednocześnie podbudowę dla rozwiązania praktycznych zagadnień budownictwa socjalistycznego.

2. Nakreślona wyżej problematyka geografii jako nauki marksistowskiej, jednej z nauk „o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa”, wymaga, stosownie do metodycznych założeń materializmu dialektycznego i historycznego, analizy historycznej.

Na konieczność historycznej analizy skomplikowanych związków, zachodzących między społeczeństwem a środowiskiem geograficznym, zwracano już uwagę, podkreślając, że stosunek społeczeństw do środowiska geograficznego nie jest związkiem stałym (opartym na niezmiennych trwałych prawach), lecz stosunkiem zmiennym, wyrażającym się w ustawicznie przeobrażających się zależnościach⁵.

Istotę tych zależności oświetliły dopiero prace ekonomiczno-polityczne klasyków marksizmu-leninizmu. Jasne jest dziś, że stosunek społeczeństw do środowiska geograficznego nie ujawnia się bezpośrednio i nadaremne są próby abstrakcyjnej analizy „wpływu środowiska geograficznego na rozwój społeczeństw”. Śledzić go można natomiast w historycznym procesie zajmowania, zasiedlania i zagospodarowywania ziemi (tj. określonych geograficznych środowisk) przez konkretne, historyczne społeczeństwa. Treść, nasilenie i kierunki tego historycznego procesu są kształtowane przez każdorazowe stosunki społeczne oraz każdorazowy poziom sił wytwórczych jak również w pewnym stopniu przez warunki geograficznego środowiska, które hamują bądź przyspieszają działania sił społeczno-gospodarczych.

Działalność produkcyjna społeczeństw, pozostająca w związku z środowiskiem geograficznym, zmienia jednocześnie i przeobraża geograficzne podłoże bytowania społeczeństw. Nawarstwia na nim materialne wytwory produkcji w postaci osiedli, ośrodków i regionów produkcji, dróg komunikacyjnych i in., których zasięgi i geograficzne rozprzestrzenienie są wyrazem historycznych procesów gospodarczej działalności konkretnych, historycznych społeczeństw na tle specyficznego geograficznego środowiska.

Fakt, że praca społeczeństw, uzbrojona w coraz lepsze narzędzia i metody produkcji, wkracza jako potężny czynnik zmieniający podłoże materialnego bytu, że skutki tych działań zależne są od społecznych stosunków produkcji oraz od lokalnych warunków i procesów przyrodniczych

⁵ Por. m. in. M. Dobrowolska, *O historyczne podstawy antropogeografii*, Pam. II Zjazdu Słow. Geografów i Etnografów, 1927 oraz M. Dobrowolska, *Dynamika krajobrazu kulturalnego*, „Przeł. Geograf.”, Warszawa, 1948.

(por. przeobrażenie przyrody w ZSRR, klęskę erozji gleby, rabunkową eksploatację przyrody w krajach kapitalistycznych), wskazuje, że badania geograficzne muszą wniknąć głębiej w mechanizm omawianych procesów.

Na czym polega swoista cecha historycznych badań geograficznych? Wiąże się ona z faktami:

a) że środowisko geograficzne — stałe i niezbędne podłoże życia społecznego jest przeobrażane przez dwie kategorie sił: przez siły przyrody oraz siły społeczne wytwórcze, które pozostają ze sobą w dialektycznej współzależności,

b) że działanie sił przyrody jest ograniczane lub zmieniane w zależności od każdorazowych sposobów produkcji, działanie zaś sił wytwórczych — przyspieszane lub hamowane zależnie od ich poziomu przyrodniczymi zasobami i procesami przebiegającymi w środowisku geograficznym.

Analiza omawianych procesów opiera się zatem zarówno na materiałach ekonomiczno-społecznych, jak i geograficznych i powinna uwzględniać tak prawa przyrody, jak i prawa ekonomii politycznej.

Drugą cechą badań geograficzno-historycznych stanowi powiązanie analizy historycznej z badaniem bieżących procesów przemian.

A. Geografia jako nauka dynamiczna o współczesnych procesach rozwojowych, zachodzących na terenie różnorodnych środowisk geograficznych, przynależnych do różnych stref geograficznych i rozmaitych terytoriów polityczno-ustrojowych, posiada bogaty zasób spostrzeżeń i doświadczeń, dotyczących mechanizmu należących do niej zjawisk. Historyczne materiały źródłowe uzupełnia analiza procesu zasiedlania i kolonizowania nowych terenów w dobie współczesnej.

Obejmuje ona analizę współcześnie zachodzących przeobrażeń: masowych migracji i przesiedleń osadniczych, związanych z powstaniem nowych ośrodków przemysłowych,

potężnych przemian gospodarczych i społecznych, wywołanych rewolucjami społecznymi,

przeobrażeń w fizjografii kraju — w wyniku rabunkowej eksploatacji zasobów surowcowych z jednej, a planowej gospodarki socjalistycznej z drugiej strony, oświetlając fakt różnicowania się praw rozwoju społecznego w zależności od poziomu sił wytwórczych i społecznych stosunków produkcji w pewnym stopniu i geograficznego środowiska.

B. Możliwości badawcze geografii historycznej rozszerza znacznie fakt, że na terenie środowiska geograficznego nawarstwiają się i trwają materialne wytwory kultury, relikty dawnych sposobów produkcji, przy-

stosowane do miejscowych warunków gleby, klimatu, nawodnienia i in. Struktura osadnictwa, układ komunikacji, sposoby użycia ziemi, nawet zarys terytoriów politycznych i administracyjnych itd., utrwalone w postaci zdjęć kartograficznych, stanowią niejednokrotnie ważne źródło dla odtworzenia dawnej fazy rozwojowej. Opuszczone osiedla i ośrodki produkcji, zamierające miasta, zanikające linie komunikacyjne są widocznymi oznakami przesuwania się kierunków i terenów działalności produkcyjnej w zależności od poziomu techniki oraz układu stosunków politycznych i społecznych. Spotyka się i fakty odwrotne, jak nawarstwianie się kultur przez setki i tysiące lat w pewnych ośrodkach, które wskazuje na trwałą rolę specyficznych warunków środowiska geograficznego mimo zmienionych stosunków społecznych.

W świetle powyższych wywodów geografia, jako nauka badająca proces przemiany środowiska geograficznego w jego dialektycznej współzależności z życiem i działalnością społeczeństw, musi traktować swe badania historycznie. Jako geografia fizyczna należy ona do rzędu nauk przyrodniczych, jako geografia społeczno-ekonomiczna — do nauk społeczno-ekonomicznych. Posiada bogatą własną problematykę, specyficzne metody badań, a także własne źródła historyczne, kartograficzne oraz terenowe, które przetrwały w geograficznym środowisku.

Analiza wyszczególnionych zagadnień, wymagająca użycia różnorodnych metod i różnorodnych przekazów źródłowych, stanowi przedmiot geografii historycznej jako odrębnego działu geografii. Wobec istnienia rozlicznych samoistnych problemów badawczych, które stoją przed geografiami historyczną, ograniczanie jej do nauki pomocniczej geografii nie uważa koreferentka za możliwe i słuszne.

3. Zakres i zadania geografii historycznej.

Nie umniejszając w niczym znaczenia innych dyscyplin, jak historii gospodarczej i społecznej oraz ekonomii politycznej, które są powołane przede wszystkim do wyjaśnienia procesów historycznych ekonomiczno-społecznych, należy wyznaczyć geografii historycznej właściwą jej rolę, wynikłą z powyższych założeń.

Zakres badań geografii historycznej jako części geografii wyznacza problematyka badawcza geografii fizycznej i geografii ekonomicznej. Geografia historyczna rozpatruje te same zagadnienia w ubiegłych okresach historycznych. Jej możliwości badawcze są ograniczone jednak przez stan i zasób źródeł historycznych, archeologicznych, onomastycznych i innych. Źródła te są coraz liczniejsze i pełniejsze, w miarę jak zbliżamy się ku czasom dzisiejszym oraz w miarę doskonalenia metod badawczych geografii, nauk przyrodniczych i historii. Wystarczy przypomnieć, jak precyzyjne dane gromadzi nauka w odnie-

sieniu do współczesnych przemian przyrody w ZSRR. Jasne jest, że równolegle z doskonaleniem metod ulega pogłębieniu i rozszerzeniu problematyka geografii historycznej, rezultaty zaś badawcze stają się pełniejsze i bardziej wnikliwie.

Zadania geografii historycznej. Zadania geografii historycznej zarysowały się już częściowo powyżej na tle wywodów określających przedmiot geografii historycznej. Podstawowym wstępnym zadaniem jest przekrojowa rekonstrukcja materialnych elementów kultury, wniesionych w środowisko geograficzne w wyniku gospodarczej i społecznej działalności konkretnych historycznych społeczeństw. Rekonstrukcja ta, ujęta kartograficznie w sposób przekrojowy, odtwarza nawarstwienia możliwie wszystkich elementów gospodarczych, osadniczych, demograficznych, komunikacyjnych itp. wedle poszczególnych faz historycznego rozwoju. Zagadnienie rekonstrukcji kartograficznej wszelkich zmian terytorialnych, procesów osadniczych i gospodarczych, szczególnie ważne dla historii jako podstawa badań historycznych, zostało szczegółowo omówione w pracach prof. St. Arnolda i G. Labudy. Do zadań przez nich wyszczególnionych wypada dodać odtworzenie historycznych regionów gospodarczych, które stanowią czołowe zagadnienie geografii historycznej.

Pozostają do rozpatrzenia teoretyczne zadania geografii historycznej. W szczególności należy tu:

1. Ogólna teoria związków i współzależności, które zachodzą między gospodarczym działaniem społeczeństw dysponujących określonymi siłami wytwórczymi a pomiędzy środowiskiem geograficznym i działaniem sił przyrody.

Geografia historyczna zdążyła do wyjaśnienia powyższych zagadnień, śledząc proces zasiedlenia i zagospodarowania ziemi w konkretnych fazach historycznego rozwoju na terenach zasiedlonych i eksploatowanych przez konkretne społeczeństwa, reprezentujące określone sposoby produkcji. Opierając się zarówno na źródłach historycznych, archeologicznych, lingwistycznych, etnograficznych i statystycznych, jak też na paleontologicznych, gleboznawczych i florystycznych — przy stosowaniu metod historycznych i geograficznych (obserwacji terenowych) kartograficznych i statystycznych — odtwarza geografia historyczna przemiany środowiska geograficznego od czasu zasiedlania ziemi przez człowieka i bada:

a) jakie skutki pociąga za sobą gospodarka społeczeństw w środowisku geograficznym w różnych fazach historycznego rozwoju przez przyspieszanie lub hamowanie: spadku rzek, działania wiatru, erozji gleby,

procesu zsuwów, przemiany układów nawodnienia, zmiany biegu rzek, morfologii wybrzeży lub zmiany klimatu w wyniku dewastacji lasów itd.,

b) i odwrotnie — jaki wpływ wywiera środowisko geograficzne w życiu i pracy produkcyjnej społeczeństw np. poprzez wylewy rzek, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, obniżanie linii wybrzeża i wdzieranie się mórz na tereny lądów lub przeciwnie—przez przyrost lądu na wynurzających się wyspach itp.,

c) interesując się szczególnie zależnością procesu zasiedlania i zagospodarowania ziemi od specyficznych warunków geograficznego środowiska (od jakości gleby, ilości opadów, krytycznych temperatur, wodostanu rzek, poziomu wody zaskórnej, ilości i jakości zasobów surowcowych, środków energii itd.), geografia śledzi jednocześnie historyczne związki, jakie zachodzą między przebiegiem procesów przyrodniczych, ograniczanych lub przekształcanych przez gospodarkę społeczeństw, a przebiegiem procesów gospodarczych i społecznych (np. między erozją gleby i rosnącym jej wyniszczeniem w wyniku rabunkowej gospodarki społeczeństw kapitalistycznych a faktem wyniszczania ludności kolorowej, zagęszczanej coraz bardziej na wyerodowanych glebach, lub między przeludnieniem wsi polskiej w ustroju kapitalistycznym a dewastacją lasów, zagospodarowaniem płonych stoków i przyspieszeniem procesu zsuwów etc.)⁶.

2. Druga grupa zadań teoretycznych wiąże się z problemem lokalizacji oraz przestrzennego rozmieszczenia elementów i regionów gospodarczych.

Kartografując i opisując geograficzne położenie, rozmieszczenie i zasięgi nawarstwianych w geograficznym środowisku: sposobów użycia ziemi, eksploatacji złóż surowcowych i wyzyskania energii; struktur osadniczych i dróg komunikacyjnych; rozmieszczenia grup etnicznych, klasowych i zawodowych, ośrodków produkcyjnych i administracyjnych w ich ilościowych i jakościowych kategoriach oraz analizując przebiegi granic, wielkość, położenie terytoriów politycznych i in. rozpatruje geografia historyczna zagadnienie l o k a l i z a c j i i przestrzennego różnicowania ośrodków produkcji i regionów gospodarczych oraz związanych z nimi ilościowych i jakościowych układów osadnictwa.

⁶ Te i inne fakty współzależności, zachodzących między procesami przyrodniczymi i procesami ekonomiczno-społecznymi w wyniku gospodarczej działalności społeczeństw, analizuję szczegółowiej w pracy pt. *Dynamika krajobrazu kulturalnego*, s. 167—171, 188—189 i in.

sieci komunikacyjnej i in. w zależności od stosunków społecznych, stopnia rozwoju sił wytwórczych oraz miejscowych warunków fizjograficznych. Rola sił wytwórczych i społecznych stosunków produkcji wystąpi jasno przy analizie przesuwania się ośrodków regionów produkcji w poszczególnych fazach rozwoju historycznego.

3. Zagadnienie genezy i genetycznej klasyfikacji elementów i regionów gospodarczych.

Skomplikowany układ osadnictwa, grup etnicznych, regionów gospodarczych itd., jaki obserwuje się we współczesnej fazie rozwoju społecznego w ramach określonego środowiska geograficznego — fakt, że obok siebie występują niejednokrotnie elementy należące do odmiennych formacji społeczno-ekonomicznych (np. folwark i spółdzielnia produkcyjna, gospodarstwo tubylcze i plantacja kapitalistyczna, prymitywne targowisko i wielkemiejski ośrodek wymiany) — fakt, że w obrębie współczesnych regionów gospodarczych przetrwały rozliczne relikty minionych systemów ekonomicznych i ustrojów społecznych, które nie są dostosowane do współczesnej formacji społeczno-ekonomicznej — wskazuje na konieczność historycznej analizy poszczególnych elementów. Analiza ta umożliwi wyodrębnienie przetrwałych historycznych elementów od współczesnych, w szczególności zaś wyodrębnienie materialnych sił wytwórczych oraz stosunków społecznych, pozostałych po uprzednich generacjach.

Badania te wiążą się w planowej gospodarce socjalistycznej z celowym rozmieszczeniem sił wytwórczych, z koniecznością dostosowania starego rozmieszczenia sił produkcyjnych do nowej socjalistycznej bazy przy równoczesnej likwidacji resztek ustroju kapitalistycznego.

4. Zagadnienie tendencji i prawidłowości rozwoju przestrzennego.

Zagadnieniem interesującym specjalnie geografii historyczną w formacjach poprzedzających ustrój socjalistyczny jest fakt nierównomiernego wyzyskania poszczególnych regionów w procesie produkcji oraz związanego z tym zacofania gospodarczego i społecznego jednych, przyspieszonego zaś rozwoju innych. Niejednokrotnie w sąsiedztwie terenów o szybkiej ewolucji gospodarczej leżą obszary zapóźnione w rozwoju o licznych przeżytkach i reliktach minionych form gospodarczych i minionych ustrojów. Jaką rolę w tych procesach odgrywało środowisko geograficzne jako niezbędny warunek rozwoju społecznego, opóźniający lub przyspieszający rozwój społeczny?

Odpowiedź na to pytanie może dać między innymi analiza procesów przemian, przebiegających na terenie r o z m a i t y c h środowisk geograficznych w obrębie poszczególnych formacji społeczno-ekonomicznych.

Fakt, że n o w e s p o s o b y p r o d u k c j i, właściwe dla danej fazy rozwojowej, wkraczają na różnorodne geograficzne podłoża, natrafiając nie tylko na specyficzne warunki fizjograficzne, ale przede wszystkim na r ó ż n e e l e m e n t y i z e s p o ł y d a w n y c h s y s t e m ó w p r o d u k c j i, przetrwałych po minionych generacjach, powoduje różnicowanie się procesu rozwojowego w obrębie poszczególnych regionów. Proces walki starego z nowym przebiega niejednolicie w przestrzeni geograficznej, prowadząc już to do ewolucyjnego zwycięstwa nowych form a zmiecenia starych, już to do rewolucyjnego narastania i kształtowania się elementów młodych, do powstawania form przejściowych lub do częściowego przetrwania form starych względnie przesuwania się ich na inne tereny.

Śledząc omawiane wyżej procesy, opisując je i kartografując ich wyniki, zdąża geografia historyczna:

a) do wyjaśnienia stosunku zachodzącego pomiędzy rozwojem sił wytwórczych i społecznych stosunków produkcji a stopniem i charakterem opanowania i przekształcenia środowiska geograficznego,

b) do .wyświetlenia przyczyn kształtowania i geograficznego różnicowania regionów gospodarczych oraz towarzyszących im elementów, wnoszonych przez społeczeństwa,

c) do wykrycia przestrzennych tendencji rozwojowych: do wyodrębnienia terenów o przyspieszonej ewolucji, o zmianach skokowych rewolucyjnych jak też terenów opóźnionych w rozwoju oraz wyjaśnienia sił i czynników, kształtujących te przemiany w kolejnych fazach historycznego rozwoju,

d) do częściowego wyświetlenia praw, rządzących rozmieszczeniem produkcji oraz do uchwycenia uwarunkowanych tymi prawami właściwości rozwoju ekonomicznego w poszczególnych konkretnych regionach (postulat ten podnosi W a s i u t i n)¹.

¹ Zagadnienia te stanowią przedmiot badań ekonomii politycznej; geografia historyczna może oczywiście oświetlać jedynie prawa lokalnego różnicowania się regionów gospodarczych.

III

Wychodząc z powyższych założeń, wyznaczających podstawowy zakres i problematykę geografii historycznej, można przestawić plan realizowania zadań geografii historycznej w następującej kolejności:

A. Podstawowe prace wstępne, które obejmują:

1. inwentaryzowanie, katalogowanie, opracowywanie i wydawanie źródeł: a) kartograficznych, b) opisowych geograficznych, c) statystycznych, d) toponomastycznych (wspólnie z językoznawcami),

2. opracowanie skorowidzów nazw miejscowych oraz słowników geograficzno-historycznych.

B. Opracowanie podstawowych map przekrojowych generalnych oraz osadniczo-gospodarczych, demograficznych, polityczno-administracyjnych i fizjograficznych—nb. w granicach możliwości wyznaczonych przez źródła — dla poszczególnych faz rozwojowych. Ważnym zadaniem jest opracowanie map. rozmieszczenia ośrodków produkcji i regionów gospodarczych w rozwoju dziejowym.

Zespół tych map będzie stanowił podstawę dla opracowania atlasu geograficzno-historycznego Polski, rozpoczętego już przez Komisję Atlasu Historycznego Polski PAU, na założeniach jednak w pewnym stopniu odrębnych.

C. Badania regionalne monograficzne osadniczo-gospodarcze mniejszych jednostek, miast i wsi (por. Arnold, Labuda) wedle problematyki przedstawionej w niniejszym koreferacie jako podstawa map rozwojowych.

D. Badania oparte na studiach monograficznych oraz na opisach regionalnych, zmierzające do wykrycia prawideł zmian środowiska geograficznego w ramach poszczególnych faz historycznych. Badania te są wyrazem nierozzerwalnej łączności geografii regionalnej i geografii ogólnej. Problematykę tych badań przedstawiłam w konferencji w pckie II/2 i 3.

IV

Pozostaje do omówienia zagadnienie, czy i w jakim stopniu włączyć do geografii historycznej historię odkryć geograficznych oraz historię geografii jako nauki.

Zdaniem koreferentki odkrycia nowych lądów należą niewątpliwie do geografii historycznej, w konsekwencji bowiem prowadzą do zawłasczenia i przeobrażenia powierzchni ziemi.

МАРИЯ ДОБРОВОЛЬСКАЯ

ПРЕДМЕТ И МЕТОДЫ ИСТОРИЧЕСКОЙ ГЕОГРАФИИ

(Заметки по докладу проф. доктора Г. Лябуды)

I

Первую часть своей статьи автор посвящает критике по докладу проф. д-р Лябуды, во второй части рассматривает предмет, объем и методы исследования исторической географии.

1. Разделяя правильность взглядов проф. Лябуды относительно ошибочных и неправильных теорий антропогеографов, автор утверждает, что объем антропогеографических исследований выходил далеко за пределы намеченные докладчиком. Также неправильны взгляды докладчика и в том, что географы „стоящие на основах исторического материализма” полагают, что исторической географии благодаря самой обработке физического, культурного и политического ландшафта, хватит для определения значения и влияния географической среды. Марксистская экономическая география придает большое значение развитию хозяйства. Хозяйственное развитие — это следствие развития производственных сил и отношений.

2. На выводы докладчика отрицательно повлияло то обстоятельство, что после анализа взглядов бывшей буржуазной антропогеографии он не рассмотрел содержания географической науки с точки зрения марксизма. Он не учел также в достаточной степени достижений польской географии (В. Налковский, Ст. Новаковский).

3. Недостаточно обосновано докладчиком, а также неправильно им принято, что историческая география является подсобной наукой географии и истории и что у нее нет своего собственного предмета исследований. Вследствие такого положения сузились ее границы; оказалось, что география сводится к картографическому изображению всех проявлений человеческой деятельности, которые можно изобразить таким образом.

4. Противопоставляя историческую географию — истории, докладчик подчеркивает, что историческая география касается „пространственных проявлений человеческой деятельности в географической среде, но не исследует общественной и хозяйственной деятельности человека”. По мнению автора историческая география должна стремиться к выяснению роли, какую играют разные элементы географической среды в формировании и развитии процесса освоения земли.

5. Докладчик не прав в том, что не хочет признать тезиса Яцунского, что историческая география дает возможность выяснить ряд местных своеобразных свойств развития исторического процесса — считая, что она может по крайней мере локализовать факты и дать материал для исторического анализа. Марксистская география, как правильно пишет Яцунский, не ограничивается только описанием размещения сельскохозяйственных культур, отраслей производства, промышленности и т.п., но по марксистски-ленински анализирует исследуемые явления.

6. Определение задач исторической географии у докладчика тоже получилось не совсем ясное. Докладчик обходит динамический подход к исследуемым физическим и экономическим факторам и неправильно, что возвращается к таким определениям, как „общественно-политический ландшафт, колонизаторский и т.п.“, что затемняет понимание смысла исторической географии и может внушать стремление к формальному, внешнему обсуждению географическо-исторических фактов оторванно от конкретных производственных сил и от общественных взаимных отношений.

II

Определение предмета и задач исторической географии следует начать от определения характера и задач географической науки.

1. Понимание объема и задач современной географической науки сложилось во время многочисленных дискуссий в СССР, а также на съездах Польского Географического Общества, на основании работ классиков марксизма о роли географической среды в общественном развитии.

Передовой задачей географии является исследование географической среды как „постоянного и необходимого условия развития общества“, как части определенной физико-географической зоны и одновременно как части определенной политической территории в связи с конкретно живущим в области этой среды обществом. Затем марксистская география исследует роль географической среды в процессе заселения и освоения земли, и в пространственном разграничении производства. Марксистская география не ограничивает своих задач теоретическим анализом, она создает одновременно базу для разрешения практических задач социалистического строительства.

2. Намеченные таким образом географические проблемы требуют соответственно марксистским методологическим положениям исторического анализа, указывающего, что взаимные отношения общества и географической среды изменяются во времени и изменяются в зави-

симости от этапов общественного развития. Содержание, силу и направление этих изменений определяют в данный момент общественные взаимные отношения и производственные силы. Географические условия только ускоряют или замедляют общественно-хозяйственное развитие. Производственная деятельность общества своим порядком изменяет географическую среду. В эти изменения должна вникнуть историческая география. На расширение исследовательских возможностей исторической географии влияет то обстоятельство, что на территории действительной географической среды накапливаются и возникают произведения культуры, связанные с минувшими условиями географической среды, на основании которых при помощи исторических источников можно восстановить бывшие условия развития общества.

Учитывая приведенные выше заметки географическая наука, определяющая процесс преобразования географической среды в ее диалектической взаимной зависимости от развития и деятельности общества, должна подходить к своим исследованиям на историческом основании. У нее свои богатые проблемы, отдельные методы исследования, свои исторические, картографические и иные сохранившиеся в географической среде источники. Анализ этих вопросов требующий применения различных методов и разнообразных начальных проблем — это и есть предмет исторической географии, которая является самостоятельной отраслью географии.

Объем исследований исторической географии определяют исследовательские проблемы географии. Историческая география рассматривает эти вопросы только в минувших исторических периодах. Это способствует тому, что ее исследовательские возможности ограничены состоянием и запасом исторических, археологических, ономастических источников и т.п. Она стремится к реконструкции материальных элементов культуры, внесенных в географическую среду конкретными историческими обществами, она исследует роль определенных условий географической среды в развитии предыдущих обществ, наконец восстанавливает перемены определенной географической среды со времени ее заселения человеком, которое возникло и естественным путем, и вследствие воздействия человека и наконец следит за связью между развитием общества и преобразованием географической среды. Наконец историческая география исследует локализацию, географическое размещение и пространственное разграничение производственных сил и хозяйственных районов.

Особенно интересующим историческую географию вопросом является здесь факт неравномерного развития отдельных районов в досоциалистических формациях.

Производя наблюдения и описание вышеупомянутых процессов историческая география стремится:

а) к выяснению взаимоотношений между развитиями способов производства и степенью и характером эксплуатации, и освоения и преобразования географической среды,

б) к выяснению причин формирования и географического разграничения хозяйственных районов,

в) к раскрытию бывших пространственных тенденций развития, выделяя территории с ускоренной эволюцией, со скачкообразными изменениями равно как и территорий отсталых в развитии, а также выяснению сил и факторов формирующих эти преобразования в очередных фазах исторического развития.

III

В заключение автор представляет план реализации задач исторической географии, заключающий:

а) вступительные основные инвентаризационно-реформационные труды,

б) разработку основных карт,

в) региональные исследования манюграфов,

г) более широкие научные исследования основанные на приведенных выше положениях стремящиеся к раскрытию основных проблем исторической географии.

MARIA DOBROWOLSKA

SUBJECT AND METHOD OF HISTORICAL GEOGRAPHY

(Notes on the report by Professor dr Labuda)

S u m m a r y

In the first part of the article, our contributor surveys critically the report by professor Labuda; in the second part, the subject, scope and research method of historical geography are outlined.

1. Whilst sharing the standpoint of professor Labuda in respect of the incorrect and false theories of human geographers, our contributor points out, that the scope of the human geographical research has by far passed over the boundaries set down by the author of the report. Furthermore, incorrect seems to be the opinion of the author of the report, that geographers „occupying the positions of historical materialism”

hold the view that it would suffice for historical geography merely to determine the physiographical, cultural and political landscape in order to make rulings on the significance and influence of geographical environment. The marxist economic geography lays a particular stress on the economic development as the outcome of the development of productive forces and relations of production.

2. It had a negative effect upon the conclusions drawn by the author, that, having taken as a starting point the analysis of the old bourgeois human geography, he did not examine the contents of geography, treated as a branch of knowledge approached from the marxist standpoint. Neither has adequately taken into account the fine record of Polish geographers (W. Nałkowski, St. Nowakowski).

3. The author of the report assumed incorrectly, without adequately substantiating his assertion with material evidence, that historical geography is an auxiliary branch of knowledge to geography and history and, therefore, has no research subject of its own. Thereby he narrowed down its field of action to a cartographical representation of the underlying factors of all aspects of man's activity which are suited to such a representation.

4. The author of the report set off historical geography against history and pointed out that historical geography „deals with the aspects of man's activity in terms of space in a geographical environment, but does not enquire into the social and economic activity of man". According to our contributor, historical geography must seek the explanation of the role played by the various elements of geographical environment in the formation and development of the process of utilising the land.

5. The author of the report incorrectly rejected the thesis of Jacunski, that historical geography had opened the possibility to explain some local specific properties in the development of a historical process, being himself of the opinion that, the least it can do is to localise facts and to supply the material for an historical analysis. The marxist geography, as it is aptly put by Jacunski, does not confine itself to the description of the location of land cultures, branches of industrial production etc., but must make a marxist-leninist analysis of the investigated phenomena.

6. Finally, the definition of the objectives of historical geography has not quite lucidly been formulated. The author of the report omitted in his considerations the dynamic approach to the investigated physical and economic conditions and has turned back to such obsolete terms as „political-social landscape", „settlementlandscape" etc.,

which obscure the clear view on the substance of historical geography and may suggest an inclination to a formal and superficial treatment of historical and geographical facts, abstracted both from the concretely existing productive forces and social conditions.

II

In order to define the subject and objectives of historical geography, it would be appropriate to start with the specification of the character and objectives of geography as a branch of knowledge.

1, The notions on the scope and objectives of modern geography have crystallised in numerous discussions in the Soviet Union and at conferences of the Polish Geographical Society, which based their deliberations on the works of marxist classics pertaining to the role of geographical environment in social development.

As its chief objective, geography has put the research of geographical environment, regarding it as „a constant and irremissible condition of the development of society“, not abstractly, but as a part of a precise physiographic zone and at the same time, as a part of inhabiting the area. Moreover, the marxist geography enquires into the role of geographical environment in the process of settlement and land utilisation, as well as into the geographical differentiation of production. The marxist geography has not confined its objectives to a theoretical analysis, but simultaneously has created the understructure for the solution of practical tasks arising from socialist construction.

2. The scientific problems of geography, as outlined above, call in compliance to the marxist methodological premises for an historical analysis, which should show that the relation of society to geographical environment is variable in terms of time and dependent on the stage of advancement of society. The substance, intensity and trend of the changes are shaped in each case by social conditions and productive forces. Geographical conditions only accelerate or retard the social and economic development. The productive activity of society on its part alters the geographical environment, forming layers of new material products. It is the objective of historical geography to go into all these changes. The research potentialities of historical geography are enhanced by the fact, that within a concrete geographical environment, layers of material products of culture have accumulated (and keep on accumulating) which are tied with the past conditions of the geographical environment.

This has rendered possible to reproduce with the aid of historical sources the former conditions of social development.

In the light of the above considerations, it is evident that geography as a branch of knowledge inquiring into the process of transformation of geographical environment in its dialectical correlation with the development and activity of society, must treat its research historically. Geography has a rich scale of problems of its own, specific research methods and its own historical and cartographical sources, as well as those that survived in the geographical environment itself. The analysis of these questions requiring the application of multifarious methods and the aid of source materials, constitutes the subject of historical geography as a separate branch of geography.

3. The research scope of historical geography, in general, determined by the research problems of geography. Historical geography deals with the same questions but in the past periods of history and therefore its research potentialities are limited by the condition and volume of historical, archeological, onomastic sources (place-names) etc. Its objective is to reproduce the material elements of culture contributed to the geographical environment by a concrete historical society; to inquire into the part played by precise conditions of geographical environment in the development of past societies; to reproduce the transformations of a definite geographical environment since its inhabitation by man, obtained both by the action of natural processes and the activity of man. Finally, historical geography is engaged in research work on the connection between the development of society and the transformations of the geographical environment. Apart from that, it inquires into the localisation, geographical location and differentiation in space of productive forces and economic areas.

The occurrence of unequal development of different areas in the presocialist formations is a question of special interest from the point of view of historical geography.

Whilst investigating and describing the above mentioned processes, historical geography has set itself the following aims:

a) to find the explanation to the question of the mutual relation occurring between the development of the mode of production and the degree and nature of the exploitation, mastering and transformation of geographical environment.

b) to find the causes of the formation and geographical differentiation of economic areas.

c) to discover the past developmental tendencies in terms of space with a special consideration for the areas marked by accelerated evolution, as well as areas retarded in their development; moreover, to clarify the question of the forces and factors, which make for these transformations in the consecutive phases of historical development.

III

In conclusion, our contributor proposes a plan for the implementation of the objectives of historical geography, containing the following points:

- a) essential preparatory work of stocktaking and informative nature,
- b) drafting of basic cross-sectional maps,
- c) monographical regional research,
- d) broader scientific research work based on the above mentioned point and designed to discover the basic problems of historical geography.

Prof. dr S. LESZCZYCKI zwraca uwagę na pewne trudności w dyskusji, wynikające z nie dość ścisłego zdefiniowania pojęć i terminologii używanych w różnym rozumieniu zarówno przez geografów, jak i historyków (np. pojęcie: „geografia”, „środowisko geograficzne”, „krajobraz” itp.). Niektórzy historycy w niewłaściwy sposób używają terminu geografia, np. „geografia” stosunków zawodowych, „geografia” stosunków własnościowych itp., mając na myśli tylko rozmieszczenie tych zjawisk. Dlatego wydaje się, że powinno się mówić o rozmieszczeniu stosunków własnościowych, o obrazie przestrzennym stosunków zawodowych itp. rezerwując słowo „geografia” dla określenia rozważań w ramach konkretnej dyscypliny naukowej. Niewłaściwie także bywa używane słowo „geografia” w rzekomo potocznym znaczeniu, np. „geografia kadr kulturalnych”. Odpowiada to mniej więcej zwrotowi „historia jednej nocy” lub „historia białej myszki”...

Geografia jest nauką o środowisku geograficznym, pojmowanym jako zespół przyrodniczy, posiadający właściwe cechy fizyczne, chemiczne i biologiczne, kompleksowo ze sobą powiązane i zmieniające się pod wpływem procesów regulowanych niezmiennymi i stale obowiązującymi prawami przyrody. Znajomość cech jakościowych i ilościowych środowiska geograficznego, procesów w nim zachodzących, a więc zmian oraz praw rządzących tymi zmianami, jest nieodzowna, jeśli chcemy z jednej strony — należyście wyzyskać środowisko geograficzne dla przyśpieszenia rozwoju społecznego, z drugiej zaś strony — zbadać, jakie zachodzą w nim zmiany pod wpływem pracy społeczeństwa. Oczywiście znajomość środowiska geograficznego leży u podstaw wszelkich przedsięwzięć mających na celu jego przekształcenie. Badania środowiska geograficznego jako całości powłoki kuli ziemskiej lub jej części są przedmiotem geografii fizycznej.

Nie ma powodu, aby tak zdefiniowane pojęcie środowiska geograficznego nazywać inaczej, np. środowisko naturalne, środowisko fizjograficzne lub zupełnie niesłusznie „krajobraz”. Przeciwnie, należy założyć, że używanie słowa „środowisko geograficzne” odpowiada jednoznacznie zdefiniowanemu pojęciu, zgodnemu z definicją używaną w materializmie historycznym.

Dla zaspokojenia potrzeb materialnych w środowisku geograficznym odbywa się praca społeczeństwa, skutkiem czego następują zmiany w tymże środowisku. Początkowo zmiany te są nieznaczne i ograniczają się do zbierania gotowych płodów natury w celu zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, na skutek czego mogą one co najwyżej zakłócić równowagę w poszczególnych biocenozach. W miarę rozwoju sił wytwórczych oraz stosunków produkcyjnych doskonalą się sposoby produkcji, która powoduje coraz liczniejsze, trwalsze i silniejsze zmiany w środowisku geograficznym, polegające na pozbawieniu go pewnych roślin, zwierząt, surowców mineralnych lub na wprowadzeniu do niego nowych roślin, zwierząt itp. W procesie produkcyjnym powstają trwałe obiekty, jak np. zakłady przemysłowe, linie komunikacyjne, osiedla itp., nie stanowiące części przyrody, jednakże tkwiące w środowisku geograficznym i dlatego podlegające działaniu ogólnych praw przyrody. W rozwoju historycznym ilość i jakość tych „obiektów” wzrasta, stają się one coraz potężniejsze, tym samym coraz silniej zmieniają środowisko geograficzne. Geografia może dla każdego okresu oraz regionu stwierdzić, do jakiego stopnia i w jakiej skali zaszyły zmiany w środowisku geograficznym, spowodowane działalnością społeczeństwa. Zmiany te mogą być przeprowadzane zgodnie z prawami przyrody, mogą być długotrwałe i przyczyniać się do przyspieszenia rozwoju społecznego (np. nawadniania). Mogą jednak być też zmiany niezgodne z prawami przyrody, krótkotrwałe, służące zaspokajaniu tylko doraźnych potrzeb, lecz szkodliwe w perspektywie dalszego rozwoju społeczeństwa (np. wycinanie lasów, wprowadzanie monokultur itp.).

Z kolei należy omówić zadania geografii ekonomicznej. Wiemy, że u podstaw bytu leży praca dla zaspokojenia potrzeb materialnych społeczeństwa. Wiemy, że w związku z wykonywaną pracą ludzie wchodzą między sobą w stosunki produkcyjne. Wiemy też, że poziom sił wytwórczych i stosunki produkcyjne decydują o sposobie produkcji, zaś baza ekonomiczna wytwarza swą nadbudowę. Wiemy wreszcie, że proces produkcji odbywa się w pewnym konkretnym środowisku geograficznym.

Geografia ekonomiczna bada kompleksowo sposób produkcji¹ danego społeczeństwa w określonym środowisku geograficznym, przy czym szczególnie powinna zwrócić uwagę na tę część produkcji, która jest bezpośrednio związana z wyzyskaniem zasobów środowiska geograficznego. Badania bowiem tej właśnie części produkcji, biorące pod uwagę

¹ A więc stan sił wytwórczych i stosunki produkcyjne w ich przestrzennym rozmieszczeniu oraz w określonym czasie.

z jednej strony sposób produkcji danego społeczeństwa, z drugiej zaś różnorodne zasoby danego środowiska geograficznego, mogą wykazać stosunkowo najlepiej, o ile środowisko geograficzne ułatwia względnie utrudnia proces produkcyjny. Tą drogą można dojść do określenia wpływu środowiska geograficznego na proces produkcji wykonywanej w odpowiedni sposób, a tym samym można ustalić wpływ środowiska geograficznego na rozwój społeczny.

Proces produkcyjny danego społeczeństwa odbywa się w określonym środowisku geograficznym. Z jednej strony geografia bada metodami geografii fizycznej zmiany, jakie zachodzą w środowisku geograficznym pod wpływem procesu produkcyjnego, z drugiej zaś strony — metodami geografii ekonomicznej hamujący lub przyspieszający wpływ danego środowiska geograficznego na proces produkcyjny. W ten sposób otrzymuje się ściśle powiązanie obydwóch badań na jednym terytorium, co pozwala w sposób prawidłowy określić przyspieszający lub opóźniający wpływ środowiska geograficznego na rozwój społeczny, a równocześnie stwierdzić zmiany, jakie zaszły w środowisku geograficznym (do jakiego stopnia zostało ono przekształcone) pod wpływem działalności społeczeństwa. Wydaje się, że tak można by z pozycji marksistowskiej określić zadania geografii.

Nie można jednak odmówić słuszności prof. Labudzie, który domaga się, aby badacz, studiujący wpływ środowiska geograficznego na rozwój społeczny, znał dobrze prawa rozwoju społecznego. Z tego powodu prelegent wyrażał obawę, czy geograf potrafi sam ten problem w należyty sposób rozwiązać. Obawę tę tylko częściowo można podzielać, ponieważ o błędach lub powodzeniach w tym wypadku decydować będzie prawidłowe stosowanie metodologii marksistowskiej, opartej na dostatecznie głębokiej znajomości praw rozwoju społecznego.

Duża część gospodarczej działalności społeczeństwa w środowisku geograficznym jest rejestrowana w jego zewnętrznym wyglądzie, a więc w krajobrazie. Krajobraz ten ulega ustawicznym zmianom na skutek zmieniającego się i przekształcanego środowiska geograficznego. Krajobraz ten widzimy w terenie, możemy go opisywać, klasyfikować, fotografować jak również przedstawiać na mapie. Krajobraz jest więc zewnętrzną formą dziś już przeważnie przekształconego środowiska geograficznego. Tymczasem słowa „krajobraz” używa się w rozmaitym rozumieniu i to doprowadza do wielu nieporozumień. Często np. identyfikuje się pojęcie krajobrazu ze środowiskiem geograficznym, co nie jest słuszne, ponieważ krajobraz jest tylko zewnętrzną formą środowiska geograficznego, zewnętrznym odbiciem procesów i zmian, jakie zachodzą w środo-

wisku geograficznym pod wpływem sił przyrody lub działalności społeczeństwa. Ze słowem „krajobraz” jest związana tzw. szkoła krajobrazowa w burżuazyjnej geografii, wywodząca się od Hettnera, która usiłowała z wyglądu krajobrazu odczytywać jego genezę oraz przebieg zmian wywołanych działalnością ludzką i kazała domyślać się przyczyn tych procesów, których tylko skutki można odczytać w krajobrazie. Oczywiście musiało to doprowadzić do zupełnie fałszywych, niezgodnych z rzeczywistością wniosków.

Nieuzasadnione jest również rozróżnianie krajobrazu przyrodniczego, pierwotnego, kulturalnego, osadniczego itp., gdyż zawsze jest to tylko jeden krajobraz, będący zewnętrzną formą istniejącego w danym okresie i regionie środowiska geograficznego, które zmienia się nie tylko pod wpływem przyrody, ale dziś przede wszystkim pod wpływem gospodarczej działalności społeczeństwa. Całkowitym nieporozumieniem jest używanie słowa „krajobraz społeczno-polityczny” dla oznaczenia map, na których podany został podział polityczny pewnego obszaru, w pewnym przekroju historycznym. Można więc mówić tylko o jednym krajobrazie jako zewnętrznej formie środowiska geograficznego, przy czym jeśli nie chcemy popełniać błędów, nie można z krajobrazu wnioskować więcej nad to, co da się zaobserwować w terenie lub odczytać na mapie. Nasze domysły muszą być potwierdzone i uzupełnione wiadomościami, czerpanymi z innych źródeł. Z tych względów nie można zgodzić się z terminologią używaną przez prof. L a b u d ę ani z określeniem krajobrazu historyczno-politycznego, które wprowadził prof. A r n o l d do swego podręcznika pt. *Geografia historyczna Polski*.

Badając dzieje środowiska geograficznego możemy sięgać wstecz do tych odległych czasów, w których jeszcze nie było człowieka. Okres ten nie powinien należeć do geografii historycznej. Geografia historyczna powinna zajmować się dopiero okresem późniejszym, historycznym, tj. od momentu pojawienia się człowieka. Geografia jednak, a zwłaszcza fizyczna, nie może zrezygnować z dawniejszych dziejów powłoki ziemskiej. Zespołem tych zagadnień związanych z najdawniejszymi dziejami powłoki ziemskiej powinna zająć się paleogeografia, której zakres powinien być rozszerzony na kompleksowe badania środowiska geograficznego poszczególnych epok geologicznych.

Prof. L a b u d a twierdzi, że geografia historyczna jest nauką „pomocniczą” zarówno historii, jak i geografii. Pogląd ten nie wydaje się słuszny. Geografia historyczna albo jest tylko pomocniczą dokumentacją (kartograficznym rozmieszczeniem zjawisk historycznych), wtedy

nie jest nauką pomocniczą, albo geografia historyczna jest nauką, wtedy powinna rozwiązywać samodzielnie własne problemy naukowe. Nie wydaje się również rzeczą słuszną nazywanie jakiejś nauki „pomocniczą”. Ten przymiotnik jest chyba obciążeniem z dawniejszych czasów, kiedy przedstawiciele pewnej dyscypliny w sposób nieuzasadniony dążyli do zajęcia uprzywilejowanego stanowiska w stosunku do przedstawicieli innych gałęzi nauki.

Wydaje się, że można geografii historyczną traktować analogicznie jak geografii ekonomiczną (w pojęciu powyżej podanym), lecz w odniesieniu do okresów minionych. Geografia może całkowicie rozwiązać problem przekształcenia środowiska geograficznego w różnych okresach historycznych. W ten sposób traktowana geografia historyczna ma swoją własną problematykę, którą potrafi rozwiązywać samodzielnie. Takie ujęcie geografii historycznej jest zgodne z poglądami J a c u n s k i e g o, w ten sposób również w jednym ustępie swego referatu zadania geografii historycznej sformułował prof. L a b u d a. Natomiast może być trudniej geografowi samodzielnie rozwiązywać problem wpływu środowiska geograficznego na rozwój społeczny; tu pomoc ze strony historyków wydaje się bardzo pożądana.

Wydaje się, że propozycje prof. L a b u d y co do ustalenia pewnych „roboczych” granic czasowych, rozgraniczających prace z zakresu geografii historycznej pomiędzy geografów a historyków, są słuszne. Geografowie mają więcej do powiedzenia o środowisku geograficznym dla okresu wczesnohistorycznego, dla którego nie ma jeszcze dostatecznej ilości dokumentów pisanych, oraz dla okresu najnowszego, dla którego już istnieją szczegółowe mapy topograficzne.

Wykonanie map przekrojowych dla pewnych okresów, rekonstrukcja krajobrazu istniejącego w tym czasie, może być przedmiotem pracy zarówno geografów, jak i historyków, oczywiście najlepiej byłoby, gdyby istniała między nimi jak najściślejsza współpraca. Poszczególne zagadnienia powinny być rozwiązywane wszechstronnie, a więc opracowywane zespołowo.

* * *

Prof. dr Józef STASZEWSKI uważa, że referent prof. L a b u d a próbował drogą wnikliwej analizy teoriopoznawczej ustalić zakres zagadnień, którymi winna zajmować się geografia historyczna. Roztrząsał a priori, rozgraniczał i klasyfikował, charakteryzował kierunki i poglądy antropogeograficzne, ale nie poruszył rzeczywistych problemów —

wziętych choćby przykładowo z żywego warsztatu pracy historyka czy geografa. Rozróżnił dwie kategorie zjawisk — jedne mające c e c h ę czasową, drugie c e c h ę przestrzenną. Te drugie zjawiska, dające się ująć w przestrzennym rozmieszczeniu i usymbolizować przez odpowiednie przedstawienie kartograficzne, referent przekazał geografii historycznej. Zakończeniem pewnej serii badań geograficzno-historycznych jest tworzenie atlasu historycznego. W jednym tylko wypadku referent był konkretny: stwierdził mianowicie, że naczelnym zagadnieniem geografii historycznej jest osadnictwo, że mamy tu do czynienia z dziedziną, w której się przenikają niejako dwie płaszczyzny — środowisko geograficzne i praca ekonomiczna.

Ale tutaj właśnie nasuwa się cały szereg wątpliwości.

Prof. S t a s z e w s k i wyjaśnia to na jednym z najbardziej dRASTYCZNYCH przykładów, zaczerpniętych z rozwoju ludnościowego nowożytniej Europy.

Przy końcu XVI wieku trzy wielkie narody słowiańskie: Czesi, Polacy i Wielkorosjanie — byli liczebnie mniej więcej na jednym poziomie. Czechów było ponad trzy miliony — w samych Czechach liczono w 1617 roku 732 miasta i 34 tysiące wsi — Polaków (według P a w i ń s k i e g o) było trzy i pół miliona, Wielkorosjan na Rusi Moskiewskiej około 2.900.000. Liczby te można uważać za dość ścisłe, mierzone sprawdzianem statystyki historycznej. Taki był start dziejowy przed 350 laty trzech narodów słowiańskich. Jakże odmiennie przedstawia się ich liczebność dzisiaj! Czechów jest 8 milionów, Polaków 25 milionów, Wielkorosjan 110 milionów. Należy postawić pytanie: z jakim zagadnieniem mamy tu do czynienia w myśl definicji prelegenta, prof. L a b u d y? Rozwój ludnościowy jest wybitnie funkcją ekonomiczno-społeczną i pod tym względem nie ma żadnej wątpliwości. A jednak stoimy także wobec zagadnienia p r z e s t r z e n i. Nie chodzi tu o smutnej pamięci przestrzeń życiową, Lebensraum, w takim ujęciu, w jakim go skonstruował R a t z e l, a stosowali lebensraumowcy w rodzaju P e n c k a et consortes. R a t z e l był zoologiem i precyzując pojęcie Lebensraumu wyszedł z założeń i przesłanek zoologicznych. Nie o Lebensraum zatem chodzi w powyższym wypadku. Mamy tu raczej do czynienia z przestrzenią h i s t o r y c z n ą, której rozmiary i wpływ na rozwój społeczeństw należy badać metodami geograficznymi. Słowem: stoimy na pograniczu geografii i historii, tam właśnie gdzie jest miejsce geografii historycznej. Żadne epistemologiczne rozgraniczenia nie mogą zacieśnić lub rozszerzyć zakresu naszych badań.

Zarówno nauka historii, jak i geografii są jednym z przejawów życia społecznego, jedna i druga mają rację tylko o tyle, o ile służą życiu, a problemy ich są dyktowane przez palące potrzeby społeczeństw ludzkich. A te palące potrzeby są niezależne od epistemologii czy teorii poznania.

Prelegent dał doskonałą charakterystykę szkół antropogeograficznych, ale i tutaj nie ustrzegł się jednostronności. Według niego R a t z e l jest przedstawicielem determinizmu geograficznego, podczas gdy szkołę Vidal de la Blache'a scharakteryzował mianem posybilizmu. Ratzel nie był zdecydowanym deterministą, tj. nie hołdował zdecydowanemu geografizmowi, jakbyśmy dziś powiedzieli. Prof. S t a s z e w s k i przypomina okres swoich studiów w Wiedniu u B r ü c k n e r a i O b e r h u m m e r a. Obaj oni nazywali R a t z l a „filozofem”, a O b e r h u m m e r stał na stanowisku odrębnym i hołdował czysto historyczno-filologicznemu kierunkowi w geografii historycznej. R a t z e l był istotnie filozofem, a „filozofia” jego polegała na tym, że stwierdzał pewien szereg zjawisk związanych ze środowiskiem geograficznym i paralelizował je z szeregiem zjawisk natury społeczno-historycznej. Jest to pewnego rodzaju paralelizm psychofizyczny, który, nawiasem powiedziawszy, modny był w owym czasie razem z empiriokrytycyzmem zwalczanym przez L e n i n a, R a t z e l zatem nie d e t e r m i n o w a ł zjawisk historycznych geograficznymi. Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Klasyfikując historyczne twory państwowe R a t z e l wyróżnia państwa przy ujściach rzek — Flussmündungsstaaten. Takim państwem jest np. Holandia. Prusy zasiadły przy ujściach rzek bałtyckich, Chazarzy opanowali ujścia północnych rzek czarnomorskich. Ale z wywodów R a t z l a nie wynika, że jest to zjawisko powszechne, że przy każdym ujściu rzeczonym powstał organizm państwowy i że takie państwa musiały się w ciągu dziejów utrzymywać mocą swojego położenia geograficznego niejako per fas et nefas. R a t z e l tu tylko paralelizował dwa szeregi zjawisk, nie precyzując ich związku przyczynowego, jak się to np. dzieje w dogmatyzmie klimatycznym H u n t i n g t o n a, w jego systemie najrozmaitszych „climatic energy”. R a t z e l zatrzymał się na a g n o s t y c y z m i e, z którego jedynym wyjściem jest stosowanie m a t e r i a l i z m u h i s t o r y c z n e g o w badaniach wpływu środowiska geograficznego na rozwój społeczeństw ludzkich.

Prof. L a b u d a stwierdził, że przedmiotem badań geografii historycznej są zmiany poczynione przez człowieka w środowisku geograficznym i że w takim ujęciu geografia historyczna jest nauką pomocniczą. Ale tu narzuca się od razu pytanie: od kiedy, od jakiego czasu po-

cząwszy może geografia historyczna badania takie przeprowadzać, a dalej: jakimi metodami i na jakim materiale źródłowym? Z punktu widzenia geograficznego podział dziejów na historię i prehistorię jest — jak to słusznie podkreślił prof. L e s z c z y c k i — anachronizmem; podział taki jest wynikiem ciasnego europocentryzmu. Tylko niewielką częścią zmian poczynionych przez człowieka w środowisku geograficznym można badać metodami, którymi posługują się „historycy” (w odróżnieniu od „prehistoryków”). Okresy rozwoju rodzaju ludzkiego maleją w miarę przybliżania się ku współczesności, jak kratki na papierze logarytmicznym. Zmian w środowisku geograficznym, tych dólnych i dłuższych okresów, nie można odtworzyć na podstawie fragmentarycznych i niezmiernie skąpych źródeł pisanych. Czy to więc będzie geografia czy historia, a przede wszystkim — czy to będzie nauka pomocnicza? Będzie to p o g r a n i c z e jednej i drugiej nauki, w którym głos mają zarówno geografowie, jak i historycy.

Musimy w końcu poddać rewizji pogląd na samo środowisko geograficzne. Musimy odróżnić środowisko f a k u l t a t y w n e o d a k t u a l n e g o, tj. działającego w danym okresie czasu. Środowisko geograficzne fakultatywne może z postępowaniem nauki i techniki przekroczyć nawet to, co S. K a l e s n i k nazywa „powłoką geograficzną”, i przenikać z jednej strony daleko we wnętrze ziemi, z drugiej — w strefy kosmiczne. Wszakże już dziś warstwy stratosfery stały się środowiskiem „geograficznym”. Pytam, czy daleki jest czas, kiedy człowiek będzie mógł eksploatować złoto na księżycu. Wszystko jest kwestią tego, co E. R e c l u s nazywa „la conquête scientifique de la planète”.

Odwołam się znowu do drastycznego przykładu. Człowiek dobywa rocznie z ziemi 1,6 miliarda ton węgla, pół tony ropy naftowej, 150 miliardów metrów sześciennych gazów naturalnego nie licząc drzewa, torfu i innych materiałów bitumicznych. Ze spalania tych olbrzymich ilości węgla wytwarza się CO₂ w ilości 1/300 całej objętości dwutlenku węgla zawartego w atmosferze. Jest to ilość nie znana dotychczas w dziejach geologicznych ziemi od czwartorzędu począwszy! Podkreślam: w dziejach g e o l o g i c z n y c h ziemi. Ilość ta przewyższa zapewne stokrotnie te ilości dwutlenka węgla, które dobywają się obecnie z ziemi drogą procesów geologicznych. Musimy się nad tym poważnie zastanowić: za 300 lat może podwoi się ilość CO₂ zawartego w atmosferze, co z kolei może spowodować zmiany klimatu i biosfery. Wszakże A r r h e n i u s przypisuje ciepły klimat, który panował w trzeciorzędzie, wielkim ilościom CO₂ wydobywającym się w owym czasie przy intensywnej

czynności wulkanicznej, a epoką lodową wyjaśnia zmniejszeniem się ilości CO₂.

Człowiek jest dzisiaj siłą geologiczną, a wszelkie tego rodzaju badania dotyczą fakultatywnego środowiska geograficznego.

Inna jest sprawa, kiedy mamy do czynienia ze środowiskiem geograficznym a k t u a l n y m. Takie środowisko jest funkcją każdorazowych stosunków gospodarczych, jest zmienną wielkością, w którą — że powiemy słowami E n g e l s a — weszły ruch i dialektyka. Tu stoimy na pograniczu geografii i historii, to jest na gruncie geografii historycznej. Badania zmiany środowiska geograficznego jako funkcji stosunków gospodarczych mogą prowadzić zarówno historycy, jak i geografowie przy pomocy swoich odrębnych metod. I jedni, i drudzy mają swoje w ł a s n e w tym zakresie problemy. I jedni, i drudzy problemy takie rozwiązują samodzielnie. Toteż geografii historycznej nie można uważać za naukę pomocniczą, to jest pracującą dla celów drugiej nauki. Geograf pracuje dla geografii, historyk dla historii. Przedmiotu geografii historycznej nie można określić żadną dedukcją aprioryczną. Pozostaje tylko fakt, że jej problemy stoją na p o g r a n i c z u geografii i historii. Jedne problemy rozwiązuje geograf metodami geograficznymi, drugie — historyk metodami historycznymi. Ci i tamci pracują w najlepszej zgodzie i wzajemnym porozumieniu dla ż y c i a, to jest dla rozwoju społecznego.

* * *

Prof. dr St. ARNOLD — nie wchodząc w dyskusję co do definicji geografii historycznej — zaznacza, że nie zgadza się z referentem co do wniosków ze swojej definicji, a zwłaszcza wniosków opartych na części definicji. Zasadniczą sprawą jest, jak ustalić chcemy przedmiot badań geografii historycznej. Nie wolno dzielić zagadnień na należące do historii i należące do geografii. W myśl zasad marksizmu zagadnienia te należy włączyć w całość procesu historycznego. Nie można też oddzielać metody geograficznej od metody genetyczno-geograficznej; ta ostatnia jest metodą historyczną. Jeśli chodzi o geografów, prof. L e s z c z y c k i wyjaśnił zagadnienie środowiska geograficznego. Problemem zasadniczym jest człowiek i życie ludzkie na kuli ziemskiej. Krajobraz kulturalny wg Labudy jest tym, co stanowi zespół czynników fizjograficznych wraz ze zmianami wprowadzonymi przez człowieka. Krajobraz naturalny jest zespołem czynników fizjograficznych istniejących dawniej i dziś bez ingerencji człowieka. Tych pojęć nie należałoby mieszać ani ich utożsamiać.

Geografia historyczna ma jednak szersze zadanie niż badanie krajo-
brazu. Geograf musi tu być jednocześnie historykiem, badającym różni-
ce w rozwoju sił wytwórczych na tle różnych warunków geograficz-
nych. Praca G r i e k o w a o Rusi Kijowskiej wskazuje na istotne róż-
nice w rozwoju rolnictwa na terenach zalesionych i terenach stepo-
wych. G r i e k o w jednak tylko rzuca to zagadnienie nie roz-
wijając ich.

Jeśli chodzi o nauki pomocnicze historii, jak paleografia, numizma-
tyka itp., jest to z jednej strony dokumentacja, z drugiej jednak strony
istnieje możliwość rozwiązywania problemów przez samego paleografa
czy numizmatyka bez pomocy historyka, którego prof. L a b u d a trak-
tuje jako coś w rodzaju istoty nadrzędnej. Podobnie nauką pomocniczą,
a jednak samodzielną, jest geografia historyczna.

Jeśli chodzi o zadania geografii historycznej, tj. o badanie prze-
strzennego rozmieszczenia wszystkich przejawów działalności ludzkiej
na tle środowiska geograficznego i powiązania ich z faktami środowiska
geograficznego, to prof. L a b u d a zbliża się w tym do prof. A r -
n o l d a.

Konkludując, geografia historyczna będzie musiała zająć się przede
wszystkim dokumentacją przeszłości. Narada obecna daje następujące
wskazania: 1. powinna istnieć cezura chronologiczna, odgraniczająca
to, co może opracowywać sam geograf, a co z pomocą historyka; 2. musi
być nawiązana stała współpraca pomiędzy historykami a geografami.

Dr K. DZIEWOŃSKI uważa, że pełen erudycji i prób subtelnych
definicji referat prof. L a b u d y jest mimo wszystko nie zadowalają-
cy, a szereg jego sformułowań trudnych do przyjęcia. Sądzi on, że przy-
czyna tego leży w fakcie ograniczenia tematu do analizy rozwoju
pojęcia i prób definicji samej geografii historycznej z pominięciem
szerszych problemów przedmiotu i metodologii zarówno historii, jak
i geografii. Rezultatem tego jest z jednej strony utożsamianie przez prof.
Labudę historii z całością nauk społecznych, m. in. z ekonomią, z dru-
giej zapoznanie wewnętrznych przemian nauk geograficznych z chwilą
przyjęcia za podstawę metodologiczną zasad marksizmu. Geografia
marksistowska ujmuje, musi ujmować wszystkie zagadnienia historycz-
nie, uwzględniając w całej pełni zarówno analizę genetyczną zjawisk,
jak i dynamikę ich rozwoju i przemian. W konsekwencji można powie-
dzieć, że marksistowska geografia gospodarcza i społeczna jest z samej
zasady i definicji geografią historyczną. W takim ujęciu wyodrębnianie

osobnej gałęzi nauk, noszącej nazwę geografii historycznej, traci rację bytu. Można natomiast nadać nazwę geografii historycznej ciasnej specjalizacji w zakresie geografii zajmującej się konkretnie minionymi epokami. Geografia historyczna w ten sposób ujęta stanowiłaby raczej temat naukowy, a nie gałąź nauki. Wówczas jednak lepiej byłoby mówić o geografii konkretnego okresu rozwoju społecznego, np. o geografii feudalizmu, kapitalizmu lub bardziej formalnie o geografii wczesnego średniowiecza, średniowiecza, czasów nowożytnych, XIII, XV lub XVIII wieku. W tych wypadkach chodzić będzie o ustalenie i analizę drogą badań historyczno-geograficznych środowiska geograficznego i jego użytkowania w tych okresach. Badania takie oczywiście muszą być pracą zespołową, wspólną pracą geografów i historyków.

Teza, iż historia osadnictwa jest punktem stycznym historii i geografii, a ujmując szerzej — nauk społecznych i przyrodniczych, wydaje się niesłuszna wobec faktu, iż styk ten występuje niezwykle wyraźnie właśnie w obrębie samej geografii, sprawiając jej niejedną trudność metodologiczną. Zajmując się środowiskiem geograficznym oraz jego wpływem na rozwój społeczny, geografia korzysta z wyników badań nauk społecznych oraz wzajemnie dostarcza im wyników własnych badań nad środowiskiem geograficznym.

Z tego samego punktu widzenia nie do przyjęcia wydają mi się propozycje prof. Labudy co do wyróżnienia odmiennych typów krajobrazu, a więc nie tylko krajobrazu naturalnego i kulturalnego, lecz również gospodarczego, społecznego, politycznego. Abstrahując nawet od uwag prof. Leszczyckiego, że należy w tym wypadku zarzucić termin „krajobraz” jako nieszczęśliwy i w dodatku obciążony błędami „hettnerowskiej” teorii krajobrazowej (które to stanowisko w pełni dr Dziewoński akceptuje) wydaje się, że tego rodzaju terminologia praktycznie, tj. w konkretnych pracach badawczych, nie da się z pożytkiem zastosować. Traktując krajobraz jako to, co widzimy w otoczeniu (środowisko geograficzne bezpośrednio widzialne), klasyfikację jego należałoby opierać na cechach bezpośrednio uchwytnych widzialnych. Tymczasem klasyfikacja, zarysowana w referacie prof. Labudy, jest możliwa tylko w oparciu o analizę funkcjonalną względnie genetyczną. Chodzi o to, iż ten sam element w krajobrazie może mieć różną funkcję, różną użytkowość dla człowieka, może również tę funkcję czy użytkowość zmieniać w rozwoju historycznym, a ponadto geneza jego może być różna. Oczywiście zarówno funkcję, jak genezę można badaniami wyjaśnić i ustalić, lecz wówczas sklasyfikowanie elementów określonego krajobrazu będzie syntezą, a nie punktem wyjścia tych badań.

Zagadnienie środowiska geograficznego wymaga jeszcze dalszych wyjaśnień. S t a l i n definiuje je jako otaczającą człowieka przyrodę. Otóż materialne przedmioty, będące rezultatem pracy człowieka, reprezentując kumulowaną jego pracę stanowią również i równocześnie elementy przetworzonego środowiska geograficznego — raz stworzone, tkwią w nim i podlegają prawom przyrody. Z tych względów trudno jest przyjąć propozycję, by wyeliminować dzieła rąk ludzkich z zakresu badań geograficznych, że dzieła te mogą być zarówno przedmiotem badań nauk społecznych, dla których stanowią zewnętrzny przejaw działalności społeczności ludzkich i ich rozwoju, oraz nauk geograficznych, dla których stanowią zarówno narzędzia wpływu człowieka na środowisko, jak i element pośredni w ustalaniu wpływu środowiska na człowieka.

W końcu dr D z i e w o ņ s k i zwraca uwagę, że zasadnicza dla geografii teza marksizmu, iż środowisko geograficzne nie wywiera decydującego wpływu na rozwój człowieka i społeczności, nie oznacza wcale, że środowisko to w ogóle żadnego wpływu na człowieka nie wywiera. W tym zakresie mamy wyraźne i jednoznaczne sformułowanie S t a l i n a. Stanowisko całkowicie negujące wpływ środowiska jest idealistyczne i sprzeczne z dialektyczną metodą badań, nakazującą ujawnianie zjawisk w zespole, w ich wzajemnym powiązaniu.

Prof. dr K. GÓRSKI zwraca uwagę na stopień pewności faktów podawanych przez geografę historyczną. Stopień pewności faktów geograficznych jest wyższy niż stopień pewności faktów historycznych, ponieważ pierwsze są w każdej chwili sprawdzalne, drugie zaś opierają się na świadectwie ludzi dawno zmarłych. Stopień pewności faktów podawanych przez geografę historyczną jest niższy niż stopień pewności zarówno faktów geograficznych, jak historycznych (np. zasięg lasów w XV w., zobrazowany na mapie). Geografia historyczna jest nauką, która stoi na pograniczu dwóch dyscyplin. Takie nauki dają świetne wyniki, gdy są uprawiane przez wybitnych uczonych, ale są trudne do uprawiania ze względu na skłonność do odchylenia w stronę jednej z pogranicznych nauk. Niższy stopień pewności ich wyników płynie zapewne stąd, że się bierze tezy lub hipotezy jednej z pogranicznych nauk i przenosi je w charakterze aksjomatu na teren sąsiedniej. Stąd w naukach stojących na pograniczu występuje budowanie hipotezy na hipotezie, co np. nie jest dopuszczalne w historii. Takie budowanie hipotezy na hipotezie jest stosowane w geografii historycznej i wpływa z samego założenia — zapożyczenia tezy z nauki sąsiedniej. Płynie stąd

zarówno świetność perspektyw i nadzwyczajne odkrycia, jak też niepewność wniosków. Jest to ważne przy ustalaniu współpracy geografa i historyka.

Zaliczenie geografii historycznej do nauk pomocniczych nie jest jakimś jej upośledzeniem. W historii nauki pomocnicze operują najsubtelniejszymi metodami. W wypadku geografii historycznej nazwana jest ona nauką pomocniczą, ponieważ wyniki jej pomocniczo służą do syntezy podobnie jak wyniki prehistorii czy językoznawstwa, które są w założeniu naukami samodzielnymi, ale mogą czasem służyć jako nauki pomocnicze dla historyka.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, że dane niektórych nauk pomocniczych nie są datowane, co wprowadza element niepokoju do badań historycznych. Stąd tendencja ze strony historyków, by wyniki ich przyjmować ostrożnie, „pomocniczo”. Nazwanie nauki „pomocniczą”, nie stanowi jednak o jej dyskryminacji naukowej.

Prof. dr M. KIEŁCZEWSKA-ZALESKA podkreśla, że referent dał szerokie omówienie zakresu badań geografii historycznej, które nie odbiega zasadniczo od stanowiska geograficznego. Stało się to m. in. dzięki temu, że referent wykazał szeroką znajomość literatury antropogeograficznej, która przez historyków była dotąd w mniejszym stopniu uwzględniana, i umiał ją krytycznie naświetlić. Zastosowanie nowoczesnej metody badawczej, która doprowadziła do rozwoju geografii człowieka w końcu XIX i XX w., do geografii historycznej, otworzyło przed tą ostatnią nowe i szerokie możliwości. Geografia historyczna wyszła pod jej wpływem z wąskich ram, w jakich tkwiła początkowo, obserwowania tylko granic państw i ich zmian. Stała się nauką uwzględniającą szerokie środowisko geograficzne, rozmieszczenie sił wytwórczych i inne. Te sformułowania autora nie budzą zastrzeżeń, jedynie niezrozumiałe jest wyodrębnienie pojęcia antropogeografii historycznej.

Jeżeli przez zastosowanie nowych metod antropogeografii pogłębił się i rozszerzył charakter badań geografii historycznej, to dowodzi, że nauka ta jest częścią geografii, od jej rozwoju ściśle zależna.

Druga sprawa, która budzi wątpliwość, to główna teza referenta, którą starał się przeprowadzić w referacie, że rola środowiska geograficznego i jego wpływ na rozwój stosunków społecznych nie powinny być przedmiotem badań geografów, ale muszą być prowadzone przez historyków. Referent przeprowadza ścisłą linię rozgraniczającą zakres badań geografów i historyków. Tylko bowiem zrozumienie procesów

rozwoju stosunków społecznych, politycznych i gospodarczych może dać podstawę do określenia udziału środowiska geograficznego w tych zmianach, a całość tych stosunków opanować może tylko historyk. Wydaje mi się, że wniosek jest zbyt daleko idący. Takim postawieniem sprawy odejmuje się geografii jeden z jej ważnych działów badań, który w końcowej fazie prowadzi do geografii historii. Istnieje duże niebezpieczeństwo zejścia na manowce pseudonauki w tej dziedzinie, mało uzasadnionych tez i hipotez, ale nie wydaje się, aby sam fakt pojawiania się błędów w tej gałęzi wiedzy świadczył o braku podstaw do jej kontynuacji. Cały proces rozwoju geografii historycznej, przedstawiony tu przez autora, świadczy raczej przeciw jego głównej tezie. Tylko od strony geografii były czynione próby wyjaśnienia udziału elementów środowiska geograficznego w rozwoju dziejowym i gospodarczym, jak to wykazał referent. Historycy wykazali mało zainteresowania i mało zrozumienia dla tego czynnika. Przy zastosowaniu właściwej interpretacji rozwoju społecznego i uwzględnieniu praw rządzących tym procesem, najściślej sformułowanych w materializmie dziejowym, może i geograf dać bardziej naukowe ujęcie tego problemu. Nie należy więc tak ściśle rozgraniczać, raczej zostawić pole otwarte dla inicjatywy jednych i drugich badań. Współpraca geografów i historyków na terenie geografii historycznej jest niezbędna, gdyż tak metoda historyczna, jak geograficzna musi znaleźć w niej zastosowanie. Dla stworzenia lepszych warunków tej współpracy wydaje się, że należy dążyć do wprowadzenia do studiów geograficznych zasad metody historycznej nie w takim zakresie, aby przyjąć prace historyczne przez geografów, ale po to, by dać im możliwość oceny, czego można oczekiwać od zastosowania metody historycznej.

* * *

Prof. dr Boleśław OLSZEWICZ wyraża przekonanie, iż dzięki wysokiemu poziomowi dyskusji na podstawie wnikliwie opracowanego referatu prof. L a b u d y i cennych uwag koreferentki, prof. D o b r o w o l s k i e j, wyniki konferencji będą miały poważne skutki dla polskiej geografii i kartografii historycznej. Dyskutant stoi na stanowisku zgodnym z ujęciem uczonego radzieckiego J a c u Ń s k i e g o. Geografia historyczna jest dla niego geografią przeszłości, geografią przeszłych wieków². Prof. Olszewicz przypomina do-

² Jacunski, *Istoriczeskaja gieografija kak naucznaia disciplina*. Woprosy Gieografii, zeszyt 20, 1950; tegoż: *Priedmiot i zadaczi istoriczeskoj gieografii*, „Istorič-Marksist”, zeszyt 5, 1941 (obie prace w tłumaczeniu polskim dra B. Strzeleckiej w „Przeł. radz. literat. geogr.”, nr 16 i 19, 1952).

skonale, jego zdaniem, zobrazowanie sprawy przez prof. D y l i k a w jego pracy, ogłoszonej w języku niemieckim o geografii prehistorycznej okolic Wiednia¹. Pomieszczona tam figura należycie oddaje stosunek geografii „teraźniejszej” do geografii czasów dawnych od najdawniejszej epoki (czyli od paleogeografii) począwszy. Na koncepcję, iż geografia historyczna to wyłącznie „antropogeografia” (czy geografia ekonomiczna) przeszłości (koncepcja uczonego belgijskiego, prof. P e r g a m e n i e g o), trudno się zgodzić, bo środowisko geograficzne, które ulega zmianom pod wpływem człowieka, też wchodzi do studium geografii czasów dawnych. Dyskutant zgadza się w wielu punktach z referentem. Sądzi, iż w geografii historycznej geografowie i historycy powinni współpracować, ale wyciąganie wniosków (synteza) należy do historyków. Występuje jednak przeciw takim pojęciom, jak geografia historii, bo budzi to nieprzyjemne skojarzenia z pseudonauką geopolityką i również mistyczną i nienaukową historiozofią.

Geografia historyczna jest zdaniem O l s z e w i c z a nauką pomocniczą w tym samym sensie, w jakim są naukami pomocniczymi wszelkie w ogóle nauki, wykorzystywane przez inne gałęzie wiedzy. Nie jest więc geografia historyczna jakąś służką historii. Dyskutant występuje stanowczo przeciw takim określeniom, jak „krajobraz społeczno-polityczny” lub „krajobraz produkcyjny”. Solidaryzuje się całkowicie z prof. L e s z c z y c k i m, który słusznie zakwestionował podciąganie rozprzestrzenienia wszelakich zjawisk pod nazwę geografii. Przedstawione np. na mapach wyniki wyborów do ciał ustawodawczych nie są wcale „geografią czy kartografią wyborczą”. Dyskutant nie zgadza się z prof. D o b r o w o l s k ą co do zaliczenia historii odkryć geograficznych do geografii historycznej. Historia odkryć to część historii nauki, która może być uprawiana tylko przez specjalistów (w tym wypadku geografów) o wykształceniu historycznym. Dzieje odkryć i dawne dzieła geograficzne i kartograficzne są tylko źródłem, nie przedmiotem badań geografii historycznej. Przechodząc do praktycznych spraw bieżących prof. O l s z e w i c z sądzi, iż prace z zakresu kartografii historycznej Polski powinny być prowadzone przez pracownię Instytutu Historycznego PAN przy współudziale geografów. O l s z e w i c z zwraca wszakże uwagę, iż grozi nam kryzys, gdy chodzi o przyszłe kadry pracowników na polu geografii historycznej, brak nam będzie historyków posiadających znajomość metod geograficznych. Jest to wy-

¹ Jan Dylík, *Die Biesiedlung des nordlichen Wiener Beckens zur neolithischen Zeit*, „Mitt. Geogr. Ges.”, Wiedeń 1935; i także jego: *Zur Einführung in die prähistorische Geographie* w *Congresso Secundus Archaeologorum Balticorum* (Rigae 1931).

nikiem oddzielenia studium geografii na wydziałach przyrodniczych od studiów historycznych, prowadzonych na wydziałach filozoficzno-historycznych. Kryzys ten musi i może być w porę zażegnany.

* *

Prof. dr J. DYLIK stwierdza, że zarówno świetny referat prof. Labudy, jak koreferat prof. Dobrowolskiej i liczne głosy w dyskusji dotyczą dwu zasadniczych zagadnień: stanowiska geografii historycznej i realizacji badań geograficzno-historycznych.

Wszyscy przedmówcy zajmowali się głównie pierwszą sprawą, która istotnie jest ważna teoretycznie i ma niewątpliwie duże znaczenie dla postanowień organizacyjnych. W przebiegu dzisiejszych wypowiedzi nie zarysowuje się bezsporne rozwiązanie tego zagadnienia. Gdyby było możliwe zaprezentowanie na tej czy takiej konferencji prac z omawianej dziedziny wykonanych przez historyków i przez geografów, dyskusja i wnioski byłyby ułatwione.

Zdaniem prof. Dylika geografia historyczna jest przede wszystkim geografią. Chyba nie przestaje nią być przez to, że jest historyczną. Jest raczej dyscypliną geograficzną niż historyczną, a na pewno nie jest „nauką na pograniczu” czy „na peryferii”, jak to słyszeliśmy w dyskusji. Słuszniejsze i ważniejsze ze względu na skutki takiego stanu rzeczy byłoby stwierdzenie, że geografia historyczna była u nas uprawiana często na peryferiach zainteresowań historyków lub geografów.

Bezpośrednio daleko ważniejsze jest drugie zagadnienie, a mianowicie sprawa realizacji badań w zakresie geografii historycznej. Ono bowiem prowadzi do rozwiązania praktycznego problemu treści współpracy historyków i geografów. Teoretyczne ustawienie geografii historycznej w takim czy innym miejscu w schemacie klasyfikacji nauk ani nawet określenie jej przynależności w ramach organizacji geografii lub historii w Polsce nie zmienia zasadniczego i niewątpliwego faktu, że dyscyplina ta nie może się rozwijać bez współpracy historii i geografii.

Dlatego też wydaje się niezmiernie doniosłym, że doszło do skutku wspólne zebranie zainteresowanych historyków i geografów. Jest to pierwsza taka narada i może nie ostatnia. Konferencje w takim składzie mogą i powinny stworzyć właściwe warunki do pobudzenia i ożywienia zaniedbanej dotąd dyscypliny.

Praktycznym ujęciem zasady współpracy jest podział czynności, wykonywanych przez specjalistów, a zmierzających do wspólnego celu. Jak więc ma wyglądać podział pracy pomiędzy historykami i geografami?

Prof. Labuda proponuje przeprowadzenie linii demarkacyjnej w czasie i wyznacza ją na granicy XVIII i XIX wieku. Można by to

rozumieć jako zapowiedź stworzenia dwu geografii historycznych—młodszej, uprawianej przez geografów i starszej, która byłaby przedmiotem badań historycznych.

Inną interpretację tej zasady podziału daje prof. A r n o l d wskazując, że przełom XVIII i XIX wieku wyznacza granicę możliwości operowania materiałem historycznym przez geografów.

Przy takim ujęciu podziału zadań historyków i geografów nasuwa się podobieństwo już nie teoretycznej, ale faktycznej sytuacji czwartorzędu w geografii i geologii. Można by w tym porównaniu posunąć się jeszcze dalej i pomyśleć, że historycy mają tyle entuzjazmu do studiów nad XIX i XX stuleciem, ile go mają geologowie odnośnie do czwartorzędu.

Wydaje się, że ewentualne dysponowanie przez geografów okresem XIX i XX wieku nie oznacza odstąpienia geografii części geografii historycznej. Każdy dział geografii zróżnicowanej w czasie musi posiadać swą głębię czasową, w której dokonały się najważniejsze zdarzenia kształtujące obraz środowiska geograficznego. Dla geografii teraźniejszości owa głębia czasowa musi sięgać co najmniej do końca XVIII wieku. W świetle tego rozumowania prof. L a b u d a ofiarowuje geografii (teraźniejszości) to, co niejako automatycznie jej się należy i z czego ta geografia od dawna faktycznie korzysta. Nasuwa się tu znów porównanie z czwartorzędem, który daje zasadniczą głębię czasową dla morfologii większości obszarów Polski. Dodaję równocześnie, żeby usunąć nasuwające się nieporozumienie, że zacytowane pojmowanie czasowej głębi geografii teraźniejszości nie wyklucza ujęć geograficzno-historycznych dla tego okresu. Jeśli będzie postawione zadanie rekonstrukcji środowiska geograficznego np. dla połowy XIX wieku, to zamierzone w tym kierunku studium należałoby do geografii historycznej.

Granica podziału pracy historyków i geografów w geografii historycznej nie może być, wydaje się, granicą czasową. Powinna wynikać raczej z treści przedmiotów badań historyków i geografów, którzy zajmując się geografiami historycznymi nie powinni zasadniczo wykraczać poza przedmiot swej podstawowej dyscypliny. Trudno żądać, aby historyk zajmował się badaniem elementów fizycznego środowiska geograficznego.

Geografia historyczna musi rozważać wszystkie elementy geograficznego środowiska zupełnie tak samo, jak geografia teraźniejszości. Ma jednak ona inne możliwości badawcze. Wszystkie elementy współczesnego środowiska geograficznego są dostępne dla bezpośrednich badań. Metoda ta zawodzi w odniesieniu do geografii historycznej i stał

potrzeba współpracy historyków. Różnica między geografią (teraźniejszości) i geografią historyczną nie wynika z różnicy przedmiotu badań, lecz z metod prowadzących do zebrania materiału.

Podobnie geografia prehistoryczna ma geograficzną problematykę, lecz materiał dotyczący faktów ludzkich, określenie wieku i charakteru kulturowego stanowisk należy do prehistoryków.

W tej chwili nie podobna się wypowiadać szczegółowo na temat podziału pracy historyków i geografów zdążających do rozwoju geografii historycznej. Powyżej została wyrażona zasada zachowania własnej problematyki zarówno dla historyków, jak i dla geografów. Można by wskazać przykłady skutków nieprzestrzegania tej zasady. Ograniczając się do stwierdzeń zasadniczych prof. D y l i k wysuwa propozycję, aby historycy opracowywali materiał głównie w zakresie faktów ludzkich w historycznym środowisku geograficznym. Do nich należy również proces historyczny mający odbicie w tym środowisku geograficznym. Natomiast rekonstrukcja fizycznych elementów tego środowiska, choćby na podstawie materiałów historycznych, oraz przedstawienie pełnego zespołu elementów, składających się na geograficzne środowisko, jest dziedziną pracy geografów.

* *

Prof. dr A. GIEYSZTOR podniósł, że od dawna odczuwano potrzebę krytycznego przeglądu dotychczasowego piśmiennictwa geograficzno-historycznego. W ogólnej ocenie dzisiejszego zebrania stwierdzić można, że historycy otrzymali zarówno z obu referatów, jak i z przebiegu dyskusji zestawienie poglądów teoretycznych, oparte o nowe i twórcze założenia metodologiczne. Obawiać się jednak należy, że geografów tymczasem one nie zadowolą, zwłaszcza że przedstawione nam dwie definicje geografii historycznej mówią o tej samej sprawie z dwu odmiennych punktów wyjściowych. Należałoby je w dalszej wymianie zdań sprecyzować. Prof. G i e y s z t o r wypowiada się za definicją i punktem widzenia prof. L a b u d y.

Zauważył dalej, że przez termin „rapports” użyty przez L. F e b v r e ' a należy rozumieć raczej związki, a więc coś więcej niż stosunki.

W sprawie autonomicznego charakteru geografii historycznej prof. Gieysztor stwierdził, że jej obrona jako nauki samodzielnej wydaje się daremna. Od strony teoretycznej zauważyć można po pierwsze, że jej cele poznawcze pokrywają się z celami historii i z celami geografii. Po wtóre, wskazówką metodyczną dużej wagi jest to, że przy pomocy metod wyłącznie geograficzno-historycznych nie można przeprowadzić

poprawnej selekcji materiału badawczego i wydzielić zeń jakiegoś ściśle określonego materiału „geograficzno-historycznego“ bez uwzględnienia kontekstu — z jednej strony społecznego, a z drugiej — geograficznego. Natomiast konkretna i cenna jest metoda geograficzno-historyczna badania zjawisk procesu historycznego, tak cenna, że dla niej podejmowane są próby konstruowania samoistnej nauki geografii historycznej. Próby te nie mogą być owocne również w świetle praktyki badawczej. Gdzie bowiem produkcja tej rzekomo samowystarczalnej geografii historycznej? Dzieła o tej tematyce są to albo podręczniki metody geograficzno-historycznej (jak ostatnie ujęcie St. Arnolda, 1951), albo konstrukcje geohistoriozoficzne, interesujące tylko historyka nauki, w których nic dziś nie znajdziemy trwałego (od R a t z l a po F e b v r e'a). Niedostatek i niemożność stworzenia syntezy wynika ze stanu badań monograficznych, które wyraźnie wskazują, że „geografia historyczna“ jest i może być tylko metodą. P o t k a n s k i e g o *Puszcza Radomska*, M u n c h a *Geneza rozplanowania* — to rozprawy mówiące o procesach historycznych, a nie o procesach geografii historycznej.

Jest więcej takich metod noszących tradycyjną nazwę nauki; wymienić tu można poczet tzw. nauk pomocniczych historii, przeważnie w istocie swej — metod obróbki źródeł historycznych, metod nie umiejących wyjaśnić samodzielnie zjawisk procesu historycznego. Wskazuje na to np. stan dzisiejszej numizmatyki. Nie oznacza to oczywiście zapoznawania potrzeby rozwoju i doskonalenia tych metod; pamiętajmy jednak o granicy ich przydatności.

Przy pomocy metody geograficzno-historycznej badać więc można prawidłowość i specyficzność konkretnych zjawisk procesu historycznego, ale nie można ich wyjaśnić tylko na tym gruncie. Dlatego historia osadnictwa wymagać będzie zawsze innych także metod obok geograficzno-historycznej.

* * *

Dr H. MARUSZCZAK podkreśla, że w dyskusji nad referatami poruszano dwa zasadnicze zagadnienia, a mianowicie: 1. przedmiotu i zakresu geografii historycznej i 2. współpracy historyków i geografów przy opracowywaniu problemów interesujących zarówno jednych, jak i drugich.

Zagadnienie drugie nie nastęrcza zasadniczo żadnych wątpliwości i sprowadza się do skonkretyzowania tematyki i formy wspólnej pracy.

Natomiast w poglądach na przedmiot i zakres geografii historycznej zarysowały się dość zasadnicze różnice zdań, które wynikają z pewnych

trudności czy też nieporozumień odnośnie ustalenia zakresu historii i geografii w ogóle. W związku z tym nasuwają się pewne uwagi natury ogólnej.

Każda samodzielna dyscyplina naukowa ma swój własny obiekt badania. Metoda dialektyczna wymaga od nauki poznania zjawisk w ich rozwoju, a więc „zmusza” niejako każdą dyscyplinę do ujmowania aspektu czasowego i przestrzennego obiektu badawczego. Badanie rozwoju zjawisk w czasie i przestrzeni było dotychczas wyraźnie zaniedbane. Dlatego też obecnie poszczególne dyscypliny znajdują się w stadium „naprawiania” tych zaniedbań. Podobnie jest z historią, która ma zaległości w dziedzinie badania aspektu przestrzennego badanych zjawisk, oraz z geografją, poświęcającą dotychczas zbyt mało uwagi zagadnieniu aspektu czasowego w badaniach środowiska geograficznego. Niewątpliwie też usiłowania odrobienia tych zaległości stworzyły potrzebę zwołania wspólnej konferencji historyków i geografów dla rozważenia problemów „pogranicza badawczego” obu dyscyplin.

Jaka jest — w świetle powyższych uwag — istota koncepcji „geografii historycznej” prof. L a b u d y ?

Prof. L a b u d a proponuje „amputację” badania aspektu przestrzennego obiektu badawczego historii i aspektu czasowego obiektu geografii, tworząc z tych dwóch „aspektów” przedmiot badania geografii historycznej. Jednakże wydaje się, że taka dyscyplina nie miałaby w ł a s n e g o obiektu; badania jej ograniczałoby się do dwóch aspektów dwu różnych obiektów badawczych bez badania istoty tych obiektów.

Czy taka dyscyplina może istnieć samodzielnie?

Z uwag prof. L a b u d y, wypowiedzianych w związku z koncepcjami L. F e b v e ' a, wynikałoby, że sam prof. L a b u d a skazuje taką dyscyplinę na zagładę.

Przy proponowanym „wykrojeniu” z geografii jednej z jej integralnej części ucierpiałaby przede wszystkim geografia fizyczna; można nawet stwierdzić, że przestałaby być sama sobą. Nie można bowiem wyobrazić sobie badania zjawisk geograficzno-fizycznych bez stosowania metody historycznej (metody historycznej nauk przyrodniczych oczywiście). Warto jeszcze zaznaczyć, że przy takim badaniu w geografii fizycznej historyk ma bardzo niewiele do powiedzenia.

Niewątpliwie mniej ucierpiałaby przy takiej operacji geografia ekonomiczna. Wydaje się bowiem zupełnie oczywiste, że przy badaniu aspektu czasowego zjawisk geograficzno-ekonomicznych geograf — sięgając w głąb dziejów poniżej pewnej granicy (nie jest istotne czy bę-

dzie nią rok 1800, jak to proponuje prof. L a b u d a, czy też jakaś inna data) — nie może zrezygnować z współpracy z historykiem.

W związku z rozgraniczaniem zakresu badań historii i geografii bardzo istotną kwestią jest, kto ma odpowiedzieć na pytanie „jaka jest rola środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa”? Wydaje się, że stanowisko prof. L a b u d y jest w tym względzie najzupełniej słuszne i jako geograf nie zgodziłbym się z opinią prof. K i e ł c z e w s k i e j, zastrzegającej prawo rozwiązywania tego zagadnienia geografom. Dla oceny roli środowiska geograficznego w rozwoju społeczeństwa należy znać nie tylko prawa kierujące rozwojem środowiska, ale — i to przede wszystkim — także prawa rozwoju społeczeństwa. Środowisko jest tylko jednym z czynników rozwoju społecznego i dlatego geograf, nie obejmujący w wystarczającym stopniu swym poznaniem pozostałych czynników, może stosunkowo łatwo przy rozwiązywaniu tego zagadnienia zejść na manowce determinizmu. Konieczność pozostawienia tej oceny przy historii zdaje się zresztą wynikać niedwuznacznie z definicji historii jako nauki o rozwoju społeczeństwa.

* * *

Doc. dr S. HERBST uważa, że skoro przyjmujemy iż geografia i historia operują tą samą metodą historyczną, to różni obie dyscypliny tylko technika badań. Geograf staje się historykiem, jeśli bada zagadnienia społeczne. Geografów i historyków dzieli wyczerpanie na niektóre zagadnienia, skupienie uwagi na innym skrzydle tej samej rzeczywistości, którą badają.

Najbardziej pożądane są badania geograficzno-historyczne, prowadzone przez jednego człowieka, który ma zarówno przygotowanie historyczne i geograficzne. To powinno zapewnić pełność ujęcia. Innym rozwiązaniem może być wspólna praca historyka i geografą, choć nie zawsze gwarantuje ona uniknięcie braków metodycznych.

W dyskusji wyrażono pogląd, iż „gospodarzem przestrzeni” powinien być geograf, historyk zaś powinien dostarczyć materiału do prac geografą. Z poglądem tym trudno się zgodzić; są zagadnienia przestrzenne (np. z osadnictwa, działań wojskowych), w których pomoc geografą dla historyka będzie ograniczona.

W ocenie dawnej antropogeografii pominięto dotąd tzw. geopsychologię H e l l p a c h a, dla której stosunki przestrzenne mają zresztą wtórne znaczenie.

* * *

Mgr T. LALIK jest zdania, że pozytywne rozwiązanie zagadnienia podziału pracy i współpracy pomiędzy geografami i historykami utrudnia fakt istnienia geografii historycznej. Przedstawiciele innych

nauk, np. paleontologii i archeologii, językoznawstwa i historii, współpracują między sobą znacznie łatwiej, gdyż nie dzieli ich stojąca na pograniczu dyscyplina naukowa. Nie może być mowy o podziale zagadnień przestrzennych między geografią a historią, bo zajmują się nimi także inne gałęzie nauki, np. urbanistyka i jej młodsza gałąź—rurystyka. Urbanistę jednak od geografa odróżnia odmienny cel badawczy. Analogicznie inny główny cel będzie miał geograf przy badaniu zagadnień środowiska geograficznego, odmienna problematyka interesuje historyka.

Omawiając poruszoną tezę, że geografia historyczna jest geografią ekonomiczną przeszłości, mgr L a l i k jest zdania, że zakres geografii historycznej nie jest ograniczony do zagadnień ekonomicznych, wchodzi tu bowiem także problemy z historii kultury, wojskowości itp. Geografowie pracujący na polu geografii historycznej powinni opanować metody historyczne. Nie wystarczy tu zebranie materiału przez historyka, lecz także chodzi o jego interpretację, wartościowanie itp. Dyskutant apeluje o umożliwienie studiów geograficznych dla historyków, a historycznych dla geografów, co położyłoby trwałe podstawy pod współpracę obu dyscyplin na polu geografii historycznej.

Mgr A. ŚWITALSKI podkreśla praktyczne korzyści wynikające z badań geograficzno-historycznych. Daje on przykład ze Związku Radzieckiego, gdzie zbadanie rozmieszczenia manufaktur z okresu Piotra Wielkiego pozwoliło odkryć powtórnie wartościowe złoża rud. Najlepszym przykładem współpracy była ekspedycja chorezmijska Akademii Nauk ZSRR, dzięki badaniom której można było przystąpić do budowy Kanału Turkmeńskiego.

Na zakończenie zabrali głos referenci.

Prof. M. DOBROWOLSKA podkreśla, że referat prof. L a b u d y daje gruntowny obraz kształtowania się poglądów na przedmiot i metody geografii historycznej. Ta część referatu wejdzie jako trwałe dorobek do nauki polskiej. Uderza w referacie jednocześnie dążność do uściślenia pojęć oraz jasnego odgraniczenia badań geograficzno-historycznych od „historycznych”. Czy kryteria przyjęte przez prof. L a b u d ę przy wyznaczeniu zakresu geografii historycznej są słuszne?

Przedmiotem badań geografii historycznej jest wg prof. L a b u d y środowisko geograficzne, przedmiotem zaś badań historii—tzw. „środo-

wisko produkcyjne", a raczej „społeczeństwo produkujące". Ujęcie to jest sprzeczne z ustaloną tematyką badań geografii, która włącza w obręb swych dociekań „społeczeństwo produkujące". Wyrwanie procesów produkcyjnych ze środowiska geograficznego jest zabiegiem sztucznym. Wyrwa ono historyczne procesy ekonomiczno-społeczne z ich związku z geograficznym podłożem. W istocie wszystkie elementy stosunków społeczno-gospodarczych związane są poprzez proces pracy z geograficznym środowiskiem. Czy do środowiska geograficznego należy zaliczyć role, pastwiska, łąki, zmeliorowane przez pracę społeczeństwa żuławy, nawodnione tereny? Czy można oderwać zakład produkcyjny od surowca i źródeł energii? Co więcej — działalność gospodarcza społeczeństwa: rodzaj używanych narzędzi i metod pracy, uprawianych kultur, taki lub inny płodozmian etc. wprowadzają zmiany w samych procesach przyrodniczych, w związku z czym nowe środowisko geograficzne, powstające w wyniku gospodarczej działalności społeczeństw, różni się — nieraz w sposób zasadniczy — od pierwotnego.

Geografia historyczna zarówno jak i historia gospodarcza muszą zatem uwzględniać w swych badaniach tak geograficzne środowisko, jak i elementy działalności społeczno-gospodarczej, toteż rozgraniczenia zakresu tematycznego obu dyscyplin nie można dokonać na tej zasadzie.

* *

Prof. G. LABUDA referat swój uważa za pewien dokument, gdyż sporo czasu upłynęło już od chwili jego napisania. Referent godzi się z szeregiem głosów dyskutantów, ale zauważa zarazem, że: 1) cały szereg sporów polega na niezadowoleniu z terminologii, np. określenie nauki jako „pomocniczej". Wiadomo przecież, że w ogólnym systemie nauk jedna nauka bez drugiej istnieć nie może i dla jednej określonej wszystkie inne są pomocnicze. Gdy to wziąć pod uwagę, określenie „pomocnicze" nie będzie uważane za obraźliwe; 2) metoda dyskusji ma dwójką postać: albo atakuje się szczegóły, ale nie wyciąga z tego konsekwencji dla poprawienia całej konstrukcji, albo atakuje się definicję, ale wtedy pozostaje się w ogólnikach, jeśli na przykładach nie wykaże się błędu. W dyskusji obowiązuje stosowanie obu metod.

Koreferat, mimo trudnych warunków (koreferentka знаła referat tylko z tezy), przeprowadził rzeczową krytykę tezy referatu oraz krytykę poszczególnych terminów. Zaznaczył on też zasadniczo różny punkt widzenia geografa w przeciwieństwie do punktu widzenia historyka. Punkt wyjścia referenta był też inny niż punkt wyjścia dyskusji. Referat

zajmował się zagadnieniem, co to jest geografia historyczna, następnie — jaki jest wpływ środowiska geograficznego na rozwój społeczeństwa ludzkiego. Próba definicji podjęta w referacie usiłowała pewne rzeczy wyjaśnić, koreferat uzupełnił te wywody w sposób bardzo trafny. Stąd stanowiska referatu i koreferatu pozornie sprzeczne uzupełniły się. Prof. Dobrowolska zerwała z radykalnym geografizmem i wprowadziła radykalny historyzm. To jest baza do porozumienia, a zarazem dorobek konferencji. Zostało też zrozumiane, co jest bardzo ważne, że bez przemyślenia podstaw metodologicznych naszych nauk, bez sprecyzowania terminologii metodologicznej nie można rozwiązywać żadnych zagadnień. Dążeniem referenta było wprowadzenie pewnego porządku w myśleniu. Metodą indukcyjną nie rozwiąże się żadnego zagadnienia, konieczne jest łączenie indukcji z dedukcją. Konieczne są też obie metody — geograficzna i historyczna. Co do terminu „krajobraz polityczny” referent użył tu terminu M. F l e s z a r a, nie chcąc obalać terminologii dotąd używanej, lecz nie będzie się przy nim upierał.



prof. R. Gumiński

W S P O M N I E N I E P O Ś M I E R T N E

26 października 1952 roku, po 2-miesięcznej bezowocnej walce rodziny i lekarza-przyjaciela z nie dającą się pokonać chorobą, odszedł cicho śp. profesor doktor R o m u a l d G u m i ń s k i.

Śmierć ta dotknęła głęboko wszystkich, którzy mieli możliwość stykania się z profesorem czy to w życiu prywatnym, czy w pracy zawodowej — zarówno w gabinecie profesorskim, jak i przy biurku dyrektorskim. Zawsze podchodził do każdego z uśmiechem na ustach, z dobrym słowem i ręką wyciągniętą do pomocy. Takim pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

R o m u a l d G u m i ń s k i urodził się 20 listopada 1896 r. w W-wie i tu spędził całe swe pracowite życie. W r. 1918 wstąpił na Wydział Filozoficzny U. W., chcąc kształcić się w zakresie geografii. Służba wojskowa na krótko przerywa tok jego studiów; zdemobilizowany w r. 1921, wra-

ca natychmiast do Zakładu Geografii, gdzie pod kierunkiem prof. St. Lenczewicza na bazie geograficznej rozszerza i pogłębia swoje zamiłowania w dziedzinie meteorologii i klimatologii. W r. 1929 na podstawie monograficznej pracy pt. *Wilgotność powietrza w Polsce* uzyskuje stopień doktora filozofii.

W r. 1923 podejmuje pracę w Państwowym Instytucie Meteorologicznym i pełni ją ofiarnie przez całe życie. Dzięki zdolnościom, pracowitości i niezwyklej umiejętności obcowania z ludźmi szybko przechodzi kolejne szczeble: asystenta, adiunkta, naczelnika wydziału klimatologicznego, wreszcie wicedyrektora, a nawet okresowo dyrektora PIM. Nie poprzestawał na jednej powierzzonej sobie funkcji, równocześnie znajdował czas na opiekę nad biblioteką, na pracę redaktorską czy to „Wiadomości Meteorologicznych”, czy „Roczników Państwowego Instytutu Meteorologicznego”. Zawsze stał mocno na stanowisku wiązania nauki z życiem i jego zasługą jest stworzenie w Państwowym Instytucie Meteorologicznym działu meteorologii rolniczej, przekształconego po wojnie na referat klimatologii rolniczo-leśnej. Dla postawienia tego działu na należytych poziomach nie tylko wiele czytał, ale również w r. 1930 został delegowany do Czechosłowacji, Austrii i Niemiec dla zapoznania się z pracami analogicznych placówek zagranicznych. Olbrzymią, może nie dość znaną, zasługą profesora Gumińskiego dla dobra nauki polskiej jest rewindykowanie całego archiwum PIM, wywiezionego w r. 1944 do Niemiec przez okupanta. Po powstaniu warszawskim profesor wraz z rodziną został wywieziony do Niemiec na roboty. Koniec wojny zastał go w Turyngii, w pobliżu Gothy, gdzie, jak mu było wiadomo, zostało zdeponowane archiwum PIM. Natychmiast zgłosił się do władz amerykańskich o zabezpieczenie majątku polskiego i, nawiązawszy kontakt z rządem polskim w Warszawie, uzyskał polecenie pozostania na miejscu, wydobywania i przywiezienia do Polski wszystkiego, co mu się uda odzyskać. Ze stosów materiałów, zwiezionych niemal z całej Europy, z wydatną pomocą żony i córki zdołał wydzielić archiwum klimatologiczne polskie i po pokonaniu piętrzących się trudności we wrześniu 1946 r. wrócił do Warszawy przywożąc 73 skrzynie rewindykowanych materiałów. Natychmiast po powrocie podjął pracę w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym, najpierw na stanowisku konsultanta naukowego, a od lipca 1947 r. — zastępcy dyrektora do spraw meteorologii, na tym stanowisku pozostał aż do śmierci. Wiele pracy poświęcił organizacji sieci i odpowiedniemu zaopatrzeniu jej w sprzęt. Nie szczędził trudu na szkolenie obserwatorów, biorąc czynny udział w różnych kursach organizowanych przez PIHM.

Kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę — do Szwecji i Norwegii w r. 1948 oraz do Czechosłowacji w r. 1951, reprezentując meteorologię polską na zjazdach Światowej Organizacji Meteorologicznej lub na konferencjach dyrektorów służb meteorologicznych państw demokracji ludowej.

W kraju brał także czynny udział w konferencjach i pracach, organizowanych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego i przez urzędy planowania przestrzennego.

Pomimo tak rozlicznych i różnorodnych zajęć profesor Gumiński znajduje czas na pracę dydaktyczną i pełni ją z wielkim zaangażowaniem. Już w okresie przedwojennym wykłada meteorologię i klimatologię na Uniwersytecie Warszawskim, na Politechnice, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i na Wolnej Wszechnicy Polskiej. W trudnych warunkach okupacyjnych nie przerywa pracy i prowadzi wykłady na tajnym uniwersytecie. Dawni słuchacze z rozrzewnieniem wspominają, jak to profesor, pomimo niesłychanego wówczas tłoku w tramwajach, pieczołowicie przewoził przyrządy, aby studentom dać choć namiastkę ćwiczeń. Po powrocie z tułaczki już w r. 1946/47 podejmuje wykłady z meteorologii i klimatologii dla wszystkich wydziałów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i specjalne wykłady dla leśników, jak również na Uniwersytecie Warszawskim i na Politechnice Warszawskiej.

W r. 1932 habilitował się w zakresie klimatologii na Wolnej Wszechnicy Polskiej, w r. 1937 uzyskał weryfikację stopnia docenta przez Min. W.R. i O.P., w r. 1949 został przeniesiony do SGGW. W roku 1951 został mianowany profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i kierownikiem świeżo utworzonego Zakładu Klimatologii na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi. Z wielką energią przystąpił do organizacji zakładu i mającej się w r. 1952 rozpocząć specjalizacji z klimatologii na II stopniu studiów. Niestety, nie było mu już dane wypuścić w świat pierwszych w Warszawie magistrów klimatologii ani też pracować z nowymi adeptami tej umiłowanej przez niego nauki.

Był członkiem Sekcji Meteorologii Rolniczej Światowej Organizacji Meteorologicznej, członkiem Komisji Fizjograficznej Polskiej Akademii Umiejętności, organizatorem i wieloletnim członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Meteorologicznego i Hydrologicznego, wreszcie przewodniczącym oddziału warszawskiego tegoż Towarzystwa.

Wszystkie te zajęcia nie pochłaniały go bez reszty, zawsze miał czas na uważne śledzenie literatury zagranicznej, na rozszerzanie i pogłębianie swych horyzontów myślowych oraz na własną pracę naukową. Spis prac profesora Gumińskiego przekroczył liczbę 50, z czego poło-

wa przypada na okres powojenny, świadcząc o wielkim, wciąż rosnącym dynamizmie. Zakres jego prac był bardzo szeroki: od artykułów popularnych, pisanych niezwykle żywo i barwnie, poprzez skrypty i podręczniki aż do oryginalnych opracowań, opartych na najnowszych zdobyczach nauki. Szczególnie cenną pozycję stanowi praca pt. *Ważniejsze elementy klimatu rolniczego Polski południowo-wschodniej*, uzupełniająca ogromną lukę w dziedzinie nowszych opracowań klimatologicznych. W sposób jasny i prosty autor wprowadza nas w warunki termiczne tego obszaru, a liczne tabele są cennym materiałem źródłowym. Dwie najnowsze prace: *Uwagi o dawnych i nowych metodach w klimatologii* oraz *Materiały do poznania genezy i struktury klimatu Polski* wprowadzają w nowe dziedziny klimatologii, przy czym w ostatniej autor daje konkretne zastosowania nowych metod dla badania klimatu Polski.

Choroba a za nią nieubłagana śmierć oderwała go niemal dosłownie od biurka, na którym pozostawił szereg prac rozpoczętych, do których, niestety, nie było mu już dane powrócić.

Jego głębokie umiłowanie prawdy, wielka, niecodzienna życzliwość dla każdego człowieka, jego nie spotykana pracowitość niech będą dla nas wzorem.

Zofia Kaczorowska

S P I S P U B L I K A C J I

prof. dra Romualda Gumińskiego

1. *Jeziro Czerniakowskie* (wraz z M. Jasińską i R. Kobendzą). Prace wyk. w Zakł. Geogr. Uniw. Warsz., nr 3, 1925.
2. *Stacja meteorologiczna w Łodzi*. „Wiad. Met.”, nr 2, 1926.
3. *Wilgotność powietrza w Polsce*. „Prace Met. i Hydr.”, zesz. III, 1927, s. 71, fig. 22.
4. *Meteorologia na usługach żeglarstwa morskiego*. „Wiedza i Życie”, nr 7, 1928.
5. *Pogoda a lotnictwo*. „Wiedza i Życie”, nr 6, 1928.
6. *Organizacja służby meteorologicznej w Polsce*. Radio, 1928.
7. *Sieć meteorologiczna polska w okresie 1918—1928*. „Polska Zbrojna” z dn. 19.III. 1930.
8. *O warunkach klimatycznych przyziemnej warstwy powietrza*. „Przeql. Geogr.”, t. X, 1930.
9. *Wpływ ekspozycji na klimat*. „Wiad. Meteor. i Hydr.”, nr 9, 1930.
10. *Grad jego pochodzenie i walka z nim*. „Prace PIM”, nr 1, 1930.
11. *Pogoda*, Bibl. przyrodn. „Dla wszystkich”, nr 229 1931, s. 108.
12. *Meteorologia rolnicza w Czechosłowacji, Austrii i w Niemczech*. „Biul. Tow. Geofiz.”, 1931.
13. *Zima roku 1928/1929 w Polsce*. „Przeql. Geogr.”, t. XI, 1931.
14. *Cele i potrzeby klimatologii*. „Biul. Tow. Geofiz.”, 1932.
15. *Klimat Polesia z punktu widzenia rolnictwa*. „Wiad. Meteor. i Hydr.”, 1934.
16. *Meteorologia i służba meteorologiczna na usługach rolnictwa*. „Wiad. Meteor. i Hydr.”, 1934.
17. *Grady w woj. tarnopolskim (w okresie 1926 — 1933)*. „Prace PIM” nr 4, tabl. III, rys. 2, 1934.

18. *Toluolowy termometr „minimum” i jego właściwości fizyczne.* „Wiad. Meteor. i Hydr.”, 1935.
19. *Czy Rudka jest wilgotna?* „Wiad. Meteor. i Hydr.”, 1935.
20. *Klimat lokalny zbrocza doliny Dniestru.* „Wiad. Meteor. i Hydr.”, 1935.
21. *Über einige wissenschaftliche Untersuchungen der landwirtschaftlich-meteorologischen Abteilung des Staatlichen Meteorologischen Instituts von Polen.* Warszawa 1936.
22. *Niezwykły wypadek gołoledzi.* „Wiad. Meteor. i Hydr.”, 1936.
23. *Traba powietrzna pod Lublinem w dn. 20 lipca 1931 r.* „Wiad. Meteor. i Hydr.”, 1936
24. *Stacja meteorologiczna przy ul. Czerniakowskiej 124 w Warszawie.* „Wiad. Met. i Hydr.”, 1938.
25. *Studia nad przymrozkami wiosennymi w Polsce.* „Prace PIM”, nr 8, 1939, s. 36
1! fig.
26. *Początek robót polnych w Polsce.* „Prace PIHM”, t. I, zesz. 2, 1947.
27. *Burza i zjawiska jej towarzyszące.* „Wiad. Koresp. Roln.”, 1947.
28. *Szata śnieżna.* „Wiad. Koresp. Roln.”, 1947.
29. *Znaczenie obserwacji meteorologicznych dla człowieka i jego gospodarki.* „Gazeta Obserwatora PIHM”, 1948.
30. *Próba wydzielenia dzielnic rolniczo-klimatycznych w Polsce.* „Przegl. Meteor. i Hydr.”, zesz. 1, 1948.
31. *Niektóre zagadnienia stratosfery.* „Przegl. Meteor. i Hydr.”, zesz. 2 — 4, 1948
32. *Obserwacje fenologiczne, ich cel i znaczenie.* „Geografia w szkole”, nr 2 — 4, 1948
33. *Ludowe prognozyki pogody.* „Gazeta Obserwatora PIHM”, 1948.
34. *Człowiek na dnie oceanu powietrznego.* „Gaz. Obs. PIHM”, 1948 i 1949.
35. *Przymrozki i ich przewidywanie.* „Gazeta Obserwatora PIHM”, 1949.
36. *35-letnie „okresy” wahań klimatycznych Brücknera w świetle klimatologii dzisiejszej.* „Wiad. PIHM”, t. I, zesz. 4, 1949.
37. *Przyczynki do klimatologii Polski. Cz. II. Temperatura powietrza w Polsce (wraz z mgrem W. Wiszniewskim i drem L. Bartnickim).* „Wiad. PIHM”, t. I, zesz. 5, 1949.
38. *Kurs meteorologii i klimatologii (skrypt), I wyd. — 1949, II wyd. — 1951.*
39. *Uwagi o dawnych i nowych metodach klimatologii.* „Przegl. Geogr.”, t. XXII, 1950
40. *Rozkład opadów atmosferycznych na terenie Wielkopolski i Pomorza na podstawie nowej serii obserwacyjnej 1891 — 1930.* „Gospodarka Wodna”, XI, 1950.
41. *Pogoda i klimat (rozdział w dwutomowym dziele zbiorowym „Agrotechnika”, wydawanym przez Państw. Instytut Wydawn. Roln.), 1950.*
42. *Ważniejsze elementy klimatu rolniczego Polski południowo-wschodniej.* „Wiad. Służby Hydr. i Met.”, t. III, zesz. 1, 1950.
43. *Rapport de la Section de Météorologie pour le période 1939—48 redigé pour l’Association International de Météorologie. International. Union of Geodesy and Geophysics. Assoc. of Meteorol., Oslo 1948. Procès Varboux 1950.*
44. *Izodnomale rocznych sum opadu na terenie Wielkopolski i Pojezierza Pomorskiego.* „Przegl. Meteor. i Hydr.”, 1950 — 1951.
45. *Jednorodność materiału obserwacyjnego — podstawowy warunek opracowań klimatologicznych.* „Gaz. Obs. PIHM”, 1951.
46. *Metoda izarytm w klimatologii.* „Gaz. Obs. PIHM”, 1951.
47. *Las jako czynnik makroklimatyczny.* „Wiad. Służby Hydr. i Meteor.”, t. III, zesz. 2, 1951.

48. *Rozkład wiatrów na niektórych stacjach wschodniej połaci Polski*, „Wiad. Służby Hydr. i Meteor.”, t. III, zes. 2, 1951.
49. *Meteorologia i klimatologia dla rolników*. Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, 1951.
50. *Meteorologia na usługach budownictwa*. „Przegl. Met. i Hydr.”, zes. 1—2, 1952.
51. *Zagadnienia klimatyczne w planowaniu przestrzennym*. „Prace Inst. Urb. i Arch.”, rok II, zes. 1, 1952.
52. *Materiały do poznania genezy i struktury klimatu Polski*. „Przegl. Geogr.”, t. XXIV, zes. 3, 1952.
53. *Przewodnik metodyczny do podręcznika „Meteorologia i klimatologia dla rolników SGGW, Studium Zaoczne, 1952*.
54. *Rozdziały o temperaturze powietrza w Polsce, o wietrze, opadzie atmosferycznym*, opracowane do działu o klimacie Polski w II wydaniu „Encyklopedii Polskiej”, wyd. przez Polską Akademię Umiejętności.

II Posiedzenie Komitetu Geograficznego PAN

W dniu 29 października 1952 r. w Wydziale II PAN odbyła się II konferencja geografów. W konferencji wzięli udział profesorowie: J. Barbag, J. Czekałski, J. Dylík, R. Galon, M. Klimaszewski, J. Kostrowicki, S. Leszczycki, J. Wąsowicz, S. Z. Różycki, M. Fleszar, B. Olszewicz, A. Zierhoffer, mgr B. Winid oraz przedstawiciele: Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego — naczelnik dr J. Pełczyn, Ministerstwa Obrony Narodowej — mjr F. Osowski, Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli — mgr W. Różycka, Ministerstwa Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła — dyr. J. Zarembe, PIHM — dyr. J. Lambor, PKPG — prof. K. Dziewoński, CUG — inż. K. Ryżewski, CUGiK — M. Janiszewski.

Na konferencji nie był reprezentowany ośrodek lubelski.

Porządek dzienny konferencji obejmował:

1. przyjęcie protokołu z I posiedzenia geografów,
2. zatwierdzenie planu prac naukowo-badawczych w dziedzinie geografii na rok 1953,
3. szczegółowy plan wydawnictw na rok 1953,
4. plan dalszych konferencji naukowych,
5. wolne wnioski.

Zebranie zagał sekretarz III Wydziału PAN prof. dr M. Śmiałowski komunikując zebrany, że Nauka Polska straciła w ostatnich dniach ze swych szeregów klimatologa prof. dra R. Guminińskiego. Uczestnicy konferencji uczcili pamięć zmarłego chwilą milczenia.

Po wniesieniu poprawki do protokołu z poprzedniego zebrania, przez prof. B. Olszewicza sprawę planu prac naukowo-badawczych w dziedzinie geografii na rok 1953 zreferował prof. S. Leszczycki, uzupełnił go prof. K. Dziewoński, po czym wywiązała się dyskusja.

W dyskusji udział wzięli profesorowie: A. Zierhoffer, R. Galon, M. Klimaszewski, J. Barbag, B. Olszewicz, J. Dylík, K. Dziewoński, W. Różycka, mjr F. Osowski, dyr. J. Lambor prof. J. Czekałski, dyr. J. Zarembe, prof. S. Z. Różycki, prof. S. Pietkiewicz.

W wyniku dyskusji przyjęto następujący plan badań geograficznych na rok 1953-

Plan badań geograficznych na rok 1953

Ogólnopolski plan badań geograficznych na rok 1953 oparto na wytycznych I kongresu nauki polskiej oraz na wytycznych Komitetu Geograficznego PAN uwzględniając badania szczególnie ważne dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Wyzyskane też doświadczenia prac zespołowych, prowadzonych w ramach Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Do planu włączono zagadnienia zainicjowane przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego w celu jeszcze ściślejszego powiązania prac geograficznych z potrzebami życia.

Zestawiając poniżej podane problemy nie uwzględniono wielu różnorodnych tematów zgłaszanych przez poszczególne ośrodki na różnych konferencjach lub podawane w ankietach, traktując je jako tematy wchodzące do planu badań poszczególnych katedr lub zespołów katedr.

W związku z tym poszczególne katedry geografii oraz ich zespoły powinny opracować na rok 1953 szczegółowy plan badań składający się z dwóch grup zagadnień:

I. Tematy podane w niniejszym planie, traktowane jako ogólnopolskie — a wynikające z własnych ustaleń na różnych zjazdach i konferencjach geograficznych lub zlecone przez PKPG za pośrednictwem WKPG.

II. Tematy podane w planach uczelnianych lub w planach towarzystw ogólnouniwersyteckich oraz wykonywane na indywidualne zlecenia różnych instytucji państwowych i społecznych.

W niniejszym zestawieniu starano się jak najbardziej ograniczyć liczbę tematów zestawiając tylko najważniejsze i posiadające znaczenie ogólnokrajowe.

Plan badań na rok 1953 obejmuje następujące problemy:

1. Studia do planów regionalnych

Badania obejmują następujące obszary: a) centralne zagłębie węglowe, b) częstochowski okręg górniczy, c) rybnickie zagłębie węglowe, d) okręg przemysłowy łódzki, e) dolina Sanu, f) dolina Kamiennej, g) dolina Brdy, h) dolina Bugu, i) dolina Dunajca, j) dolina środkowej Wisły.

Studia powyższe mają mieć charakter kompleksowy i mają dostarczyć organom planującym danych z zakresu geografii fizycznej i ekonomicznej, zebranych na podstawie badań terenowych lub studiów map i literatury. Jest to obecnie czołowe zagadnienie dla geografów, ściśle związane z potrzebami gospodarczymi państwa. Studia te powinny być prowadzone w sposób jednolity, dlatego przewiduje się odbycie, w tej sprawie specjalnej konferencji PTG.

2. Mapa morfologiczna

Zdjęcie w terenie obejmuje obszar około 15.000 km². Mapa jest opracowywana przez wszystkie geograficzne środki uniwersyteckie. Należy do badań szczególnie ważnych wg wytycznych Komitetu Geograficznego PAN poz. I/1. Mapa jest podstawowym zdjęciem jednego z zasadniczych elementów środowiska geograficznego.

Opracowanie mapy pomoże nie tylko do systematycznego poznania ukształtowania terenu Polski, ale również dostarczy obfitych materiałów do studiów teoretycznych z zakresu geomorfologii. Prócz zdjęcia w terenie wykonane zostaną prace kameralne, podsumowujące wyniki badań terenowych. Szczegółowe ustalenie terenów badań na rok 1953 nastąpi na konferencji w dniu 21 i 22.II. 1953.

3. Mapa hydrograficzna

Opracowanie mapy należy do badań szczególnie ważnych wg wytycznych Komitetu Geograficznego PAN, poz. I/2. Mapa ta ma dać dokładną rejestrację powierzchniowych zasobów wodnych, a tym samym stanowić podstawową część dla prac nad bilansem wodnym oraz gospodarkę wodną w Polsce.

Mapę hydrograficzną opracowuje się w 7 ośrodkach uczelnianych. Szczegółowe ustalenie terenów badań na rok 1953 nastąpi na konferencji w dniu 21 i 22.II.1953 r.

4. G e o g r a f i a P o l s k i

Temat ten został zakwalifikowany do prac szczególnie ważnych przez Komitet Geograficzny PAN, V/1. Przewiduje się opracowanie dwóch części poświęconych geografii fizycznej i ekonomicznej Polski, przy czym dla części geografii fizycznej punktem wyjścia będzie opracowanie S. L e n c e w i c z a „Polska” wydane w „Wielkiej geografii powszechnej”. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w Poznaniu.

5. K l i m a t P o l s k i

Temat należy do badań szczególnie ważnych, objętych wytycznymi Komitetu Geograficznego PAN I/4. Dokładna znajomość klimatu Polski jest sprawą doniosłej wagi dla wielu gałęzi gospodarki narodowej. Znajomość całokształtu stosunków klimatycznych oraz ich dynamicznej zmienności nie jest dotąd dostateczna ani równomierna. Dlatego przewiduje się opracowanie szeregu elementów klimatu Polski oraz opracowanie kompleksowe dla pewnych obszarów kraju. Szczegółowy program zostanie opracowany na konferencji PTG w dniu 18 kwietnia 1953 r.

6. A t l a s y r e g i o n a l n e

Temat podany jest w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN IV/1. Atlasy mają być pomocą w planowaniu terenowym. Prace muszą być wykonywane w porozumieniu z wojewódzkimi komisjami planowania gospodarczego. Opracowywane powinny być jednolitymi metodami, tak aby były ze sobą porównywalne i w sumie dawały pełne pokrycie obszaru Polski. W ten sposób atlasy regionalne staną się pożytecznym narzędziem pracy dla regionalnych placówek gospodarczych, dając kartograficzny obraz rozmieszczenia różnych zjawisk fizycznych i gospodarczych na terenie województwa.

W 1953 r. prace nad atlasami będą prowadzone w ośrodkach: lubelskim, poznańskim, warszawskim, wrocławskim, krakowskim i łódzkim. Szczegółowy plan pracy zostanie ustalony na konferencji kartograficznej PTG.

7 M o n o g r a f i e g e o g r a f i c z n e m i a s t i m i a s t e c z e k

Temat mieści się w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN III/3. Chodzi tu o opracowanie geograficznych monografii miast i miasteczek, których życie gospodarcze powinno być wydatnie uaktywnione. Monografie mają wykazać możliwości uaktywnienia życia gospodarczego i społecznego miast. Monografie powinny być wykonane według jednolitej instrukcji. Dobór miast i miasteczek powinien być uzgodniony z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego oraz wojewódzkimi komisjami planowania gospodarczego. Szczegółowy plan zostanie ustalony na specjalnej konferencji PTG.

8. B a d a n i a n a d p r z e k s z t a ł c e n i e m ś r o d o w i s k a g e o g r a f i c z n e g o

Temat znajduje się w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN III 3. Badania mają dostarczyć sposobów i metod opracowywania planów przeobrażenia i pełniejsze go wyzyskania środowiska geograficznego. W 1953 r. badania będą kontynuowane przez ośrodek warszawski w dwóch różnych regionach: w Górcach (wylesione stoki) oraz w Puszczy Kampinoskiej (wydmy).

Przewiduje się rozpoczęcie w 1953 r. przez ośrodek krakowski badań mikroklimatycznych w dolinie Dunajca w pobliżu przyszłej zapory wodnej w okolicach Czorzstyna. Badania powinny być poprzedzone opracowaniem metody badań, przy czym byłoby pożądane, aby badania miały charakter kompleksowy, nie tylko mikroklimatyczny. Badania planuje się na kilka lat. Program badań powinien być ściśle uzgodniony z PIHM.

9. Studia nad metodologią i historią geografii ze szczególnym uwzględnieniem geografii polskiej

Temat podany jest w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN — VI. Studia nad metodologią geografii, nad jej metodami badawczymi mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju geografii. Również studia nad historią geografii pozwalają na krytyczną ocenę jej dotychczasowego dorobku. Szczególnie znaczenie ma znajomość historii geografii polskiej. Nie jest ona dotąd wystarczająca. Postępowe tradycje w geografii polskiej nie są również należycie wydobyte. Opracowanie wkładu Polaków do rozwoju geografii na świecie jest niekompletne i niewłaściwie ujęte pod względem metodologicznym. Dlatego konieczne są nowe prace w tej dziedzinie.

Badania obejmą przede wszystkim dorobek geografów polskich, przy czym będą prowadzone w ośrodkach wrocławskim dla okresów wcześniejszych oraz warszawskim dla okresu późniejszego, od drugiej połowy XIX w.

10. Opracowanie z geografii regionalnej

Odczuwa się brak opracowań regionalnych państw i krajów zagranicznych. Opracowania takie z geografii regionalnej są nieodzowne dla pogłębienia nauki geografii w Polsce. Pożądane przeto są systematyczne prace z zakresu geografii regionalnej poszczególnych kontynentów i państw.

11. Studia nad surowcami lokalnymi

Mają być przeprowadzane na terenie województw: warszawskiego, poznańskiego, kieleckiego, lubelskiego, olsztyńskiego, koszalińskiego i opolskiego.

12. Mapa użycia ziemi.

Temat ten znajduje się w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN II 3. Nad wykonaniem mapy prowadzone są zespołowe prace, wykonywane w 7 ośrodkach uniwersyteckich. Mapa ma być podstawą dla regionalizacji upraw oraz hodowli, ponadto posiadać będzie znaczenie dla terenowego planowania gospodarczego.

Szczegółowy plan został opracowany na konferencji PTG w dniu 27.IX. 1952 r. w Lublinie.

13. Inwentaryzacja terenów przeznaczonych do zalesienia.

Ma być przeprowadzona na terenie województw: łódzkiego, olsztyńskiego, koszalińskiego oraz krakowskiego (część).

14. Studia nad nadwyżkami w zględnieniu obo-rami sił roboczych

Opracowania dotyczą bilansu sił roboczych na wsi w województwach: kieleckim, zielonogórskim, krakowskim, rzeszowskim oraz w pow. inowrocławskim. Studia te są potrzebne dla terenowego planowania gospodarczego. W 1953 r. powinna być opracowana metoda obliczania bilansu sił roboczych zarówno na wsi, jak i w mieście. Program badań został ustalony na konferencji PTG w dniu 1.XII. 1952 r.

15. Studia nad możliwościami rozwoju wczasów i turystyki

Mają być przeprowadzone na terenie województwa szczecińskiego i krakowskiego. Studia te mają znaczenie w związku z przewidywanym wzrostem akcji wczasowej w planie 6-letnim oraz z dalszym ich rozwojem w planach następnych. Oba województwa wysuwają się obecnie na czoło w akcji wczasowej.

16. Badania limnologiczne

Będą w dalszym ciągu kontynuowane. Badania prowadzone w terenie dostarczą wielu wiadomości dotyczących zbiorników jeziornych.

Badania limnologiczne są prowadzone w ośrodkach: toruńskim, poznańskim, warszawskim, lubelskim i łódzkim. Szczegółowy plan terenowych badań jezior ustalony zostanie na konferencji PTG.

17. K a t a l o g j e z i o r

Opracowanie to przewidziane jest w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN VII/d.

W 1953 r. przewiduje się ukończenie opracowania katalogu obejmującego jeziora w całej Polsce. Katalog jest potrzebny dla ustalenia bilansu wód powierzchniowych Polski. Dla dorzecza Wisły prace będą prowadzone w ośrodku warszawskim, dla dorzecza Odry — w ośrodku poznańskim

18. S ł o w n i c t w o g e o g r a f i c z n e

Znajduje się również w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN II/b. Od roku 1945 w ramach Wydziału Spraw Naukowych PTG prowadzi się prace nad ujednoczeniem i ustaleniem polskiego słownictwa geograficznego. W 1953 r. przewiduje się opracowanie jednego zeszytu obejmującego kartografię i geografii matematyczną oraz przygotowanie innych materiałów z zakresu słownictwa geografii fizycznej.

19. B i b l i o g r a f i a g e o g r a f i i p o l s k i e j

Zgodnie z wytycznymi Komitetu Geograficznego PAN powinna być prowadzona bieżąco. Opracowana została bibliografia geografii polskiej na lata 1945—1951. Na rok 1953 przewiduje się opracowanie bibliografii polskiej za rok 1952 oraz rozpoczęcie prac nad bibliografią z lat ubiegłych: 1936—1939 oraz 1940—1945. Konferencja PTG w Toruniu stwierdziła, że celowe byłoby ponowne wydanie: *Kartografii polskiej* B. Olszewicza, w 3 częściach, uzupełnienie jej do obecnych czasów oraz wydanie bibliografii kartograficznej za lata 1659 do 1950.

20. G e o g r a f i c z n a b i b l i o g r a f i a r e g i o n a l n a

Temat ten znajduje się w wytycznych Komitetu Geograficznego PAN VII/c. W związku z coraz liczniejszymi pracami regionalnymi staje się nieodzowne opracowanie bibliografii geograficznej, obejmującej poszczególne obszary Polski. Dla zrealizowania tego postulatu postanowiono na konferencji PTG w Toruniu, aby wszystkie ośrodki geograficzne prowadziły pracę nad regionalną bibliografią geograficzną, obejmującą aktualne piśmiennictwo od połowy XIX w. Prace mają być wykonane wg jednolitej instrukcji.

21. P o l s k i e n a z e w n i c t w o g e o g r a f i c z n e

Objęte jest wytycznymi Komitetu Geograficznego PAN VII. Postulat ujednoczenia polskich nazw geograficznych dla celów informacyjno-publicystycznych, szkolnych i kartograficznych był wielokrotnie wysuwany. W tym celu PTG powołało Komisję Nazewniczą oraz utworzyło pracownię w Warszawie, która opracowuje systematycznie polskie nazwy dla najważniejszych obiektów geograficznych. W roku 1952 opracowano około 6.000 nazw, w 1953 r. natomiast przewiduje się dalszych około 10 tys. nazw, głównie fizjograficznych, ważniejszych miast i portów, narodowości oraz jednostek administracyjnych drugiego rzędu itp.

22. S p i s z a g r a n i c z n y c h c z a s o p i s m g e o g r a f i c z n y c h

Spis posiadany przez biblioteki naukowe w kraju potrzebny jest dla pracujących na polu geografii oraz do uzupełniania celowego księgozbiorów. Podobny spis wydany został dla czasopism biologicznych przez Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego. Prace nad spisem czasopism są prowadzone w ośrodku warszaw-

skim. Omówiono je na konferencji PTG w Toruniu. Prace będą kontynuowane w 1953 r. Spis będzie miał charakter centralnego katalogu zagranicznych czasopism i wydawnictw ciągłych posiadanych w kraju.

Plan wydawniczy

Szczegółowy plan wydawnictw geograficznych zreferował prof. J. Kostrowicki. W zakresie czasopisma „Geografia w szkole”, referował plan wydawniczy prof. J. B a r b a g, w zakresie „Monumenta Poloniae Geographica”, „Monumenta Poloniae Cartographica” oraz „Orbis Polonicus” — prof. B. Olszewicz. Wobec nieobecności prof. Czyżewskiego nie został zreferowany plan wydawniczy „Czasopisma Geograficznego”.

I. Przegląd Geograficzny

Od 1953 r. tj. od tomu XXV — redakcja będzie wydawać „Przegląd Geograficzny” w oparciu o zatwierdzony następujący tematyczny plan wydawniczy (każdy zeszyt o objętości 6 ark. druku)

Zeszyt 1, t. XXV poświęcony będzie głównie geografii historycznej. Zawierać będzie referaty prof. G. Labudy i prof. M. Dobrowolskiej wygłoszone na konferencji historyków i geografów — poświęconej geografii historycznej oraz dyskusję na tym zjeździe a ponadto recenzje, sprawozdania i kronikę geograficzną.

Zeszyt 2, t. XXV będzie poświęcony głównie zagadnieniom geomorfologii. Program szczegółowy zeszytu opracują profesorowie: J. Dylik, M. Klimaszewski, R. Galon oraz J. Kondracki.

Zeszyt 3, t. XXV będzie poświęcony głównie studiom geograficznym dla celów planowania terenowego. Program szczegółowy zeszytu opracują: K. Dziewoński, Kostrowicki, i A. Wrzosek.

Zeszyt 4, t. XXV będzie poświęcony głównie hydrografii i gospodarce wodnej. Program szczegółowy zeszytu opracują profesorowie: R. Galon, M. Klimaszewski, J. Kondracki, A. Zierhoffer.

II. Biuletyn Geograficzny

W 1953 roku zaplanowanych jest 10 zeszytów poświęconych następującym zagadnieniom:

a) Katalog jezior polskich. Reszta jezior dorzecza Wisły oraz jeziora dorzecza Odry i Przymorza — red. J. Kondracki.

b) Polskie nazwy geograficzne — nazwy fizjograficzne, nazwy miast, ważniejszych portów, narodowości itp. — oprac. L. Ratajski;

c) Słownictwo geograficzne — geografia matematyczna, geofizyka i kartografia — red. St. Pietkiewicz;

d) Materiały statystyczne do geografii gospodarczej. Surowce i produkcja państw kapitalistycznych — red. B. Winid, St. Jarosz i in

III. Przegląd radzieckiej literatury geograficznej

W 1953 r. planuje się wydanie 10 zeszytów „Przeglądu”, w którym znajdą się następujące tłumaczenia: 1) *Geografia w „Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej”*, 2) Fejgin — *Przedmiot i zadania geografii ekonomicznej*, 3) Zabiełin — *Kilka uwag w związku z wystąpieniami A. Smirnowa*, 4) Kuzniecowa — *W sprawie przedmiotu i metody geografii fizycznej*, 5) Saljamin — *Jeszcze raz w kwestii geografii*, 6) Nejfach — *Agnostycyzm i relacyjność geografii burżuazyjnej oraz dalsze prace metodologiczne geografów radzieckich, które ukazały się w międzyczasie.*

IV. P o z n a j ś w i a t

Czasopismo popularno-naukowe. Sprawie wznowienia i zagwarantowania należytego poziomu ideologicznego i fachowego powinno się poświęcić odrębną konferencję.

V P r a c e g e o g r a f i c z n e

Wydawnictwo seryjne zawierać będzie prace oryginalne ze wszystkich dziedzin geografii.

Do planu wydawniczego na 1953 r. wstawiono kilka prac o łącznej objętości 20 arkuszy druku.

W planie zamieszczono między innymi: 1) J. Fliks — *Geomorfologia gipsów kotliny Nidy*.

2) A. Krzymowska — *Dorobek geograficzny Franciszka Szwarzenberg-Czernego*.

VI. B i b l i o g r a f i a

Wydanie bibliografii geografii polskiej za 1952 r. Wydanie spisu zagranicznych czasopism geograficznych odnoszących się do nauk o ziemi i znajdujących się w bibliotekach w Polsce.

VII. G e o g r a f i a w s z k o l e

W planie wydawnictw na rok 1953 szczególny nacisk położony zostanie na następujące zagadnienia: 1) zagadnienia metodologiczne, 2) historia geografii polskiej, 3) zagadnienia kartograficzne, 4) metodyka ćwiczeń związanych z opanowywaniem mapy, 5) konspekty i plany lekcyjne, 6) metodyka prac szkolnych kół geograficznych i krajoznawczych

VIII. B i u l e t y n P e r y g l a c j a l n y

Ma być tego samego typu wydawnictwem kartograficznym, ma zawierać reprodukcyjne periodycznie w miarę potrzeby. Każdy numer biuletynu zawierać będzie następujące działy: 1) streszczenia prac peryglacjalnych, 2) artykuły przeglądowe, 3) polemiki, 4) notatki, 5) zagadnienia terminologiczne, 6) sprawozdania z literatury.

IX. a) M o n u m e n t a P o l o n i a e G e o g r a f i c a

Mają zawierać najcenniejsze zabytki geografii polskiej, tj. teksty klasyków geografii polskiej, oparte na rękopiśmiennych lub drukowanych oryginałach, zaopatrzone w odpowiedni aparat krytyczny (komentarze, przepisy filologiczne i geograficzne, bibliografię itd.).

W opracowaniu znajdują się następujące teksty:

1. M a c i e j z M i e c h o w a — *Tractatus de duabus Sarmatis* (1517—1522).
2. J a n D ł u g o s z — *Chorographia Regni Poloniae* (ok. 1465).
3. B e n e d y k t P o l a k — *Relacja z podróży do Tartarii* (tekst. łac., 1245/46).
4. M a r c i n B r o n i e w s k i — *Descriptio Tartarica* (Krymu 1578).

b) M o n u m e n t a P o l o n i a e C a r t o g r a f i c a

Ma być tego samego typu wydawnictwem kartograficznym, ma zawierać reprodukcje dawnych map Polski, wykonane przez kartografów polskich i obcych, z objaśnieniami i komentarzami. Wydawnictwo to zainicjowane zostało przez PAU w Krakowie; prace przygotowawcze zniszczył okupant hitlerowski.

W 1953 r. planowane jest opublikowanie zeszytu 1 (8 ark.), obejmującego reprodukcje najdawniejszych map Polski, przede wszystkim zaś map Bernarda Wapowskiego z 1526 r. oraz licznych jego naśladowców.

X. Orbis Polonicus

Ma być również wydawnictwem źródeł, zbiorem dawnych dzieł geograficznych, podróżniczych (a nawet krajoznawczych) godnych przedruku, jednakże nie o charakterze pomników. Wydawnictwo ma mieć charakter popularniejszy, chociaż teksty i tu wydane zostaną z zachowaniem wszelkich wymagań naukowych z krótkimi i najniezbędniejszymi komentarzami, przypisami itd. Niektóre teksty wydane zostaną tylko w tłumaczeniu polskim. W przygotowaniu znajdują się następujące prace:

1. Maciej z Miechowa — *Wypisanie ... Sarmacji*, 1535 (faksymile unikatów najdawniejszego dzieła geograficznego polskiego z przedrukiem w transkrypcji nowożytnej).
2. Jan Długosz — *Chorografia Polski*, w tłumaczeniu polskim.
3. Krzysztof Pawłowski — *Nawigacja do Indii Orientalskich*. 1546.
4. Józef Chodźko — *Wejście na górę Ararat*. 1850.
5. Marcin Broniewski — *Opis Krymu (1578)*, w tłumaczeniu polskim.
6. Wincenty Pol — *Podróż po Śląsku (1847)* i *Opis geografii Śląska (1852)*.
7. Benedykt Polak — *Relacje z podróży do Tartarii 1245/46*, w tłumaczeniu polskim.
8. Jędrzej Święcicki — *Topografia Mazowsza (1634)*, w tłumaczeniu polskim.
9. Bartłomiej Stein — *Opis całego Śląska (1505)*, w tłumaczeniu polskim.
10. Bartłomiej Stein — *Opis Wrocławia (1513)*, w tłumaczeniu polskim.
11. F. P. Wierzbicki — *Opis Kalifornii (1845)*, w tłumaczeniu polskim.
12. Cienkowski — *Kilka rysów i wspomnień z podróży po Egipcie i Nubii (1850)*.
13. Rudolf Fidler — *Uwagi o narzeczu Dolnoślązaków (1849)*, w tłumaczeniu polskim.
14. Ignacy Zagiel — *Podróż do Arabii i Abisynii (1860)*.

W r. 1953 planuje się wydanie ok. 12 arkuszy.

Na zakończenie ustalono następujące zmiany w planie konferencji i zjazdów na rok 1953:

1. Sesję poświęconą dorobkowi naukowemu W. Nałkowskiego przesuwają się na rok 1953. PTG urządzi w listopadzie 1952 r. wystawę prac W. Nałkowskiego oraz zorganizuje posiedzenie Oddziału Warszawskiego PTG poświęcone omówieniu jego prac.
2. Konferencja PTG w sprawie obliczenia bilansu sił roboczych odbędzie się w Warszawie w dniu 1.XII.1952 r.
3. Konferencja PTG w sprawie studiów geograficznych do planów regionalnych odbędzie się w Krakowie w dniach 17 i 18 stycznia 1953 r.
4. Konferencję klimatologiczną PTG przesuwają się na dzień 18 kwietnia 1953 r.
5. Konferencja w sprawie morfologii peryglacialnej odbędzie się w dniach 8—10 maja w Łodzi. W skład programu konferencji wejdą terenowe wyjazdy.
6. Proponuje się urządzenie konferencji limnologicznej i hydrograficznej poświęconej aktualnym zagadnieniom, w której wzięliby udział przedstawiciele szeregu zainteresowanych nauk. Konferencja powinna być zorganizowana wspólnie przez II, III i IV Wydział PAN w ostatniej dekadzie maja 1953 r.

7. Podczas konferencji poświęconej geografii fizycznej i ekonomicznej Polski przedyskutowana zostanie *Monografia Wielkopolski* opracowana pod red. prof. B. K r y g o w s k i e g o.

8. Postanowiono przesunąć termin konferencji PTG w sprawie opracowań monografii miast na dzień 28 lutego i 1 marca 1953 r.

9. Postanowiono w okresie od czerwca do października 1953 r. nie urządzać żadnych dalszych konferencji.

F S L

Konferencja PTG w sprawie bibliografii geografii polskiej

W dniu 11 października 1952 r. odbyła się w nowourządzonym Zakładzie Geograficznym Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu konferencja Polskiego Towarzystwa Geograficznego w sprawie bibliografii geograficznej. W konferencji wzięło udział 18 profesorów i asystentów z Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Wrocławia i Torunia.

Jak wiadomo, bibliografia stanowi dla każdej dziedziny badań narzędzie ułatwiające prace naukowe. Pod tym względem inne dziedziny wiedzy w Polsce znacznie wyprzedziły geografii. Przed geografami stało zadanie nadrobienia zaległości, zwłaszcza że w okresie międzywojennym bibliografia geograficzna była gorzej zorganizowana niż przed pierwszą wojną światową. Bibliografia fizjograficzna, wydawana systematycznie przez E. Romera¹ w latach 1891—1905, a potem przez W. P o k o r n e g o² w latach 1906—1909, lepiej informowała o postępach prac geograficznych, niż prowadzona w międzywojennym okresie bibliografia „Polskiej Akademii Umiejętności”³ lub zbyt szeroko, a niezbyt systematycznie ujmowana przez L. Sawickiego i W. Ormickiego za lata 1923—1935 w „Wiadomościach Geograficznych”⁴ albo zbyt selektywnie podawana przez S. L e n c e w i c z a w „Przeglądzie Geograficznym” (1925—1938) oraz w „Polskim Przeglądzie Kartograficznym” za lata 1923—1934. Jeszcze bardziej fragmentarycznie traktowana była bibliografia w innych polskich wydawnictwach geograficznych.

Z retrospektywnych opracowań w okresie międzywojennym wydana była jedynie *Kartografia polska* B. O l s z e w i c z a⁵ za okres XV—XVIII w.

Po drugiej wojnie prace nad bibliografią geograficzną bardzo się ożywiły, rozpoczęto różne prace w poszczególnych ośrodkach. Konferencja omawiana miała na

¹ E. R o m e r, *Spis prac odnoszących się do fizjografii ziem polskich*, Dodatek do „Kosmosu” od 1898 do 1906.

² W. P o k o r n y, *Spis prac odnoszących się do fizjografii ziem polskich*, (Kontynuacja pracy E. Romera, drukowana w „Kosmosie” w 1907 i 1911).

³ *Katalog Literatury Naukowej Polskiej* wydawnictwa Komisji Bibliograficznej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, tomy od XVI do XIX za lata 1919—1934.

⁴ Bibliografia geograficzna została w 1928 r. wyodrębniona w „Wiadomościach Geograficznych” i ukazała się jako odblitek *Bibliografia Geograficzna* w 3 zeszytach za lata 1928—1933, 1934, 1935 pod redakcją W. Ormickiego.

⁵ B. O l s z e w i c z, *Kartografia polska XV i XVI wieku. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny*. „Pol. Przegl. Kartograficzny” nr 31, 1930, s. 147—168. *Kartografia polska XVII wieku*, nr 36, 1931, s. 109—138. *Kartografia polska XVIII wieku*, nr 38—40, 1932, s. 181—213, 245—310

celu przedyskutowanie prowadzonych prac, ich uzgodnienie oraz ułożenie jednolitego planu na przyszłość, zaspokajającego potrzeby geografii polskiej w zakresie bibliografii.

W związku z tym wygłoszone zostały następujące referaty:

Dr R. Fleszarowa — Bieżąca bibliografia geografii polskiej.

Dr Z. Kaczorowska — Centralny katalog czasopism zagranicznych odnoszących się do nauk o Ziemi.

Prof. dr B. Olszewicz — Retrospektywna bibliografia geografii polskiej.

Mgr B. Winid — Regionalna bibliografia geograficzna północno-wschodniej Polski.

Prof. dr W. Okołowicz — Rozumowa bibliografia Polski z zakresu geografii fizycznej.

Ponadto sprawozdania z prowadzonych prac bibliograficznych złożyli mgr B. Świderski (Poznań), prof. J. Jurczyński (Łódź), mgr J. Miera (Kraków).

Nad referatami i sprawozdaniami rozwinęła się żywa dyskusja, w której prócz wymienionych referentów wzięli udział profesorowie Leszczycki, Galon, Kiełczewska, dyr. Dzikowski (Biblioteka Uniwersytetu w Toruniu), mgr Kalinowska i inni.

Dyskusja doprowadziła do następujących wniosków:

1. Bibliografia geografii polskiej

Postanowiono wydać tom I „Bibliografii geografii polskiej”, obejmującej okres 1945—1951. Bibliografia obejmie kompletny dorobek polskich geografów i równocześnie zestawia całą literaturę odnoszącą się do geografii Polski. W tym celu zostanie ustalony wykaz geografów polskich, których wszystkie prace i artykuły bez względu na treść zostaną w bibliografii zamieszczone. Będzie to miało duże znaczenie dla przyszłych opracowań biograficznych. Zostanie sporządzony spis wydawnictw ciągłych geograficznych, których zawartość zostanie w pełni uwzględniona w bibliografii, oraz wykaz innych czasopism, z których będą zestawione tylko opracowania o treści geograficznej.

Bibliografia obejmie również prace autorów zagranicznych odnoszące się do geografii Polski. Bibliografia będzie ujęta rzeczowo i regionalnie, a ponadto zawierać będzie alfabetyczny skorowidz autorski. W czasie dyskusji ustalono układ rzeczowy i regionalny bibliografii. Ponieważ może on mieć znaczenie szersze i stanowić podstawę dla katalogów w bibliotekach geograficznych lub w ogólnych bibliotekach posiadających działy geograficzne, przytaczamy go w całości, tym bardziej że w poszczególnych bibliotekach pod tym względem panuje ogromna różnorodność.

Układ rzeczowy :

- | | |
|---|--|
| 1. Zagadnienia ogólne, | styka, podział administracyjno-polityczny), |
| 2. Historia geografii, | |
| 3. Życie geograficzne, | 6. Podręczniki na poziomie szkół wyższych, |
| 4. Wyprawy badawcze, | |
| 5. Wydawnictwa pomocnicze (encyklopedie, bibliografie, słowniki geograficzne, roczniki statystyczne, nazewnictwo, toponoma- | 7. Metodyka nauczania geografii (podręczniki szkolne), |
| | 8. Mapy i atlasy, |
| | 9. Kartografia, |

- | | |
|---------------------------------|--|
| 10. Geografia fizyczna, | 18. Geografia historyczna, |
| 11. Geografia astronomiczna, | 19. Demogeografia, |
| 12. Geomorfologia, | 20. Geografia polityczna, |
| 13. Hydrografia i oceanografia, | 21. Geografia surowców mineralnych i energetycznych, |
| 14. Klimatologia, | 22. Geografia produkcji, |
| 15. Geografia gleb, | 23. Geografia komunikacji, |
| 16. Biogeografia, | 24. Geografia osiedli. |
| 17. Geografia ekonomiczna. | |

Ponadto jako odrębny dział wydzielono: opracowania związane z popularyzacją geografii, literaturę podróżniczą, krajoznawstwo itp.

Układ regionalny³

- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------------|
| 101. Świat lub jego części, | 109. Antarktyda, |
| 102. Oceany i morza, | 110. Polska lub jej znaczne części, |
| 103. Europa lub jej znaczne części, | a. Geografia fizyczna, |
| a. Państwa demokracji ludowej | b. Geografia ekonomiczna, |
| (alfabetycznie), | 111. Karpaty, |
| b. Państwa kapitalistyczne | 112. Kotliny Podkarpackie, |
| (alfabetycznie), | 113. Stare góry i wyżyny, |
| 104. ZSRR (republiki związkowe), | 114. Niziny środkowo-polskie, |
| 105. Azja lub jej znaczne części, | 115. Pojezierza Nadbałtyckie, |
| a. Państwa demokracji ludowej | 116. Niziny Nadmorskie |
| 106. Afryka, | dla opracowań z geografii ekono- |
| a. Północna i Środkowa, | micznej, województwa, a więc: |
| b. Południowa, | 117. Białostockie, |
| 107. Ameryka: | 118. Bydgoskie itd. |
| 108. Oceania i Australia | |

Postanowiono „Bibliografię” drukować w formie „Przeglądu Geograficznego”, dwuszpaltowo, szczególnie starannie opracować skróty, ujednolicić sposób podawania recenzji i odnośników (np. do innych bibliografii specjalnych). Prace nad bibliografią za lata 1945—1951 mają być ukończone do końca 1952 r. W roku 1953 ma być opracowana bibliografia za rok 1952 oraz bibliografia zaległa za lata 1936—1939 oraz 1939—1945. „Bibliografię Geografii Polskiej” będzie redagował komitet w składzie: S. L e - s z c z y c k i, B. O l s z e w i c z, F. U h o r c z a k, R. F l e s z a r o w a, J. K o b e n d z i n a, B. W i n i d.

2. Centralny katalog zagranicznych wydawnictw nauk o Ziemi

Postanowiono kontynuować rozpoczęte prace nad centralnym katalogiem ciągłych wydawnictw zagranicznych odnoszących się do nauk o Ziemi, a rozproszonych po różnych bibliotekach w Polsce. Wzorem dla tej pracy jest zestawienie wydawnictw

³ W dziale regionalnym podane zostaną opracowania monograficzne, obejmujące zagadnienia zarówno z geografii fizycznej, jak i ekonomicznej, przewodniki krajoznawcze itp. W regionalnych katalogach szczegółowych lub bibliografiach retrospektywnych wymienione kontynenty (103—108) można dzielić na państwa, układać je alfabetycznie.

biologicznych wydane przez Instytut Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego z okazji I Kongresu Nauki Polskiej⁷.

W związku z tym ustalono pierwszy wykaz obejmujący 116 bibliotek w Polsce oraz prowizoryczny wykaz czasopism, które powinny być uwzględnione, obejmujący ponad 1 000 tytułów. W opracowaniu uwzględnione zostaną wydawnictwa od końca XVIII w. Katalog obejmuje nie tylko wydawnictwa geograficzne, lecz także inne związane z naukami o Ziemi, a więc: wydawnictwa z zakresu geologii, geofizyki, petrografii, mineralogii, geodezji, kartografii, klimatologii i meteorologii oraz krajoznawstwa i turystyki. To rozszerzenie zakresu katalogu podyktowane zostało pracami organizacyjnymi (odpisy z katalogów w przeszło 100 bibliotekach), które zwięzione tylko do geografii, nie były należycie wyzyskane. Po opracowaniu centralnego katalogu zagranicznych wydawnictw ciągłych, podjęte zostaną prace nad analogicznym katalogiem dla wydawnictw polskich.

Prace nad centralnym katalogiem uznano za celowe i postanowiono je kontynuować w 1953 r. Praca jest wykonywana pod redakcją dr Z. Kaczorowskiej

3. Retrospektywna bibliografia geograficzna

Postanowiono skoncentrować prace nad retrospektywną bibliografią geograficzną w ośrodku wrocławskim, zajmującym się historią geografii. Prace retrospektywne powinny objąć w zasadzie okres od początku istnienia piśmiennictwa geograficznego do drugiej połowy XIX w.

Na pierwszy plan wysunięto pracę nad bibliografią kartografii polskiej. Opierając się na opracowaniach B. Olszewicza z okresu międzywojennego, postanowiono opracować i wydać w 3 częściach „Kartografię Polski”, przy czym pierwsza część ma objąć okres do XIX w., druga — wiek XIX, trzecia — wiek XX. Opracowanie to ma być przeglądem chronologiczno-bibliograficznym, dlatego powinny znaleźć się w nim również informacje o instytucjach kartograficznych, planach, projektach, polskich kartografach itp. Opracowanie to obejmuje również ważniejsze prace zagraniczne dotyczące kartografii Polski. Postanowiono w 1952/53 r. skupić wysiłki przede wszystkim nad opracowaniem i wydaniem II części „Kartografii Polski” obejmującej XIX w. Niezależnie od tego uznano za celowe opracowanie i wydanie w 1953 r. specjalnej bibliografii kartografii polskiej za lata 1659 — 1952. Obie prace są prowadzone pod kierunkiem prof. B. Olszewicza.

4. Regionalne bibliografie geograficzne

Po długiej i żywej dyskusji nad przedstawionymi projektami bibliografii regionalnej postanowiono zaproponować poszczególnym uczelnianym ośrodkom geograficznym prowadzenie geograficznej bibliografii regionalnej retrospektywnej (od połowy XIX wieku oraz bieżącej) dla włączenia jej do corocznej „Bibliografii geografii polskiej”.

W związku z tym wyłoniła się potrzeba opracowania instrukcji normującej prace w tym zakresie, wedle której pracowałyby wszystkie ośrodki na przydzielonych im do opracowania obszarach Polski. Opierając się na „podziale” przyjętym przez Za-

⁷ Państwowy Instytut Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego *Zestaw czasopism zagranicznych biologicznych, będących w posiadaniu bibliotek polskich*, Warszawa 1951.

rząd Główny Polskiego Towarzystwa Geograficznego w dniu 22.III. 1952 r. dla innych prac badawczych, zaproponowano następujący podział terytorialny na zasadzie województw: 1. Kraków: krakowskie, katowickie, 2. Lublin: lubelskie, rzeszowskie, 3. Łódź: łódzkie, kieleckie, 4. Poznań: poznańskie, szczecińskie, zielonogórskie, 5. Toruń: bydgoskie, gdańskie, koszalińskie, 6. Warszawa: warszawskie, białostockie, olsztyńskie, 7. Wrocław: wrocławskie, opolskie.

Projekt instrukcji ma być opracowany przez Instytut Geograficzny Uniwersytetu Warszawskiego (dr J. K o b e n d z i n a) i przedyskutowany na następnym posiedzeniu Komisji Bibliograficznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Dla zorganizowania prac bibliograficznych postanowiono utworzyć przy centralnej bibliotece Polskiego Towarzystwa Geograficznego stałą pracownię bibliograficzną.

Stanisław Leszczycki

Konferencja WSN-PTG w sprawie nadwyżek i niedoborów siły roboczej

W dniu 1 grudnia 1952 r. odbyła się w Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego konferencja Wydziału Spraw Naukowych Polskiego T-wa Geograficznego w sprawie metod obliczania nadwyżek i niedoborów siły roboczej, która to praca zlecona została ośrodkiem geograficznym przez PKPG. W konferencji wzięli udział pracownicy naukowcy ośrodków geograficznych z Krakowa, Lublina, Łodzi, Torunia, Warszawy i Wrocławia, a także przedstawiciele Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Głównego Urzędu Statystycznego, Instytutu Ekonomii Rolnej oraz Instytutu Urbanistyki i Architektury. Przewodniczył prof. dr S. L e s z c z y c k i.

Konferencję zagał prof. dr J. Kostrowicki przedstawiając wagę posiadania możliwie precyzyjnych informacji, dotyczących nadwyżek i niedoborów siły roboczej dla planowania gospodarczego. Dane dotyczące wielkości i rozmieszczenia nadwyżek są cenną podstawą dla lokalizacji przemysłu. Określenie wielkości i rozmieszczenia niedoborów służy akcji przemieszczenia ludności. Informacje takie są potrzebne do opracowania następnego planu wieloletniego.

Referent jest zdania, że prace nad tymi zagadnieniami powinny zainteresować geografów. Obok ekonomistów i demografów mogą oni dać dzięki dobrej znajomości terenu poważny wkład w tej dziedzinie, zwłaszcza jeśli chodzi o badania szczegółowe stanu istniejącego zarówno na wsi, jak w nieuprzemysłowionych miastach i osiedlach miejskich. Zajmując się tymi zagadnieniami demogeografia, gałąź geografii ekonomicznej, istniejąca zarówno w krajach kapitalistycznych, jak i w ZSRR, będzie mogła wyjść z powierzchni i mało praktycznie użytecznych studiów (np. nad gęstością zaludnienia itp.), wchodząc w problematykę zależności rozmieszczenia ludności od stosunków społeczno-gospodarczych (np. od struktury gospodarstw), stopnia rozwoju sił wytwórczych (np. od mechanizacji), a także, co jest również istotne, od środowiska geograficznego (gleby, klimatu, ukształtowania powierzchni itp.).

Problem ten zresztą nie jest dla geografów nowy. Zajmowali się nim oni z własnej inicjatywy zarówno przed wojną (np. O r m i c k i), jak i po wojnie (np. J a h n). Zajmowali się nim obok ekonomistów i demografów i bynajmniej od nich nie gorzej. Jednakże wszystkie stosowane dotąd zarówno przed wojną, jak i po wojnie metody obliczeń wychodziły z założeń diamentralnie sprzecznych w stosunku do dzisiejszych. Zadanie polegało na określeniu maksymalnej ilości ludności, jaką może wieś

wyżywić, a zatem ilu ludzi powinno na wsi pozostać, tak by przez zbytnią jej zagęszczenie nie spowodować zbytniego obniżenia stopy życiowej, a w konsekwencji tego napięć i oporów przeciw panującym wówczas klasom społecznym. Dziś w nowych warunkach społeczno-gospodarczych chodzi o coś całkiem innego. Nie chodzi już o zatrzymanie na wsi jak największej ilości ludzi, przeciwnie, chodzi o to, by zabrać ze wsi jak najwięcej ludności. Aby na wsi pozostało tylko tyle, ile jest konieczne dla utrzymania i stałego podnoszenia produkcji rolnej.

Pierwszą znaną referentowi pracą w Polsce, która oparła to zagadnienie na obliczeniu potrzebnej w rolnictwie siły roboczej, było — nie publikowane zresztą — studium wykonane przez zespół autorski w składzie: inż. Z. Kobylński, mgr Z. Staffowa i prof. dr A. Zabko-Potopowicz pod przewodnictwem ostatniego — pod tytułem: *Chłonność ludnościowa gospodarstwa wiejskiego województwa warszawskiego*. Opierając się na badaniach pracochłonności poszczególnych zajęć rolnych w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych, wyprowadzono liczby określające konieczne zatrudnienie w rolnictwie na terenie woj. warszawskiego w r. 1949 oraz pogląd na zmiany, jakie zająć tu mogą w latach późniejszych. Znaczne osiągnięcia metodyczne w dziedzinie badań nad nadwyżkami siły roboczej osiągnął też w ciągu ostatnich 2 lat Departament Zatrudnienia PKPG.

Jednakże dla szczegółowych badań nadwyżek i niedoborów siły roboczej żadna ze stosowanych dotąd metod nie dała zadowalających wyników. Badania takie bowiem, zwłaszcza w drobnych jednostkach terytorialnych, wymagają bardzo skrupulatnego ustalenia 2 momentów:

1) wielkości, od której należy liczyć nadwyżki względnie niedobory, tj. tego, co nazywamy pracochłonnością rolnictwa,

2) sposobu obliczania samych nadwyżek, biorąc pod uwagę realne możliwości użytkowania tych nadwyżek drogą bądź wyciągnięcia ze wsi, bądź zatrudnienia ich na miejscu.

Pierwsza wielkość jest wysoce zmienna w czasie i przestrzeni. Zmienia się i to różnokierunkowo w zależności od rozwoju siły wytwórczych (stosowanych metod agrotechnicznych i agrobiologicznych) oraz organizacji pracy, różni się w zależności od tego, czy mamy do czynienia z gospodarką indywidualną, czy zespołową (spółdzielnie produkcyjne, PGR), zmienia się w zależności od stosowanych upraw i wreszcie w zależności od środowiska geograficznego (gleby, klimatu, ukształtowania itp.).

Drugi moment — obliczenie samej nadwyżki — też nie jest proste i osiągnięte rezultaty zależą przede wszystkim od analizy struktury wieku i płci ludności zamieszkującej dany obszar.

Najbardziej prymitywną metodą ustalania nadwyżek i niedoborów, metodą mogącą dać tylko bardzo ogólne i przybliżone pojęcie o zagadnieniu, jest obliczenie liczby ludności rolniczej, przypadającej na 100 ha użytków rolnych, i porównanie uzyskanych wyników bądź z założonymi wskaźnikami teoretycznymi gęstości ludności rolniczej, bądź z obszarami, o których wiadomo, że nie wykazują ani nadwyżek, ani niedoborów ludności. Sposób ten nie uwzględnia ani różnic w strukturze gospodarstw, ani w rodzajach upraw, ani warunkach naturalnych. Może też on służyć jedynie dla ogólnego zorientowania się, gdzie może występować zagadnienie nadwyżek lub niedoborów.¹

¹ Por. B. Malisz i J. Kostrowicki, *Aktywizacja województw niedostatecznie zagospodarowanych 1950—1955*, Warszawa, Pol. Wyd. Gosp., 1952, s. 38—39.

Wspomniany zespół autorski z prof. A. Żabko-Potopowiczem na czele posłużył się inną metodą. Na podstawie szeregu przykładów zbadał on pracochłonność w konkretnych gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i PGR, uzyskując przeciętne dla gospodarstw indywidualnych i zespołowych różnej wielkości. Ponieważ zdaniem autorów nie można traktować równorzędnie męskiej siły roboczej z siłą roboczą kobiet i młodzieży, autorowie wprowadzają pojęcie pełnej siły roboczej, równej sile roboczej 1 mężczyzny, przyjmując siłę roboczą kobiet i młodzieży za równą 0,8 pełnej siły roboczej. Uzyskane wyniki przeliczono na 100 ha użytków rolnych, uzyskując następujące typowe dla województwa warszawskiego wyniki².

gosp. indywid. 4,5 ha — 32 pełnych sił rob./100 ha użyt. rol.

gosp. indywid. 8 ha — 25 pełnych sił rob./100 ha użyt. roln.

spółdz. prod. ok. 200 ha — 24 pełnych sił rob./ użyt. roln.

PGR ok. 170 ha — 21 pełnych sił rob./100 ha użyt. roln.

PGR ok. 340 ha — 18 pełnych sił rob./100 ha użyt. roln.

Obliczając następnie istniejącą faktycznie w poszczególnych powiatach woj. warszawskiego liczbę pełnych sił roboczych, porównując ją z liczbą teoretyczną, uzyskaną przez zastosowanie przyjętych wskaźników do struktury gospodarstw rolnych— autorowie otrzymane różnice (z reguły in plus) uważają za nadwyżki siły roboczej w rolnictwie. Otrzymane w ten sposób wyniki tak co do wielkości, jak i rozmieszczenia nadwyżek wydają się dość prawdopodobne.

Zastosowanie jednakże tej metody i wskaźników do innych województw (np. kieleckiego) dało wyniki nieprawdopodobne. Okazało się, że wskaźniki dla województwa warszawskiego nie odpowiadają warunkom województwa kieleckiego zapewne ze względu na inną strukturę (większe rozdrobnienie) gospodarstw, jak i odmienne warunki naturalne. Ponadto ze względu na to, że przykłady objęły gospodarstwa prowadzące rachunki, a więc lepiej zorganizowane, wskaźniki dla ogółu gospodarstw są nietypowe. Wadą pracy jest wreszcie zbyt mechanistyczne przenoszenie uzyskanych z przykładów liczb zatrudnionych na obszar 100 ha użytków rolnych. Wydaje się, że należałoby określić raczej pewną minimalną liczbę osób dla gospodarstw pewnej wielkości, od której dopiero możliwości wyciągnięcia siły roboczej byłyby realne. Jest to ważne szczególnie przy bardzo drobnych gospodarstwach. Np. jeśliby nawet ze wskaźnika na 100 ha użytków rolnych wypadało, że na gospodarstwo rolne 2-hektarowe wystarczy np. 1 lub 1,2 pełnej siły roboczej, to w większości wypadków nie byłoby realne liczenie na obniżenie potrzebnych w gospodarstwie sił roboczych do jednej. Trzeba liczyć, że co najmniej mąż i żona pozostaną na gospodarstwie, a dopiero dorastające dzieci mogą je opuszczać. Oczywiście mogą być od tej reguły wyjątki, w wypadku gdy w pobliżu znajduje się dobrze powiązany komunikacyjnie ośrodek pracy. Badania wykazały na przykład, że na obszarach otaczających Zagłębie Górnośląskie gospodarstwa rolne opierają się niemal wyłącznie na kobiecej sile roboczej oraz sile roboczej starców i młodzieży, ponieważ mężczyźni dojeżdżają do pracy w Zagłębiu.

² Wyniki te niewiele odbiegają od stosowanych przez Departament Zatrudnienia PKPG, który dla gospodarstw chłopskich przyjmował 36,6 zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych, dla spółdzielni produkcyjnych 32, a dla PGR ok. 16 na 100 ha użytków rolnych. Jednocześnie wiadomo na podstawie literatury radzieckiej, że w Ukraińskiej Republice Radzieckiej przyjmuje się przeciętnie dla kolchozów 22 zatrudnionych na 100 ha użytków rolnych.

Przyjęta metoda stosuje ponadto jednolitą strukturę wieku dla wszystkich powiatów woj. warszawskiego. Jak wykazały późniejsze badania, jest to niesłuszne. W wyniku szczerb wojennych, osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych oraz odpływu ludności wiejskiej do miast w strukturze wieku ludności rolniczej poszczególnych powiatów istnieją ogromne różnice, przy czym poważne braki wykazują młodsze roczniki wieku produkcyjnego.

Referent przedstawił następnie na przykładzie pow. Brzesko zastosowanie trzech różnych metod obliczeń, uzyskując bardzo różne wyniki. Powiat ten w r. 1950 liczył 128 osób ludności rolniczej na 100 ha użytków rolnych, uzyskując jeden z najwyższych wskaźników w Polsce. Porównując tę gęstość z nie posiadającymi nadwyżek ani niedoborów siły roboczej powiatami woj. poznańskiego (średnio 50 osób na 100 ha użytków rolnych), uzyskuje się nadwyżkę w wysokości ok. 44 tys. osób.

Zastosowanie metody prof. Z a b k o - P o t o p o w i c z a, przyjmując 32 pełne siły robocze na 100 ha użytków rolnych, daje nadwyżkę w wysokości 16,2 tys. pełnych sił roboczych, tj. ok. 20 tys. osób.

Opierając trzecią metodę na obliczeniu potrzebnych sił roboczych na 1 gospodarstwo określonej wielkości i mnożąc następnie przez liczbę gospodarstw danej wielkości na terenie powiatu, otrzymano następujące wyniki:

wielkość gospodarstw	liczba gospodarstw	potrzebna siła robocza na 1 gospod.	potrzebna siła robocza w tys.
0 — 2 ha	6,0 tys.	2,0	12,0
2 — 5 „	7,5 „	2,4	18,0
5 — 10 „	1,8 „	3,0	5,4
10 — 20 „	0,3 „	3,6	1,1
20 —	0,1 „	4,0	0,4
Spółdzielnie produkcyjne i PGR wg wyliczenia na 100 ha użyt. roln.			0,6
Ponieważ powiat liczy R a z e m			37,5 tys. osób

zatrudnionych w rolnictwie:

	13,200 mężcz.	w w. produk. (18—59 lat)
	24,700 kobiet	„ (18—54 lat)
	4,100 młodzieży	(15—17-letniej)
R a z e m	42,000 tys. osób ³	

Nadwyżka wyniosłaby tylko 5,5 tys. osób, przy czym struktura wieku i płci wskazuje, że najliczebniejsze są roczniki powyżej 32 lat, a także roczniki kobiet. Wyciągnięcie większej ilości mężczyzn, zwłaszcza po 40 roku życia lub kobiet powyżej lat 30, jest rzeczą mało realną, szczególnie że większość nadwyżek kobiet w wieku produkcyjnym stanowią pracujące na roli żony zatrudnionych w zawodach nierolniczych. Wszystko to wskazuje, że określona nadwyżka obejmuje przede wszystkim młodsze, roczniki kobiet (18 — 30 lat).

Oczywiście ostatnia metoda również ma pewne braki. Dyskusja powinna objąć zarówno samą wielkość potrzebnej siły roboczej w stosunku do określonej wielkości gospodarstw, jak też zróżnicowanie tych wskaźników zależnie od typu gospodarki i warunków naturalnych oraz metodę oceny samych nadwyżek.

³ Liczby oparte o dane Instytutu Ekonomiki Rolnej.

Badania powinny wypróbować zarówno wskaźniki, jak i metodę obliczeń, ponadto dać próbę określenia, ile ludzi da się w poszczególnych powiatach wyciągnąć ze wsi bądź całkowicie, bądź przez dojazdy (małe gospodarstwa). Badania powinny też zanalizować liczebność roczników wchodzących do wieku produkcyjnego w latach 1956 — 1960, aby mieć obraz sytuacji we wszystkich latach następnego planu.

Pozostaje jeszcze sprawa ludności nierolniczej, a zwłaszcza ludności miast i miasteczek nieuprzemysłowionych, które po utracie znacznej części swych podstaw gospodarczych, dzięki likwidacji nadmiernie rozдутego pośrednictwa między wsią a miastem, posiadają niejednokrotnie znaczne zasoby nie wykorzystanej siły roboczej. Metoda określenia tych zasobów w ogóle nie była nigdy ustalana, jakkolwiek jest to obecnie sprawa wielkiej wagi. Metoda badania tych nadwyżek musiałaby pójść raczej w kierunku porównania struktury wieku z liczbą zatrudnionych oraz zbadania zatrudnienia w sektorze nieuspołecznionym, przy czym objąć by tu należało szczególną uwagę ludność rolniczą, której ostatni spis ludności, zwłaszcza w małych miasteczkach, wykazał nadspodziewanie dużą ilość. Istnieje przypuszczenie, że tutaj właśnie często ukrywa się niepełne zatrudnienie w postaci osób o różnych zawodach nie rejestrowanych, figurujących w statystykach, ze względu na posiadaną działkę ziemi, jako rolnicy.

Badania w r. 1953 należy ograniczyć do 4 województw (3 nadwyżkowych i 1 niedoborowego). Powinny one mieć charakter eksperymentalny i dążyć w oparciu o badanie konkretnych materiałów liczbowych do wypracowania metody. Prace te powinny przebiegać w ścisłym powiązaniu z PKPG i IER. W oparciu o ustaloną metodę obliczeń poddano by badaniu następnie w r. 1954 szersze obszary kraju, gdzie występuje bądź zagadnienie nadwyżek, bądź niedoborów, tak by uzyskane wyniki były porównywalne i mogły być użyteczne przy opracowaniu następnego planu 5-letniego.

Nad zagajeniem prof. J. Kostrowickiego odbyła się dyskusja. Głos zabierali: prof. dr M. Kiełczewska-Zaleska, dr K. Dziewoński, mgr L. Kosiński (IUA), prof. dr A. Wrzosek, dyr. J. Wilska (PKPG), prof. dr S. Leszczycki, dr K. Bromek, mgr J. Charkiewicz (PKPG), mgr R. Zasepa (GUS), inż. E. Białski (IER), przy czym niektórzy mówcy zabierali głos kilkakrotnie.

W wyniku dyskusji postanowiono:

1. Poddać badaniu w r. 1953 województwa: kieleckie (Warszawa), krakowskie (Kraków), rzeszowskie (Lublin) i zielonogórskie (Wrocław), ograniczając się do ludności rolniczej na wsi. Metodę szacunków siły roboczej w miastach ustalić prace nad zagadnieniem aktywizacji miasteczek.

2. Powołać komisję w celu ustalenia tymczasowej metody badań na r. 1953. Do komisji weszliby, prócz przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Geograficznego, 2 przedstawiciele PKPG (Dep. Planów Terenowych i Lokalizacji oraz Dep. Zatrudnienia), przedstawiciel Instytutu Ekonomiki Rolnej oraz przedstawiciel GUS. Na konsultanta postanowiono też poprosić demografa prof. S. Szulca.

3. Opracowania w r. 1953 oprzeć zasadniczo na materiale spisowym r. 1950, korygując wyniki sprawdzeniem niektórych punktów w terenie metodą reprezentacyjną. Porządek pracy wyglądałby jak następuje: 1) opracowanie istniejących danych statystycznych, 2) wszechstronne zbadanie zagadnienia w terenie metodą reprezentacyjną, 3) skorygowanie i zestawienie wyników.

4. Udostępnić zakładom opracowującym w r. 1953 nadwyżki i niedobory siły roboczej referat prof. Kostrowickiego oraz fragmenty pracy prof. Żabko-Potopowicza przez ich powielenie i rozesłanie.

jsk

Konferencja Towarzystwa Urbanistów Polskich w sprawie demografii historycznej

Dnia 8 listopada 1952 r. odbyła się w Warszawie konferencja zorganizowana przez Towarzystwo Urbanistów Polskich, poświęcona zagadnieniom demografii historycznej. Na konferencji tej zostały wygłoszone referaty, ilustrujące stan badań nad odnalezionymi w archiwach śląskich spisami ludności z XVII i XVIII wieku. Badania te prowadzone są przez zespół pracowników naukowych wrocławskiego oddziału Instytutu Zachodniego. Na ich podstawie autorzy analizują nie tylko stosunki demograficzne w miastach, lecz także ich strukturę przestrzenną, a nawet rozmieszczenie ludności miejskiej i rozmieszczenie produkcji przemysłowej na terenie Śląska. Wielka dokładność, rzadko spotykana w materiałach z tego okresu, pozwala na stosowanie wspólnych metod statystycznych i obliczanie wskaźników, całkowicie porównywalnych z dzisiejszymi.

Konferencję zagał prof. dr W. K u l a, który podkreślił rolę badań demograficzno-historycznych oraz scharakteryzował błędy uczonych burżuazyjnych zajmujących się tą problematyką. Omówił on przy tym „biologizm”, traktujący zjawiska demograficzne jako czysto przyrodnicze, „ahistoryzm”, który czas traktuje jako czynnik stosunkowo niezmienny, uważając, że systemy reprodukcji zmieniają się bardzo powoli, wreszcie „pandemografizm”, tłumaczący wszelkie zjawiska jako funkcje przemian demograficznych. Prelegent podkreślił, że wypaczenia te legły u podstaw teorii rasistowskich.

Pierwszy referat pt. „Kilka zagadnień demograficznych miast śląskich w drugiej połowie XVIII stulecia” wygłosił dr Tadeusz Ł a d o g ó r s k i. Na wstępie referent omówił materiały archiwalne, które stały się tematem badań. Następnie analizując dane dotyczące liczby ludności miejskiej i wiejskiej oraz rozmieszczenie warsztatów rzemieślniczych w drugiej połowie XVIII w. stwierdził, że rozwój stosunków kapitalistycznych na tym terenie przejawiał się w zahamowaniu rozwoju miast—a we wzroście odsetka ludności wiejskiej. Autor uzasadnił to zjawisko faktem lokowania przemysłu nakładczego poza murami miast. Wynika z tego, że silna urbanizacja i tendencja do konkurencji pojawiają się dopiero w dalszych fazach kapitalizmu. Badając stopień i rodzaj umiastowienia Śląska wyróżnia referent pięć „regionów miejskich”, a mianowicie: wschodni, północny, środkowy, podgórski wschodni i podgórski zachodni. Regiony te różnią się między sobą nie tylko pod względem odsetka ludności miejskiej i rozmieszczenia miast. Wyznaczając je autor uwzględniał również różnice w środowisku geograficznym i gospodarcze. Region wschodni, odpowiadający w przybliżeniu terenowi Śląska Górnego i Opolskiego, jest w owym czasie najbardziej zacofany. Odwieczne puszcze i liche gleby sprawiają, że gęstość zaludnienia jest tu najniższa z całego Śląska. Pozostałe regiony są bardziej zaawansowane w rozwoju.

Omawiając zagadnienia struktury zawodowej i społecznej autor przytacza nader interesujące zjawisko. Otóż proces rozwarstwiania mieszczan na burżuazję i drobno-mieszczanstwo jest również wskaźnikiem roli miasta w gospodarstwie kraju. Im mniejsze miasto i im mniejsza jego rola, tym większy odsetek klasy mieszczańskiej a mniej czeladzi i służby.

Problemy lokalizacji produkcji przemysłowej wykraczały poza ramy tematyki opracowania, niemniej jednak autor poświęca im parę uwag, mówiąc o specjalizacji poszczególnych miast w zakresie różnych przemysłów i rzemiosł. Zależnie od zasięgu rynku, dla którego przeznaczone są towary, wyróżnia rzemieślników pracujących dla danego miasta, dla rynku krajowego a nawet dla handlu zagranicznego. Można więc mówić tu o roli miastotwórczej tych rzemieślników.

Dr Władysław D z i e w u l s k i wygłosił referat pt. „Niekóre zagadnienia z dziedziny demografii miasta feudalnego w świetle spisów mieszkańców Kłodzka z lat 1680 i 1734”. Prelegent zwraca uwagę na to, że wzrost lub ubytek ludności miasta odbijał się w rozroście lub kurczeniu się przedmieść, gdy śródmieście nie ulegało zasadniczo większym zmianom. Referent wskazał na zjawisko różnej ilości dzieci w rodzinach zależnie od stanowiska społecznego głowy rodziny. Im wyższe stanowisko społeczne głowy rodziny, tym większa ilość dzieci, a zatem dzieje się tu odwrotnie niż w sto lat później w okresie panowania kapitalizmu. Podanie miejsca urodzenia w kartach spisowych umożliwiło określenie znaczenia imigracji. Okazuje się, że większość spośród zawodowo czynnych stanowi element napływowy, który odgrywał poważną rolę w procesie produkcji miasta feudalnego.

Ostatni referat pt. „Struktura zawodowa i społeczna ludności Opola i Gliwic w końcu XVIII w.” wygłosił dr Stefan G o l a c h o w s k i. Oba te miasta posiadają wiele dobrze zachowanych imiennych spisów ludności (tzw. rejestrów dusz), co pozwala na śledzenie rozwoju tych miast. Analiza struktury zawodowej i społecznej oraz łączne zestawienie tych struktur pozwalają na stwierdzenie roli poszczególnych warstw społecznych w produkcji. Jeśli chodzi o strukturę przestrzenną miast — autor zaobserwował koncentrację rodzącej się większej burżuazji w blokach koło rynku, gdy przy murach zamieszkiwali najbiedniejsi rzemieślnicy i wyrobnicy. Przedmieścia zamieszkiwała biedota i drobni rzemieślnicy. Jeśli idzie o strukturę zawodową, to w obu tych miastach w 1787 r. ponad połowa ludności utrzymywała się z przemysłu przetwórczego, gdy pozostałe działy nie obejmowały prawie nigdy więcej aniżeli 10% ludności

Wszystkie referaty ilustrowane były kartogramami, mapami i planami omawianych miast.

W dyskusji, którą podsumował prof. dr W. K u l a, zabierali głos przedstawiciele szeregu specjalności wskazując na wagę badań demograficzno-historycznych dla różnych dyscyplin naukowych. Podane zostały również komunikaty o analogicznych badaniach, prowadzonych przez historyków warszawskich na materiałach dotyczących Warszawy, Białegostoku i Ostrowia Wielkopolskiego.

Konferencja umożliwiła zebrany zapoznanie się z dorobkiem historyków wrocławskich, którzy w oparciu o metodę dialektyczną prowadzą badania nad terenami, gdzie najwcześniej z całej Polski pojawiają się nowe, przodujące wówczas stosunki kapitalistyczne.

Leszek Kosiński

SPIS TREŚCI:

OD REDAKCJI

	<i>Str.</i>
KONFERENCJA W SPRAWIE GEOGRAFII HISTORYCZNEJ	3
ARTYKUŁY	
G. Labuda — Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej	5
Заметки по предмету и методу исторической географии.	45
Notes on the subject and method of historical geography.	47
M. Dobrowolska — Przedmiot i metoda geografii historycznej	57
Предмет и методы исторической географии (Заметки по докладу проф. доктора Г. ЛЯБУДА).	70
Subject and Method of Historical Geography (Notes on the report by <i>Professor dr Labuda</i>).	73
DYSKUSJA	78
KRONIKA	
Romuald Gumiński — wspomnienie pośmiertne	102
II Posiedzenie Komitetu Geograficznego PAN	107
Konferencja PTG w sprawie bibliografii geografii polskiej	115
Konferencja WSN—PTG w sprawie nadwyżek i niedoborów siły roboczej	119
Konferencja Towarzystwa Urbanistów Polskich w sprawie demografii historycznej	124

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Polska Akademia Nauk

NAUKA POLSKA (kwartalnik)

zeszyt z 20,—

Organ Polskiej Akademii Nauk — poświęcony zagadnieniom rozwoju nauki w Polsce. Program czasopisma obejmuje zagadnienia kierunków rozwoju nauki w jej różnych dziedzinach oraz powiązania między nimi. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne, wspólne różnym gałęziom nauk, zagadnienia planowania i organizacji nauki w związku z potrzebami rozwoju gospodarki i kultury narodowej, zagadnienia życia naukowego w całym kraju. Prowadzi także dział współpracy naukowej z zagranicą oraz przegląd książek i czasopism.

Komitet Filozoficzny Polskiej Akademii Nauk

MYŚL FILOZOFICZNA (kwartalnik)

zeszyt z 15,—

Czasopismo poświęcone zagadnieniom materializmu dialektycznego i historycznego, historii filozofii, postępowym tradycjom polskiej myśli filozoficzno-społecznej, filozofii przyrodznawstwa, logice, etyce, estetyce oraz innym dziedzinom filozofii. Stoi na stanowisku konsekwentnego materializmu i stawia sobie za cel walkę z wszelkimi kierunkami reakcyjnej, idealistycznej filozofii i socjologii burżuazyjnej. Dąży do upowszechniania filozofii marksistowsko-leninowskiej w najszerszych kręgach pracowników naukowych i działaczy społecznych wszystkich dziedzin.

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

KWARTALNIK HISTORYCZNY

zeszyt z 15,—

Centralny organ polskiej nauki historycznej. Publikuje prace oryginalne z zakresu historii, zwłaszcza posiadające charakter syntetyczny i metodologiczny. Obszernie informuje o życiu naukowym w kraju, o osiągnięciach nauki historycznej za granicą, zwłaszcza w ZSRR. Zawiera dział polemik i recenzji. Będąc organem Instytutu Historii PAN informuje o jego pracach, poddając ich wyniki szerszej dyskusji.

Komitet Geodezyjny Polskiej Akademii Nauk

GEODEZJA I KARTOGRAFIA (kwartalnik)

zeszyt z 6,50

Czasopismo publikujące prace naukowe z zakresu geodezji i kartografii. Bazę tematyczną czasopisma stanowią prace geodezyjne instytutów i zakładów naukowych wyższych uczelni technicznych oraz Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego Gł. U. P. K. Czasopismo uwzględnia wymianę myśli naukowej w zakresie zbieżnych zagadnień z geologią, geofizyką i geografiami.

Komitet Chemiczny Polskiej Akademii Nauk

ROCZNIKI CHEMII (kwartalnik)

zeszyt z 20,—

Czasopismo zamieszcza prace oryginalne zawierające opisy i wyniki badań nieogłoszonych poprzednio drukiem. Nadesłana praca musi zawierać element nowości naukowej. Prace ogłoszone w językach obcych mogą być drukowane w „Rocznikach Chemii“ w skróceniu.

Komitet Geofizyki Polskiej Akademii Nauk

ACTA GEOPHYSICA POLONICA (kwartalnik)

zeszyt z 12,—

Czasopismo naukowe wydawane przez Komitet Geofizyki P.A.N. Zamieszcza artykuły, przedstawiające wyniki prac w zakresie fizyki Ziemi.

fizyki wód i fizyki atmosfery. Ze względu na rozpowszechnianie czasopisma w całym świecie naukowym wydawane jest w językach obcych.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego

ZYCIE SZKOŁY WYŻSZEJ (miesięcznik) zeszyt z 8—

Czasopismo dostarczające światu naukowemu gruntownych informacji o całości prac badawczych PAN, wyższych uczelni, poszczególnych instytutów, instytucji i placówek naukowych. Poświęca wiele uwagi zagadnieniom dydaktyki i organizacji szkół wyższych, jak również życiu społeczno-organizacyjnemu pracowników nauki. Uwzględnia problemowe zagadnienia teoretyczne, wskazuje kierunkowe rozwiązania w ramach poszczególnych dyscyplin. łączy je z praktyką dydaktyczną wyższych uczelni.

Instytut Polsko-Radziecki

KWARTALNIK INSTYTUTU POLSKO-RADZIECKIEGO zeszyt z 10,—

Czasopismo poświęcone rusycystyce polskiej, polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej i naukowej, rozwojowi kultury i nauki narodów Związku Radzieckiego, kwestiom tradycji przyjaźni polsko-rosyjskiej i polsko-radzieckiej. Czasopismo ogłasza artykuły naukowe, teksty dokumentów archiwalnych, informacje o radzieckich polonicach i polskich sovieticach oraz o zagadnieniach kultury i nauki radzieckiej, a zwłaszcza o współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej. Wychodzi również mutacja w języku rosyjskim.

Przy „Kwartalniku“ wydawany jest okresowo w postaci osobnej publikacji specjalny dodatek pt. „Sovietica w Polsce. Przegląd Bibliograficzny“.

Polskie Towarzystwo Orientalistyczne

PRZEGLĄD ORIENTALISTYCZNY (kwartalnik) zeszyt z 12,—

Czasopismo poświęcone popularyzacji wiedzy o Wschodzie. Publikuje prace oryginalne z zakresu wiedzy o językach, literaturze, kulturze, historii narodów Wschodu, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień współczesnych, walki narodowo-wyzwoleńczej narodów Wschodu przeciw jarzmu imperializmu. Umieszcza przekłady z postępowej literatury narodów Wschodu. Informuje o współczesnych wydarzeniach na Wschodzie. Prowadzi kronikę ruchu naukowego na polu orientalistyki w Polsce i za granicą.

Polskie Towarzystwo Fizyczne

POSTĘPY FIZYKI (kwartalnik) zeszyt z 10,—

Czasopismo poświęcone upowszechnieniu wiedzy fizycznej w Polsce. Ogłasza monografie syntetyczne obejmujące najnowsze zdobycze fizyki. Zamieszcza komunikaty dla członków PTF oraz krótkie streszczenia prac badawczych przedstawionych na zjazdach fizyków polskich.

Polskie Towarzystwo Mikrobiologii (Sekcja Biologii Ogólnej, Rolniczej i Przemysłowej).

ACTA MIKROBIOLOGICA POLONICA (kwartalnik) zeszyt z 10,—

Czasopismo poświęcone zagadnieniom mikrobiologii teoretycznej, rolniczej, i przemysłowej. Zamieszcza prace oryginalne oraz referaty przeglądowe. Umożliwia pracownikom naukowym i laboratoryjnym ogłaszanie wyników własnych badań. Ułatwia wymianę doświadczeń i osiągnięć naukowych krajowych oraz zagranicznych w dziedzinie mikrobiologii.



CENA zł 7.—